

Janusz Mariański

**PRACA LUDZKA
JAKO WARTOŚĆ MORALNA**

SZKICE ZE SPOŁECZNEGO NAUCZANIA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Lublin 2017

Recenzenci:

Prof. dr hab. Cyprian Rogowski

Prof. dr hab. Jan Mazur, OSPPE

© Copyright by Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie

Wydawca:

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie

ul. Zamojska 47, 20-102 Lublin, tel. +48 81 531 85 56

www.wsns.edu.pl

Lublin 2017

ISBN 978-83-934625-8-2

Druk i oprawa

C.P.H. „M-M”, cph@op.pl

Pamięci Księdza Profesora Joachima J. Kondzieli

W Polsce i w wielu innych krajach Europy godność i wielkość ludzkiej pracy została zniszczona przez nieludzką ideologię i stąd przed całym społeczeństwem stoi zadanie przywrócenia na nowo pracy właściwej wartości i chrześcijańskiego sensu. Pracy rozumianej nie tylko jako pomnażanie dóbr materialnych, ale jako środek duchowego rozwoju człowieka, jako urzeczywistnienie jego człowieczeństwa i spełnienie osobowego powołania, pracy rozumianej jako służba bliźniemu i pomnażanie dobra wspólnego.

(Jan Paweł II)

Oczywiście, moralny wymiar pracy posiada tę samą w istocie wartość u każdego człowieka bez względu na to, czy jest to człowiek religijny czy niereligijny. Ale chrześcijaństwo nadaje mu wartość absolutną i wieczną. Praca moralnie dobra, według nauki chrześcijańskiej, musi spełniać wszystkie wymogi pracy dobrej pod względem swej jakości i ilości doczesnej (gospodarczej, technicznej, funkcjonalnej itd.), ale ponadto musi służyć ekonomii Bożej, a przez to najwyższemu dobru człowieka. W tym znaczeniu każda praca z jednej strony ukazuje wartość wewnętrzną człowieka w myśl biblijnej zasady: <każde drzewo dobre wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce> (Mt 7,17), a z drugiej strony może być narzędziem uświęcenia człowieka, czyli środkiem zdobywania przez niego wartości moralnej. W jednym i drugim przypadku prace owocują na płaszczyźnie moralnej.

(ks. Czesław S. Bartnik)

Wykaz skrótów

- CA – Jan Paweł II. Encyklika „Centesimus annus” w setną rocznicę encykliki „Rerum novarum” (1991).
- CL – Jan Paweł II. Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II (1988).
- CV – Benedykt XVI. Encyklika „Caritas in veritate” o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie (2009).
- DCE – Benedykt XVI. Encyklika „Deus caritas est” o miłości chrześcijańskiej (2005).
- DiM – Jan Paweł II. Encyklika „Dives in misericordia” o Bożym miłosierdziu (1980).
- DWR – Sobór Watykański II. Deklaracja o wolności religijnej „Dignitatis humanae” (1965).
- EE – Jan Paweł II. Posynodalna adhortacja „Ecclesia in Europa” o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy (2003).
- EG – Franciszek. Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium” o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie (2013).
- EV – Jan Paweł II. Encyklika „Evangelium vitae” o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (1995).
- FR – Jan Paweł II. Encyklika „Fides et ratio” o relacjach między wiarą i rozumem (1998).
- KDK – Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes” (1965).
- KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego (1992). Pallottinum. Poznań 1994.
- KKKK – Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (2005). Wydawnictwo JEDNOŚĆ. Kielce 2005.

- KNSK – Kompendium nauki społecznej Kościoła. Wydawnictwo JEDNOŚĆ. Kielce 2005.
- LE – Jan Paweł II. Encyklika „Laborem exercens” o pracy ludzkiej z okazji 90. rocznicy encykliki „Rerum novarum” (1981).
- L SI’ – Franciszek. Encyklika „Laudato SI’ ” w trosce o wspólny dom (2015).
- OA – Paweł VI. Do ks. kardynała Maurice’a Roy, Przewodniczącego Rady do Spraw Świeckich i Papieskiej Komisji „Justitia et pax” z okazji 80 rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum novarum” (1971).
- PP – Paweł VI. Encyklika „Populorum progressio” o popieraniu rozwoju ludów (1967).
- PT – Jan XXIII. Encyklika „Pacem in terris” o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności (1963).
- RC – Jan Paweł II. Adhortacja apostolska „Redemptoris custos” o świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła (1989).
- RH – Jan Paweł II. Encyklika „Redemptor hominis” (1979).
- RN – Leon XIII. Encyklika „Rerum novarum” o kwestii robotniczej (1891).
- SRS – Jan Paweł II. Encyklika „Sollicitudo rei socialis” z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia „Populorum progressio” (1987).
- TMA – Jan Paweł II. List apostolski „Tertio Millennio Adveniente” w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000 (1994).
- VS – Jan Paweł II. Encyklika „Veritatis splendor” o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (1993).

Wstęp

Praca jest nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji, a problemy pracy mają swój oddźwięk w wielu dziedzinach życia i na wszystkich jego płaszczyznach: jednostkowej, rodzinnej, narodowej i międzynarodowej. W XX wieku zaznaczył się w świecie pracy znaczny postęp instytucjonalny i prawny dotyczący stosunków społeczno-gospodarczych. Coraz wyraźniejsze było dążenie robotników oraz ich organizacji do unikania przemocy. Encyklika *Laborem exercens* z 1981 roku, kreśląca wizję nowej cywilizacji, została wydana w okresie, który znamionowały nowe przemiany technologiczne, ekonomiczne i polityczne. Wywierały one i wywierają nadal znaczący wpływ na świat ludzi pracy i na procesy produkcyjne. Czynniki ekonomiczne (np. powszechne wprowadzenie automatyki do różnych dziedzin produkcji) i polityczne (np. wzrost znaczenia na arenie międzynarodowej państw znajdujących się do niedawna w stanie poddaństwa), będą wymagać przekształceń i rewizji struktur współczesnej ekonomii oraz podziału pracy. Mogą one pociągać za sobą bezrobocie, konieczność przekwalifikowania się wielu pracowników, powolniejszy wzrost dobrobytu krajów bardziej rozwiniętych, ale – być może – także poprawę sytuacji materialnej ludzi biednych (LE, nr 1). Encyklika ta pogłębia personalistyczną wizję pracy, charakterystyczną dla wcześniejszych dokumentów społecznych Kościoła, wskazując na konieczność zaakcentowania znaczenia i zadań, jakie praca ze sobą niesie (ochrona godności człowieka pracy). Odwołanie się do antropologii chrześcijańskiej nadało nauczaniu społecznemu Kościoła katolickiego na temat pracy szczególny wydźwięk.¹

1 Wojciech Klimski. Problem „religijnego wymiaru pracy” w projektowaniu badań socjologicznych. „Collectanea Theologica” 87:2017 nr 1 s. 231-235. Józef Baniak. Kierunki rozwoju katolickiej nauki społecznej. „Społeczeństwo i Kościół” 1:2004 s. 7-19. Tadeusz Żeleźnik. Pojęcie kwestii społecznej. Rozważania na tle publikacji w czasopiśmie włoskim La Società. „Społeczeństwo i Kościół” 1:2004 s. 89-103.

Chociaż po ponad 100 latach od *Rerum novarum* wiele zmieniło się na lepsze, a ludzie pracy mają większy wpływ na ustalanie warunków zatrudnienia i odrywają znaczną rolę w życiu społecznym i politycznym, wciąż jeszcze istnieją różnorodne problemy w środowiskach pracy zawodowej, wciąż istnieją przyczyny napięć i konfliktów (niekiedy bardzo poważnych), istnieją grupy osób żyjących z różnych przyczyn na marginesie życia społecznego, przede wszystkim z powodu bezrobocia i niepełnego zatrudnienia. Praca człowieka z jednej strony uwypukla jego niezależność, z drugiej zaś wymaga współdziałania z innymi. Relacje powstające w toku pracy mogą być wyrazem opozycji i konkurencji (czasem wyzysku) lub współpracy i przynależności do jednej, solidarnej wspólnoty. Kościół katolicki wskazywał w swoim nauczaniu na uniwersalne zasady, wspierające pracującego człowieka i jego prawa.

Nauczanie społeczne Kościoła katolickiego o pracy ludzkiej – mimo swej istotowej ciągłości – podlega zmianom, także w związku z przekształceniami społeczeństw w sferze życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Zawsze jest uznawane za coś niezbędnego do zaistnienia i prawidłowego rozwoju człowieka, warunkującego jego pełny rozwój osobowościowy. Kościół mówi o problemach społecznych, bo zawsze chodzi tu o człowieka, o konkretną osobę ludzką. Zmieniają się czasy, zmieniają się sytuacje społeczne, wciąż jednak są pośród nas ludzie, którzy potrzebują głosu Kościoła. Zagadnienie pracy ludzkiej – obok godności osoby ludzkiej – jest jednym z centralnych tematów nauczania społecznego Kościoła i katolickiej nauki społecznej, począwszy od encykliki „*Rerum novarum*” będącej *Magna Charta* chrześcijańskiej pracy, rozwijającej sprawę ludzi pracy w oparciu o chrześcijańską zasadę prawdy i sprawiedliwości.²

2 Stanisław Fel. Humanizacja pracy w perspektywie katolickiej nauki społecznej. „Humanizacja Pracy” 2009 nr 6 s. 63. Paweł Bortkiewicz. Katolicka nauka społeczna jako teologia społeczna? „Społeczeństwo i Kościół” 1:2004 s. 137-152.

W środowisku pracy zawodowej człowiek ujawnia swoje kwalifikacje i postawę osobowościową. „Człowiek przez swoją pracę – mówił Jan Paweł II w Katowicach w 1983 roku – staje się właściwym gospodarzem warsztatu pracy, procesu pracy, wytworów pracy i podziału. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy czuje się tylko prawdziwym współgospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć [...]. Praca ludzka stoi bowiem w pośrodku całego życia społecznego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, jeżeli całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny”.³ Potrzebna jest wielka etyczna refleksja oraz dyskusja nad właściwym zrozumieniem roli i miejsca człowieka w środowisku pracy.

Praca jest podstawowym dobrem człowieka i społeczeństwa, pomaga człowiekowi w moralnym doskonaleniu się, w wypracowaniu poczucia wspólnoty, wzajemnej pomocy i innych ważnych wartości. On sam jest podmiotem pracy i powinien czuć się gospodarzem w swoim zakładzie pracy. Praca człowieka jako osoby wyróżnia go spośród wszystkich istot żywych, bo tylko on jest zdolny do pracy, wypełniając pracę swoje bytowanie na ziemi. Podkreśla się, że praca jest prawem i obowiązkiem człowieka, ale osoba ludzka stoi ponad wymaganiami produkcji i jej prawami. Nie może ona zwracać się przeciwko człowiekowi, lecz działać na jego korzyść. Winna być nie tylko podstawową sferą aktywności jednostki, ale także mieć istotne znaczenie w dziedzinie jej ogólnych dążeń i wartości życiowych.

Praca ludzka stanowi „najistotniejszy klucz” do całej kwestii społecznej, warunkuje nie tylko rozwój ekonomiczny, ale także i kulturalny oraz moralny osób, rodzin i całego społeczeństwa. Jeżeli nawet posiada ona charakter uniwersalny, to przebiega w sposób konkretny w każdym człowieku, który jest jej podmiotem i sprawcą. W najszerszym znaczeniu praca obejmuje wszelką działalność człowieka, we wszystkich przejawach aktywności o charakterze mate-

3 „L' Osservatore Romano” 4:1983 nr nadzwyczajny s.4.

rialnym i duchowym. Według Czesława Strzeszewskiego praca jest to „wolna, choć naturalnie konieczna działalność człowieka, wpływająca z poczucia obowiązku, połączona z trudem i radością, a mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych”.⁴ Według Anthony Giddensa: „Pracę płatną bądź nie, można zdefiniować jako zajęcia wymagające wysiłku umysłowego i fizycznego, których celem jest wytwarzanie dóbr i świadczenie usług służących zaspokojeniu ludzkich potrzeb. Zawód to praca wykonywana w zamian za stałe wynagrodzenie. We wszystkich kulturach praca stanowi podstawę gospodarki. System gospodarczy składa się z instytucji, które zajmują się produkcją i dystrybucją dóbr i usług”.⁵

Praca jako działalność społecznie użyteczna zapewnia osobie pracującej określoną pozycję w społeczeństwie, jest więc także doniosła społecznie.⁶ Według *Słownika Socjologicznego* praca to „celowa działalność ludzka, nakierowana na przetwarzanie dóbr przyrody, przedmiotów lub/i informacji za pomocą narzędzi w celu zaspokojenia, w sposób bezpośredni lub pośredni, materialnych i niematerialnych potrzeb; jeden z głównych elementów więzi społecznej”.⁷ Urszula Swadźba określa, że praca „jest czynnością społeczną, zawodową i pozazawodową, nakierowaną na zaspokajanie potrzeb ludzkich. W trakcie pracy wykonujące ją jednostki koordynują swe zachowania i wchodzą ze sobą we współpracę. Poprzez proces pracy wytwarza się struktura

4 Czesław Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1994 s. 580. Hanna Arendt. *Kondycja ludzka*. Tł. Anna Łagodzka. Wydawnictwo Aletheia. Warszawa 2010 s. 101-162. Józef Pieter. *Życie ludzi*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo. Wrocław 1972 s. 371-393.

5 Anthony Giddens (współpraca: Philip W. Sutton). *Socjologia*. Tł. Olga Siara, Alina Szulżycka, Paweł Tomanek. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2012 s. 886.

6 Barbara Baraniak. *Podstawowe pojęcia pedagogiki pracy*. W: *Pedagogika pracy w kontekście integracji europejskiej*. Red. Zygmunt Wiatrowski, Urszula Jeruszka, Henryk Bednarczyk. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP. Warszawa 2003 s. 76-82. Tadeusz W. Nowacki. *Leksykon pedagogiki pracy*. Instytut Technologii Pracy. Radom 2004 s. 189-190.

7 Krzysztof Olechnicki, Paweł Załęcki. *Słownik Socjologiczny*. Wydawnictwo Graffiti BC. Toruń 2002 s. 160-161. Janusz Sztumski. *Socjologia pracy*. Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa. Katowice 1999 s. 25-27.

grupy oraz zachodzi wewnątrz niej proces integracji. W związku z jej wykonywaniem wykształcają się wartości i normy”.⁸ W definicji tej akcentuje się konotacje emocjonalne, w tym i moralne.

W encyklice *Laborem exercens* z 1981 roku Jan Paweł II podjął m.in. zagadnienie godności pracy, charakteryzując pracę jako wartość moralną. Praca – zgodnie z wolą Stwórcy – umożliwia człowiekowi osiągnięcie właściwego „panowania” w świecie widzialnym. Praca jest powołaniem powszechnym, jest dobrem człowieka, ale dobrem trudnym. Nie jest to dobro tylko „użyteczne” czy „użytku”, ale dobro „godziwe”, czyli odpowiadające godności człowieka, wyrażające tę godność i ją pomnażające. „Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek *nie tylko przekształca naturę*, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także ponieważ *bardziej staje się człowiekiem*” (LE, nr 9). Praca jest nie tylko wyrazem człowieczeństwa człowieka, ale poprzez aktualizowanie różnorodnych ludzkich potencjalności prowadzi do udoskonalenia się samego człowieka.⁹ Człowiek jest twórcą pracy i jej sprawcą.¹⁰

Godność pracy ludzkiej jest związana z godnością człowieka, jest do pewnego stopnia przeniesieniem godności osoby na poziom działania. Sama praca nie może być traktowana instrumentalnie jako czynnik zaspakajający nasze potrzeby, ale przede wszystkim jako element aksjologiczny, doskonalący nas jako ludzi i innych.¹¹ Jest ona podstawowym wymiarem bytowania człowieka. Praca ludzka ma wiele wymiarów i aspektów dla niej istotnych. Przynosi ona nie tylko dobra

8 Urszula Swadźba. *Moralność pracy*. W: *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*. Red. Janusz Mariański. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2015 s. 446.

9 Mieczysław A. Krąpiec. *O ludzką politykę*. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1998 s. 167.

10 Stanisław Zięba. *Praca w procesie hominizacji*. W: *Praca kluczem polityki społecznej. Materiały symposium w 25-lecie wydania encykliki Laborem exercens Jana Pawła II*. Red. Jan Mazur. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2007 s. 27-41.

11 Urszula Swadźba. *Moralność pracy*. W: *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*. Red. Janusz Mariański. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2015 s. 448.

materialne (użytkowe), ale przede wszystkim wartości osobowe (doskonalenie samego człowieka). Dzięki pracy człowiek może stawać się bardziej człowiekiem.¹² Dlatego mówi się o godności pracy człowieka i o godności człowieka pracującego, czyli o moralnych aspektach pracy ludzkiej¹³ lub o moralnych aspektach pracy¹⁴ lub o determinantach stosunku jednostki do pracy i do człowieka, o pracy jako sile etycznej.¹⁵

Moralny wymiar pracy wynika z tego, że jej ostatecznym celem jest człowiek, jego dobro, jego integralny rozwój, a praca powinna być zawsze w służbie człowiekowi, nigdy przeciw niemu.¹⁶ To, że praca jest wartością moralną oznacza, że człowiek rozwija się poprzez pracę, a rozwój osobowy jest imperatywem moralnym, podstawowym obowiązkiem. Obowiązki wobec siebie i innych ludzi (np. rodzice wobec dzieci, nauczyciele wobec uczniów) człowiek spełnia przez pracę, a nigdy bez niej.¹⁷

Praca odnosi się nie tylko do ekonomii, ale ma także a może przede wszystkim wymiar wartości osobowych, wartości moralnych. Przez nią człowiek staje się bardziej człowiekiem, zdobywa sprawności moralne. Ład pracy, o ile ma charakter personalistyczny (człowiek jako

12 Włodzimierz Dłubacz. Antropologiczny wymiar pracy. W: Człowiek – praca – globalizacja. „Praca jako powołanie człowieka i klucz do rozwiązania kwestii społecznej”. Red. Włodzimierz Dłubacz. Wydawca: Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Nowym Sączu. Nowy Sącz 2003 s. 12. L. Bilicki. Godność pracy ludzkiej i jej wymiar duchowy. „Studia Bydgoskie” 2007 nr 1 s. 120-141.

13 Waldemar Furmanek. Zarys humanistycznej teorii pracy (z perspektywy pedagogiki pracy). Wydawnictwo Adam Marszałek. Toruń 2008 s. 90-108.

14 Stefan Pikus. Moralne aspekty pracy. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku. Słupsk 1995 s. 4.

15 Waldemar Furmanek. Humanistyczna pedagogika pracy. Charakterystyka dyscypliny naukowej. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów 2013 s. 373-389. „Etyka, otwierając ludzi na wartość pracy podmiotowej, mobilizuje do pracy nad sobą, do rozwoju, do pomnażania talentów. Dlatego etyka wspiera ekonomikę, a ekonomika – etykę. Do gospodarki rynkowej można iść poprzez humanizację obecnych, tak często nieludzkich, warunków pracy”. Aurelia Polańska. Humanizacja warunków pracy drogą do gospodarki rynkowej. W: Praca nad pracą. Kongres pracy we Wrocławiu. Red. Grażyna Balkowska, Piotr Nitecki, Bolesław Orłowski, Anna Paprotna. Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Wrocław 1996 s. 107.

16 Józef Kupny. Społeczny wymiar pracy – wyzwania doby postindustrialnej. W: Praca, godność i solidarność w nauczaniu Jana Pawła II. Spotkania z „Solidarnością”. Red. Jacek Rybicki, Jacek Borzych, Kazimierz Beer. Wydawca: Pomorski Instytut Demokratyczny. Gdańsk 2006 s. 27.

17 Franciszek Janusz Mazurek. Prawo do pracy (do pracowania) oraz obowiązek państw jego ochrony. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 33-34.

osoba jest podmiotem pracy oraz celem i ośrodkiem całego życia społecznego), decyduje o ładzie całego życia społecznego i ekonomicznego (moralny ład pracy buduje ład społeczny).¹⁸ Przez pracę dokonuje się afirmacja człowieka jako podmiotu, który ją wykonuje, kształtują się sprawności moralne jak pracowitość, solidarność, miłość, sprawiedliwość. Doskonalenie się człowieka przez pracę i afirmacja innych osób stanowią o moralnej wartości pracy. Miarą godności pracy jest i musi być osoba ludzka, a praca ma swoją wartość moralną dlatego, że ten, kto ją spełnia, jest osobą. Godność człowieka i godność pracy ludzkiej wzajemnie warunkują się i zazębiają.¹⁹

Jeżeli praca jest wartością moralną, to z tego faktu wynika w wymiarze indywidualnym imperatyw etyczny należnego jej wykonywania, w wymiarze zaś społecznym – dążenie do tworzenia takiego ustroju pracy, który odpowiada godności osoby ludzkiej i zabezpiecza jej podmiotowość we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia.²⁰ Praca ludzka jest wartością uniwersalną. „W katolickiej nauce społecznej przyznaje się w aspekcie ontycznym priorytet pracy ludzkiej przed kapitałem realnym (narzędziami), a w aspekcie genetycznym i funkcjonalnym – priorytet osoby przed rzeczą. Praca jest wartością wielowymiarową: wartością osobową (antropologiczną), religijną (człowiek został powołany przez Boga do pracy; przez trud, ciężar, krzyż pracy w połączeniu z krzyżem Chrystusa bierze udział w dziele odkupienia i zmartwychwstania, czyli ma wartość eschatologiczną). Praca nie jest karą za grzech pierworodny, lecz jego następstwem jest ciężar i trud pracy. Praca jest wartością moralną, społeczną, kulturową i gospodarczą, przy czym

18 Jerzy Gocko. Dwie dekady polskich przemian w perspektywie etycznospołecznej. „Roczniki Teologii Moralnej” 5: 2013 s. 21.

19 Franciszek Janusz Mazurek. Godność pracy ludzkiej i jej pierwszeństwo przed kapitałem. „Ateneum Kapłańskie” 83: 1991 nr 3 s. 376-377. Jan Sochoń. Człowiek i twórczość. Szkice z filozofii kultury. Wydawca: Polskie Towarzystwo Tomasza a Akwinu. Lublin 2016 s. 304-305.

20 Stanisław Fel. Personalistyczne ujęcie pracy. W: Humanizacja życia gospodarczego. Wybrane zagadnienia z etyki gospodarczej. Wydawnictwo POLIHYMNIA. Lublin 2000 s. 34. Stanisław Fel. Praca – własność – uczestnictwo. W: Leksykon pedagogiki religii. Red. Cyprian Rogowski. VERBINUM Wydawnictwo Księży Werbistów. Warszawa 2007 s. 604-610.

najbardziej pożądaną jest praca wykonywana przez osobą wykształconą, z wysokimi kwalifikacjami, moralnie rozwiniętą (odpowiedzialną) i inicjatywną. Przymioty te są nazywane <kapitałem ludzkim>”.²¹

Moralny wymiar pracy ludzkiej szczególnie silnie podkreślał socjolog niemiecki Max Weber. Według niego kapitalizm to nie tylko system gospodarczy, lecz także system etyczny i styl życia. Rozwój kapitalizmu dokonywał się nie tylko w zależności od czynników gospodarczych, ale i moralnych. W etyce protestanckiej Weber dostrzegął istotny element rozwoju ducha kapitalizmu. Motorem rozwoju gospodarczego i przedsiębiorczych działań jednostek była tzw. asceza wewnętrzświatowa, skłaniająca do zachowań proekonomicznych. Protestantyzm bardziej niż katolicyzm stymulował aktywność gospodarczą, a kraje protestanckie miały większe szanse rozwoju gospodarki kapitalistycznej niż kraje o przewadze wyznawców katolicyzmu. Usankcjonowane przez protestantyzm zasady etyczne sprzyjały sukcesom w interesach. Etyka protestancka, nadając wysoką rangę pracy ludzkiej, przyczyniła się do ukształtowania takich walorów osobowości, jak oszczędność, pracowitość, szacunek dla władzy, gospodarność, przedsiębiorczość, inicjatywność, racjonalność, zdyscyplinowanie jednostki i wiele innych. Cnoty protestanckie wraz ze swoim powiązaniem z kapitalizmem znalazły oparcie w rodzinie mieszczańskiej, legitymizowały dążenie do bogactwa.²²

21 Franciszek Janusz Mazurek. *Katolicka nauka społeczna*. W: *Leksykon socjologii religii. Zjawiska – badania – teorie*. Red. Maria Libiszowska-Żółtkowska, Janusz Mariański. VERBINUM Wydawnictwo Księży Werbistów. Warszawa 2004 s. 180. Monika Kaczor. *Praca jako pojęcie etyczno-społeczne w kontekstach medialnych*. W: *Labor czy opus? Socjopedagogiczne konteksty ludzkiej pracy*. Red. Anna Dobrychłop, Ewa Kowalska, Paweł Prüfer. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zielona Góra 2012 s. 45-56.

22 Max Weber. *Szkice z socjologii religii*. Tł. Jerzy Prokopiuk, Henryk Wandowski. Książka i Wiedza. Warszawa 1994. Maria Libiszowska-Żółtkowska. *Weber Max*. W: *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*. Red. Janusz Mariański. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2015 s. 906-910. Władysław Jacher. *Praca i gospodarka w myśli Tomasa z Akwinu i Maxa Webera*. W: *Religia a gospodarka*. T. I. Red. Sławomir Partycki. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 261-267. Barbara Ober-Domagalska. *Religia a praca – ewolucja poglądów na temat etyki pracownika i jego otoczenia instytucjonalnego w chrześcijańskiej nauce społecznej*. „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2015 nr 4 s. 161-184.

W genezie „ducha kapitalizmu” Weber wskazał na dziejową rolę etyki protestanckiej, uświęcającej określone motywacje działalności kapitalistycznej o charakterze gospodarczym i warunkującej rozwój stosunków gospodarczych. Na istnienie związku przyczynowego między protestantyzmem a postępem ekonomicznym wskazywały takie fakty, jak to, że najważniejsze sukcesy gospodarcze osiągnęły kraje protestanckie oraz protestanci w krajach zróżnicowanych pod względem wyznaniowym. Natomiast najszybszy rozwój gospodarczy w okresie poreformacyjnym zaznaczył się w krajach o dominacji kalwińskiej. Świadomość religijna – poprzez treści wierzeń religijnych – warunkowała określone formy etyki zawodowej (racjonalna etyka ascetyzmu protestanckiego), a poprzez nią pewne formy nastawienia gospodarczego, etos jakiejś formy gospodarowania (etyka gospodarcza). W jakościowym kształceniu i ilościowym rozprzestrzenianiu się „ducha kapitalizmu” w świecie zależności między podstawami materialnymi oraz społecznymi i politycznymi formami organizacyjnymi a duchowymi treściami epok kulturowych były – zdaniem Webera – wielostronne (wyjaśnienia wieloprzyczynowe).²³

Od prawie 100 lat socjologowie dyskutują na temat ważności tez Webera o wpływie etyki protestanckiej na rozwój kapitalizmu. W procesie genezy kapitalistycznego systemu gospodarczego Weber przesadnie akcentował znaczenie czynników religijnych i moralnych, pomniejszając znaczenie czynników natury pozareligijnej. Etyka służy zrozumieniu sensu działalności społecznej i była jednym z wymiarów religii. Nie oznacza to bynajmniej, że „duch kapitalizmu” był wyłącznym produktem etyki protestanckiej lub że bez niej nie zrodziłby się kapitalistyczny system gospodarczy (religia i moralność jako kluczowe czynniki determinujące zmiany ekonomiczne). Etyka protestancka,

23 Max Weber. Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus (I). „Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik” 20:1904 s. 1-55. Max Weber. Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej. Tł. Dorota Lachowska. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

zwłaszcza etyka purytańska, wspierała rozwój kapitalizmu, ale go do końca nie warunkowała.²⁴

Niezależnie od ustosunkowania się do podstawowej tezy Webera o relacji etyki i rozwoju ekonomicznego, można przyjąć, że pewne wartości bardziej sprzyjały rozwojowi gospodarczemu niż inne, że religia może warunkować zachowania gospodarcze, zwłaszcza jeżeli jest wartością silnie zinternalizowaną w mentalności swoich wyznawców. Coś takiego jak etyka protestancka była użyteczna w analizie wczesnej fazy rozwoju kapitalistycznego, etyka, która ceniła dyscyplinę, ciężką pracę, gospodarność, edukację. Wartości przydatne (funkcjonalne) w jednym okresie rozwoju gospodarczego mogą nie być takimi w innym okresie. Peter L. Berger wspomina o wpływie innych religii na rozwój gospodarczy (np. katolicyzm w Hiszpanii, ruch islamski w Indonezji, konfucjanizm w Azji Wschodniej). Mniej rygorystyczne wartości moralne są przydatne w postindustrialnej gospodarce Europy i Ameryki Północnej.²⁵

Współczesne badania socjologiczne wskazują na upodobnienie się postaw oraz zachowań katolików i protestantów w odniesieniu do takich wartości, jak: własność prywatna, konkurencja gospodarcza, oszczędność, czas wolny itp. W regionach katolickich dochód na głowę mieszkańca nie jest mniejszy niż w regionach protestanckich. Chrześcijanie mają jednak bardziej pozytywne postawy wobec rozwoju gospodarczego niż muzułmanie czy hinduiści, a osoby religijne (uczęszczające regularnie do kościoła) bardziej niż osoby niereligijne. Te stwierdzenia nie przekreślają tezy Weberowskiej, że we wczesnej fazie kapitalizmu wartości religijne (zwłaszcza etyka kalwińska) były ważnym składnikiem tego rozwoju jako czynnik pobudzający zmiany społeczno-gospodarcze.

24 Max Weber nie miał racji. Hans Joas w rozmowie z Michałem Jędrzejkiem. „Znak” 2017 nr 10 s. 54-61.

25 Peter L. Berger. *The Desecularization of the World: A Global Overview*. W: *The Desecularization of the World: Resurgent Religion and World Politics*. Ed. by Peter L. Berger. Ethics and Policy Center. Washington 1999 s. 16-17.

W niniejszych rozważaniach pomijamy aspekty historyczne, ekonomiczne i polityczne związane z zagadnieniem pracy ludzkiej. Koncentrujemy się jedynie na pracy ludzkiej jako wartości moralnej. Wartości tworzą człowieka, doskonalą go, pozwalają mu stawać się bardziej człowiekiem, kształtują go nie tylko w sferze „mieć”, ale przede wszystkim w sferze „być”, przyczyniają się do rozwoju człowieka jako osoby. Rozpatrujemy pracę z punktu widzenia ludzkiej wartości oraz związanego z nią społecznego porządku moralnego.²⁶ Wartość wszelkiej pracy ludzkiej jest nie tylko funkcją rodzaju wykonywanej pracy, ma ona podstawy w fakcie, że ten, kto ją wykonuje, jest osobą. Mieści się w tym kryterium etyczne, którego nie można pominąć. Praca ma to do siebie, że łączy ludzi i na tym polega jej siła społeczna i siła budowania wspólnoty. Jest ona wartością antropologiczną, gospodarczą, społeczną, kulturalną, moralną i religijną.

Zwrócimy uwagę na pracę ludzką jako wartość moralną, akcentując szczególnie następujące kwestie: praca a godność człowieka, podmiotowy i przedmiotowy charakter pracy, praca a sens życia, prawo do pracy, praca a więzi społeczne, relacje między pracą i kapitałem, bezrobocie jako zło moralne oraz zadania Kościoła katolickiego w kształtowaniu etosu pracy. Godność pracy ludzkiej wynika przede wszystkim z tego, że jest ona działaniem osoby jako podmiotu pracy, człowiek nie żyje sam, jego własne dobro jako jednostki idzie w parze

26 Henryk Skorowski. Kościół wobec „rzeczy nowych” i nowych wyzwań. 25 lat po encyklice *Centesimus annus*. W: Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”. 25-lecie encykliki *Centesimus annus* św. Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II Wydawnictwo Naukowe. Kraków 2016 s. 32. Władysław Piwowarski. Społeczne nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II. W: Jan Paweł II. *Laborem exercens*. Tekst i komentarze. Red. Jerzy Galkowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1986 s. 32. Wioletta Szymczak. Podmiotowość osoby i społeczeństwa jako wyzwanie dla edukacji obywatelskiej. Perspektywa *Centesimus annus*. W: Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”. 25-lecie encykliki *Centesimus annus* św. Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II Wydawnictwo Naukowe. Kraków 2016 s. 311-312.

z dobrem społecznym. Od pierwszej chwili istnienia nawiązuje relacje z innymi, są one szczególnie silne w środowisku pracy zawodowej.²⁷

Józef Majka w komentarzu do encykliki *Laborem exercens* napisał: „Papież przeciwstawia się więc tezie Marksa, że praca jest przekleństwem człowieka i że jest sama w sobie przyczyną jego alienacji. Nie znaczy to, że nie dostrzega on zagrożeń wynikających z warunków pracy, ze środowiska, w jakim się ona odbywa. Zagrożenia te wynikają jednak często z niedoceniań jej godności, godności samego człowieka, a zatem z niedostatecznej jej ochrony. Papież głosi z całym naciskiem priorytet pracy w stosunku do kapitału, a zarazem i duchowych korzyści pracy w stosunku do jej ekonomicznych efektów. Teza personalizmu, że człowiek w każdym porządku rzeczy doczesnych nie może być traktowany wyłącznie jako środek do celu, znajduje tu pełne zastosowanie”.²⁸ Refleksja ta będzie myślą przewodnią dalszych naszych rozważań.

27 „Praca jest przemianą świata, ale jest ona przede wszystkim przemianą samego człowieka. Przemiana świata ma przecież sens tylko o tyle, o ile świat ten staje się w jakimś przynajmniej szczególnie lepszy, piękniejszy, bliższy człowiekowi”. Józef Majka. Rozważania o etyce pracy. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej. Wrocław 1986 s. 72. Józef Majka. Encyklika o współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej. W: Papież Jan XXIII. Encyklika o współczesnych przemianach społecznych (Mater et Magistra). Société d'Éditions Internationales. Paris 1963 s. 123-202.

28 Józef Majka. Ewangelia pracy ludzkiej. Ewolucja od Leona XIII do Jana Pawła II. W: Praca nad pracą. Kongres pracy we Wrocławiu. Red. Grażyna Balkowska, Piotr Nitecki, Bolesław Orłowski, Anna Paprotna. Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Wrocław 1996 s. 29

Rozdział I

Godność osoby ludzkiej a praca

Godność osoby ludzkiej wyraża się w tym, co jest nieredukowalne w człowieku, co przewyższa cały świat przyrody. Jest ona uzasadniana zarówno na płaszczyźnie filozoficznej, jak i teologicznej. Nie jest jednak czymś, co można wprost zobaczyć w człowieku, tak jak widzi się jego własności i cechy zewnętrzne. Jawi się ona w doświadczeniu człowieka jako osoby, gdyż to ona ostatecznie sprawia, iż wiemy, że mamy do czynienia z osobą, a nie z rzeczą, że jest ona „wartością wartości”. To doświadczenie uobecnia się na innym poziomie niż doznawanie wrażeń czy przeżyć emocjonalnych, a mianowicie, intuicyjnie i umysłowo. Nie jest przedmiotem ścisłego dowodzenia, lecz przekonania. Szczególnie daje ona znać o sobie w sytuacjach zagrożenia, tzn. wtedy, gdy próbuje się podważyć godność człowieka lub ją przekreślić.²⁹

W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego godność ludzka jest definiowana w dwóch wymiarach: nadprzyrodzonym (teologicznym) i przyrodzonym (filozoficznym). W ujęciu teologicznym wskazuje się, że człowiek ma godność, ponieważ został stworzony przez Boga na jego obraz i podobieństwo. Posiadanie tej godności decyduje o podstawowej równości wszystkich ludzi, jest podstawą wrodzonych uprawnień, które nie mogą być przez nikogo zniesione. W porządku naturalnym godność człowieka jest określana przez rozum, wolność i sumienie. Przyrodzona i nadprzyrodzona godność człowieka nie pozwala go traktować jako rzecz, narzędzie czy środek do celu w różnych

29 „Godność człowieka, stałe poczucie wartości własnej jako osoby, związane z szacunkiem dla siebie samej. Owa przeżywana osobiście wartość własnej osoby bywa w życiu społecznym wystawiana na różne próby i niebezpieczeństwa; czynnikiem, który ją chroni przed załamaniem się, są przekonania moralne i charakter jednostki. Godność implikuje więc postawę obronną w stosunku do osób i spraw, godzących w wartości, które są bliskie jednostce. Życie codzienne w domu własnym, w szkole, w zakładzie pracy czy na forum publicznym stwarza tysiące sytuacji, które stanowią próbę dla poczucia w danej sytuacji tego, co jest godne w życiu człowieka a co niegodne”. Wincenty Okoń. Nowy słownik pedagogiczny. Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa 2007 s. 121-122.

strukturach społecznych, a prawa z niej wynikające są niezależne od władzy ustawodawczej, państwowej czy międzynarodowej.³⁰

„Faktyczne uznanie osobowej godności każdej ludzkiej istoty wymaga poszanowania, obrony i popierania jej praw. Chodzi tu o prawa naturalne, uniwersalne i nienaruszalne: żadna jednostka, żadna grupa, władza ani państwo – nikt nie może ich zmienić, a tym bardziej znieść, gdyż prawa te pochodzą od samego Boga” (CL, nr 38). Kościół katolicki wskazuje nieustannie na zasady moralne, w tym przede wszystkim na wrodzoną człowiekowi godność, również w odniesieniach do porządku społecznego. Wypowiada on oceny o sprawach ludzkich, na ile wymagają tego prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka.³¹

W Orędziu na XXI Światowy Dzień Pokoju pt. „Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia” Jan Paweł II określił: „Podstawą i celem porządku społecznego jest osoba ludzka jako podmiot niezbywalnych praw, których nie otrzymała z zewnątrz, lecz które wpływają z jej natury: nic i nikt nie może ich zniszczyć, żadna zewnętrzna siła unicestwić, bowiem ich korzenie tkwią w tym, co jest najgłębiej ludzkie. Analogicznie, osoba ludzka jest czymś, co wyrasta ponad uwarunkowania społeczne, kulturalne i historyczne, bowiem właśnie człowiek, istota obdarzona duszą, dąży do celu, który pozostaje transcendentny wobec zmiennych warunków jego egzystencji. Żadna ludzka władza nie może się przeciwstawić realizacji człowieka jako osoby”.³²

30 Stanisław Fel. Jan Paweł II a prawa człowieka. W: De revolutionibus orbium populorum Joannis Pauli II. Papież wobec wykluczenia społecznego. Red. Krzysztof Pilarczyk, Grzegorz Sokołowski. Wydawnictwo Sejmowe. Warszawa 2015 s. 112-114.

31 Walter Kasper. Teologiczna podstawa praw człowieka. Tł. Krzysztof Wojtyczek. „Znak” 44: 1992 nr 11 s. 97-110. Krystian Wojaczek. Teologiczne aspekty encykliki „Laborem exercens”. W: Jan Paweł II. Laborem exercens. Tekst i komentarze. Red. Jerzy Gałkowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1986 s. 85-96. Andrzej Szostek. „Communio personarum” przez pracę. W: Jan Paweł II. Laborem exercens. Tekst i komentarze. Red. Jerzy Gałkowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1986 s. 151-166.

32 „L'Osservatore Romano” 9: 1988 nr 1 s. 3.

Kościół katolicki apelował wielokrotnie i apeluje aktualnie o to, by zawsze była chroniona godność i centralne miejsce każdej osoby, z poszanowaniem jej podstawowych praw. Osoba ludzka, umieszczona przez Boga na szczycie stworzeń, jest często odrzucana, ponieważ bardziej ceni się rzeczy, które przemijają. W świecie, w którym panuje fetyszyzm pieniądza, w świecie, w którym rządzi pieniądź, mówi się co prawda wiele o prawach człowieka, ale jest tak naprawdę dystans wobec godności ludzkiej. W świecie, w którym dużo mówi się o prawach, jedynym mającym prawa jest pieniądź. W tym kontekście społecznym zbędne są nie tylko pewne rzeczy, ale i cenne rzeczy. Papież Franciszek mówi o różnych formach wykluczenia i odrzucenia we współczesnych społeczeństwach, m. in. o uchodźcach i wysiedleńcach. Zwraca uwagę na sprawę handlu istotami ludzkimi, którego pokrzywdzonymi coraz częściej są dzieci padające ofiarą najgorszych form wyzysku, a nawet są zmuszane do udziału w konfliktach zbrojnych. Handel ludźmi Papież określa jako działalność nikczemną, jako hańbę społeczeństw, które uważają się za cywilizowane (Przemówienie Papieża Franciszka podczas audiencji dla uczestników Sesji Plenarnej Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących w dniu 24 maja 2013 roku).³³

W przesłaniu Jana Pawła II do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat: „Godność i prawa osoby z upośledzeniem umysłowym” czytamy, że według antropologii chrześcijańskiej każda istota ludzka, także niepełnosprawna, jest podmiotem w pełni ludzkim, mającym święte i niezbywalne prawa przynależne każdemu człowiekowi. Istota ludzka, niezależnie od warunków, w jakich toczy się jej życie, oraz od zdolności, jakimi może się wykazać, ma wyjątkową godność i szczególną wartość od początku swego istnienia aż po naturalną śmierć. Ta niezrównana wartość istoty ludzkiej wynika stąd, że Bóg stworzył człowieka po to, by był synem w Synu. Także istota

33 „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła” 23: 2013 nr 4 s. 145-146.

niepełnosprawna, mimo wszelkich ograniczeń i cierpień, jakie są jej udziałem, każe nam pochylić się z szacunkiem i mądrością nad tajemnicą człowieka”.³⁴

Papież podkreślił, że społeczeństwo, w którym byłoby miejsce tylko dla osób w pełni sprawnych, całkowicie samodzielnych i niezależnych, nie byłoby społeczeństwem godnym człowieka. Dyskryminacja według kryterium sprawności jest niemniej haniebna niż dyskryminacja z powodu rasy, płci czy religii. „Miarą jakości życia w społeczności jest w dużym stopniu opieka, jaką otacza ona najslabszych i najbardziej potrzebujących, oraz poszanowanie ich ludzkiej godności. Prawa nie mogą być przywilejem tylko zdrowych. Także osobie niepełnosprawnej należy umożliwić uczestniczenie – na miarę jej możliwości – w życiu społeczeństwa i dopomóc w wykorzystaniu całego swojego potencjału fizycznego, psychicznego i duchowego. Tylko wówczas, gdy uznawane są prawa najslabszych, społeczeństwo może twierdzić, że jest zbudowane na fundamencie prawa i sprawiedliwości: niepełnosprawny nie jest osobą w inny sposób niż pozostali, a zatem uznając i chroniąc jego godność i prawa, uznajemy i chronimy godność i prawa nas wszystkich i każdego”.³⁵

Uzasadnienia teologiczne godności osoby ludzkiej są wiążące dla ludzi wierzących, uzasadnienia filozoficzne (naturalne) mają znaczenie dla ludzi niewierzących czy innych niż katolickie przekonań światopoglądowych. Szczególna godność człowieka (przyrodzona i nadprzyrodzona) sprawia, że nie może być on traktowany jako rzecz, środek, narzędzie w różnych strukturach społecznych, ani w rodzinie, w mniejszych lub większych społecznościach, w państwie, w społeczności ogólnoludzkiej, ani w różnych dziedzinach życia społecznego, jak gospodarka, polityka, kultura, nauka. Wysoka i szczególna godność osoby ludzkiej decyduje o podstawowej równości wszystkich lu-

34 „L' Osservatore Romano” 25: 2004 nr 4 s. 16.

35 Tamże s. 17.

dzi. Godność tę człowiek rozpoznaje wtedy, gdy uświadamia sobie, że jest osobowym podmiotem. Człowiek nie jest czymś, lecz kimś, od pierwszej chwili w łonie matki posiada on nienaruszalną godność.

Godność osoby ludzkiej (godność osobowa, godność człowieka, godność bytu ludzkiego) jest wrodzona, niezniszczalna, nienaruszalna, nieporównywalna, nietykalna, normatywna, trwała, bezwarunkowa, absolutna, niezbywalna i uniwersalna. Przysługuje ona każdemu człowiekowi w jednakowym stopniu i nawet czyn najbardziej godny potępienia nie pozbawia człowieka godności osobowej. Nikt nie może człowiekowi odebrać tej godności, ani nikt nie może z niej dobrowolnie zrezygnować. Jest ona nieutralna i niezbywalna. Godność ludzka jest jedna, natomiast jest wiele jej uzasadnień. Oprócz godności osobowej wyróżnia się jeszcze godność osobowościową i społeczną (kulturową). Dwie ostatnie mają charakter zmienny, są konstruowane – w różnym stopniu – w środowisku społecznym, przede wszystkim poprzez proces wychowawczy w rodzinie, w szkole i w innych grupach społecznych. Można je także utracić. Między godnością wrodzoną i nabytą zaznaczają się wyraźne różnice, ale stanowią one w istocie integralną całość.³⁶

Godność ludzka może być rozumiana zarówno w sensie statycznym, jak i dynamicznym. Godność człowieka w sensie statycznym oznacza jego wyniesienie do czegoś, oddzielenie od rzeczy, spraw, bytów, wartości, które pozostają niżej, są nam podporządkowane. Z takiego pojmowania godności wynika jedynie zobowiązanie pozostania tym, czym się jest, nie staczania się niżej. Godność osobowa człowieka to przede wszystkim wyniesienie do czegoś. Tak rozumiana godność jest przede wszystkim uczestnictwem, dążeniem do przekraczania siebie i rodzi ona nakaz doskonalenia siebie. Ten dynamizm jest ot-

36 Franciszek J. Mazurek. *Mysł przewodnia nauczania Jana Pawła II*. W: *Służba prawdzie, wolności i życiu. Refleksje nad myślą społeczną Jana Pawła II*. Red. Ewa Albińska, Stanisław Fel. Wydawnictwo KUL. Lublin 2008 s. 22. Marek Wódka. *Między moralnością kamieni a prawami człowieka*. Franciszka Janusza Mazurka koncepcja katolickiej nauki społecznej. Wydawnictwo KUL. Lublin 2015 s. 25-41.

warciem się człowieka na to, co niezmiennie, oraz szerokie możliwości i perspektywy rozwoju. Być człowiekiem, to znaczy być odpowiedzialnym za własną godność, za stopień uczestnictwa w wartościach stojących otworem przed człowiekiem, a także oznacza współodpowiedzialność za innych.³⁷ Postrzegamy innych jako osoby i uznajemy ich godność.

W katolickiej nauce społecznej – obok godności osobowej – wyróżnia się jeszcze godność osobowościową (osobistą, społeczną, kulturową). Godność osobowościową nabywa się m. in. poprzez wychowanie oraz pracę nad sobą. Ma ona charakter dynamiczny i w tym sensie może być także utracona, zwłaszcza wtedy, gdy człowiek sprzeniewierza się samemu sobie i uznawanym przez siebie wartościom i normom moralnym. Godność osobowościowa ma wymiar etyczny, odnoszący się także do charakteru człowieka. Jest więc czymś zadanym człowiekowi, z możliwością rozwoju, oraz ukierunkowuje działania człowieka zgodnie z uznawanymi wartościami, z własnymi przekonaniem i sumieniem. Rozwijanie godności oznacza m.in. troskę o prawość sumienia i odpowiedzialność za siebie i innych ludzi. Należy potwierdzać swoją godność i okazywać szacunek innym ludziom. Wielkie zadania afirmacji drugich i uszanowanie ich w miłości wynikają z posiadania godności własnej. Każda osoba ludzka musi być szanowana i chroniona, zwłaszcza najslabsza czy marginalizowana.

Rozwój integralny człowieka jest imperatywem moralnym. Człowiek jest zobowiązany stawać się człowiekiem, nabywać swoją godność osobowościową poprzez rozwijanie władzy intelektu, wolności wewnętrznej i poczucia odpowiedzialności. W rozwoju moralnym godność osobowa i osobowościowa łączą się ze sobą w sposób integralny, ponieważ ludzki byt jest jednością cielesno-duchową, a godność obejmuje zarówno stronę duchową, jak i cielesną. Wrodzona godność osoby ludzkiej jest podstawą i wymogiem nabywania godności osobo-

37 Józef Majka. Solidarność i współodpowiedzialność. „Ateneum Kapłańskie” 62: 1970 nr 2 s.241-242.

wościowej. W rzeczywistości stanowią one integralną całość, bez możliwości utożsamienia jednej z drugą.³⁸

Wydaje się, że we współczesnym świecie powoli narasta świadomość konieczności kształtowania etycznych podstaw rozwiązywania kwestii społecznych. „Dzisiejszy świat jest coraz bardziej świadomy, że rozwiązywanie poważnych problemów narodowych i międzynarodowych nie jest tylko kwestią produkcji gospodarczej czy organizacji prawnej albo społecznej, ale wymaga odwołania się do określonych wartości etyczno-religijnych, a także przemiany mentalności, postępowania i struktur. Kościół czuje się szczególnie odpowiedzialny za tę ostatnią dziedzinę, i, jak napisałem w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, istnieje uzasadniona nadzieja, że również liczna grupa ludzi, którzy nie wyznają żadnej religii, będzie mogła się przyczynić do ukształtowania etycznych podstaw rozwiązania kwestii społecznej” (CA, nr 60).

Ważne jest, by promocja osoby ludzkiej oparta z jednej strony na religijnym odwołaniu się do rzeczywistości *imago Dei* człowieka i jego powołania do wolności, z drugiej zaś na zaakcentowaniu autonomii osoby, która sama w sobie jest celem i wartością wewnętrzną, była respektowana w życiu indywidualnym i społecznym oraz obecna w dyskursie publicznym. O ważności tego pojęcia powinni pamiętać chrześcijanie, biorący aktywny udział w życiu gospodarczym, zawodowym i politycznym, w warunkach współczesnych społeczeństw pluralistycznych. Godność jako wartość jest podstawą wychowania personalistycznego.

Godność jest szczególną wartością człowieka jako osoby, jest wartością przyrodzoną, nieredukowalną, uniwersalną, przysługującą człowiekowi obiektywnie. Jako mająca charakter normatywny jest źródłem moralnej powinności. W odniesieniu do pracy oznacza to, że zarówno sam działający, jak i inni ludzie, powinni afirmować godność

38 Bogdan Stankowski. Godność osoby – implikacje na polu wychowawczym. „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 25: 2008 s.347.

osoby i nie degradować tej godności w sobie ani w innych ludziach. Praca nie jest bowiem następstwem grzechu pierworodnego, lecz udziałem w twórczym dziele Boga, poprzez który ujawnia się godność człowieka jako obrazu Boga. Praca jako służba bliźniemu i współudział w tworzeniu sprawiedliwego porządku świata tworzy zręby chrześcijańskiej postawy pracującego człowieka.³⁹

Praca człowieka ma swoje odniesienia do godności osoby ludzkiej. Pojęcie godności opiera się na podstawach teologicznych, metafizycznych, bądź etycznych. Z punktu widzenia etycznego wyprowadza się *diginitatem humanam* z jednostkowej odpowiedzialności, w perspektywie metafizycznej wskazuje się na autoteliczną wartość ludzkiej wolności i sumienia jako drogę osobowego samourzeczywistnienia, w świetle teologii mówi się o godności człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Godność naturalną nabywa się z racji tego, że jest się podmiotem i osobą. Godność nadprzyrodzona wynika z bezpośredniego związku z Bogiem, jest bezinteresownym darem, który nie zależy od osobistego wysiłku człowieka.⁴⁰

Ponieważ za każdą pracą kryje się człowiek jako osoba, człowiek twórca, to jakakolwiek i przez kogokolwiek wykonywana praca ma swoją wartość. Jest tak dlatego, że z każdą pracą jest związany człowiek. Przez jej wykonywanie człowiek może realizować się i udoskonalać człowieczeństwo tego, kto ją wykonuje, i tego, na kogo jest ona skierowana.⁴¹ Człowiek jest nie tylko podmiotem pracy, ale w pewnym sensie i jej celem. Ten antropologiczny wymiar pracy jest wymiarem fundamentalnym, gdyż ten, kto wykonuje pracę, jest osobą z przy-

39 Janusz Mariański. Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Kwestie wybrane. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1992 s. 92-96.

40 Jerzy Gocko. Zasady nauki społecznej Kościoła i wartości podstawowe jako normy moralne życia społecznego. Refleksja na kanwie współczesnych dokumentów społecznych Kościoła. „Roczniki Teologiczne” 53:2006 nr 3 s. 95-96.

41 Leon Dyczewski. Kultura polska w procesie przemian. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1993 s. 18-19.

sługującą jej godnością (praca godna człowieka). Ostateczna wartość pracy polega na jej osobowym wymiarze.

Jeżeli osoba ludzka jest twórcą i celem życia gospodarczego, w tym i pracy ludzkiej, to trzeba ją tak kształtować, by potwierdzać i chronić te wartości. Człowiek występuje w roli podmiotu gospodarczego, gdy wolność konkretyzuje się jako inicjatywa, przedsiębiorczość i kreatywność, a rozumność natury ludzkiej jako racjonalność ekonomiczna, zdolność przewidywania itp. Godność człowieka jest podstawową wartością i najogólniejszą normą ładu społeczno-ekonomicznego⁴², a praca ludzka ma nie tylko wymiar ekonomiczny i społeczny, ale ma także swoją wartość etyczną i religijną.⁴³ W wielu systemach religijnych pojęcie godności człowieka wiązano z pracą, a to, co jest pracą godną a co jej zaprzeczeniem, było kwestią o znaczeniu fundamentalnym.⁴⁴

Źródeł godności i wartości pracy nie należy szukać w samym rodzaju wykonywanych działań, lecz w wymiarze podmiotowym. Podstawą wartości pracy jest sam człowiek jako podmiot pracy. Niezależnie od tego, czy mówimy o pracy fizycznej czy umysłowej, twórczej czy odtwórczej, kierowniczej czy wykonawczej, praca w każdej z tych postaci zasługuje na szacunek. Za każdą pracą stoi zawsze żywy podmiot, czyli osoba ludzka. Stąd praca bierze swoją wartość i godność. Praca nie tylko nosi znamię człowieka, ale w pracy człowiek odkrywa sens swojej egzystencji; we wszelkiej pracy pojętej jako ludzka działalność, bez względu na to, jaki jest jej konkretny charakter. Zawiera ona podstawowy wymiar ludzkiego bytowania, z którego życie ludzkie jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność. Dla każdego i dla wszystkich praca jest

42 Franciszek Kampka. Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin. 1995 s. 53-54. Henryk Piliś. Praca – własność – uspołecznienie w katolickiej nauce społecznej. Wydawca: Instytut Historii WSRP w Siedlcach. Siedlce 1997 s. 19-64.

43 Czesław Stanisław Bartnik. Wprowadzenie do teologii społeczno-politycznej. Wydawca: Standruk. Lublin 2006 s. 394-401. Strzeszewski Czesław. Praca ludzka. Zagadnienie społeczno-moralne. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1978.

44 Anna Wachowiak. Chrześcijańska etyka pracy. Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha. Poznań 2006 s. 10-11.

środkiem do zapewnienia życia, życia ich rodzin i realizacji ich podstawowych wartości. Jest ona także drogą prowadzącą do lepszej przyszłości, drogą postępu, drogą nadziei (Przemówienie Jana Pawła II na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w dniu 15 czerwca 1982 roku).⁴⁵

Nie ma uprawomocnienia dla działalności będącej przemocą człowieka nad człowiekiem. Nigdy człowiek nie może być traktowany jako środek do czegośkolwiek. Winien on być tylko celem działania drugiego człowieka, może działać tylko i ze względu na człowieka. Przyroda, dzieła kultury, cywilizacje, instytucje społeczne itp., wszystko to jest skierowane do człowieka i ma służyć człowiekowi. Wartość człowieka wynika z bycia osobą i z przysługującej jej godności. Od osoby jako podmiotu i twórcy także praca przyjmuje swoją godność. Praca jako czyn ludzki jest jakby przedłużeniem człowieka, wyrazem jego istnienia, podstawowym wymiarem istnienia człowieka na ziemi.⁴⁶

Człowiek jako osoba musi mieć możliwość realizowania swych możliwości, możliwość „bycia bardziej” człowiekiem. Każdy musi być traktowany zgodnie ze swą godnością ludzką. Praca jest dla człowieka a nie człowiek dla pracy – głosi Kościół katolicki – i podkreśla, że podstawowym wymogiem uznającym w pełni jego godność jest to, aby mógł ze swej pracy czerpać konieczne i wystarczające środki do godnego podołania swej odpowiedzialności w rodzinie i w społeczeństwie. Człowiek nie jest nigdy zwykłym narzędziem produkcji (Homilia Jana Pawła II w Recife w Brazylii podczas mszy św. dla pracujących na roli w dniu 7 lipca 1980 roku).⁴⁷ Praca ludzka nie jest towarem, a także nie może być urynkowiona jak towar. Podobnie sukces osiągnięty za pomocą środków niemoralnych przekreśla wartość pracy.

45 Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Cz. II. Red. Marian Radwan, Leon Dyczewski, Adam Stanowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Rzym-Lublin 1987 s. 290-293.

46 Jerzy W. Gałkowski. Szkice o filozofii Karola Wojtyły. Instytut Jana Pawła II. Wydawnictwo Academicon. Lublin 2017 s. 186-193. Czesław Porębski. Czy etyka się opłaca? Zagadnienia etyki biznesu. Wydawnictwo Znak. Kraków 1997 s. 65-68.

47 Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Cz. II. Red. Marian Radwan, Leon Dyczewski, Adam Stanowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Rzym-Lublin 1987 s.152.

Osoba ludzka stanowi pierwsze i ostateczne kryterium przy planowaniu zatrudnienia. Jan Paweł II apelował w tym kontekście o solidarność z pracą, która stanowi wyższy motyw we wszelkich poszukiwaniach rozwiązań i otwiera nowe pole dla ludzkiej pomysłowości i wielkoduszności. Solidarność jest kluczem do problemu zatrudnienia, tak na szczeblu narodowym, jak i międzynarodowym. Wszyscy muszą pomóc w kształtowaniu odpowiednich struktur ekonomicznych, technicznych, politycznych i finansowych, których bezwzględnie wymaga ustanowienie nowego społecznego porządku solidarności. Droga solidarności świata pracy jest otwarta i dynamiczna, oparta o koncepcję pracy ludzkiej, która w godności osoby ludzkiej, zgodnie z mandatem otrzymanym od Stwórcy, dopatruje się pierwszego i ostatecznego kryterium swojej wartości.⁴⁸ To sam człowiek jest pierwszą podstawową wartością pracy, a zatem także jej godności.

Papież Jan Paweł II wyraża obawy, by w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. „Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obywatelstwowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy. To wszystko przemawia na rzecz moralnej powinności łączenia pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy, który pozwoli człowiekowi w pracy bardziej <stawać się człowiekiem>, a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość” (LE, nr 9).⁴⁹

48 Tamże s. 297-299.

49 „A praca jest dla człowieka dobrem – bonum arduum – dobrem trudnym, ponieważ jest pokonywaniem stanu bierności przez aktualizowanie wszelkich ludzkich potencjalności. Takie dobro uszlachetnia człowieka”. Mieczysław A. Krąpiec. Praca. W: Powszechna Encyklopedia Filozofii. T. 8. Red. Andrzej Maryniarczyk, Wojciech Daszkiewicz, Teresa Zawojcka, Agata Szymaniak. Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. Lublin 2007 s. 432.

Nadrzędnym celem każdej pracy jest sam człowiek. Dzięki niej powinien on udoskonalać swoją osobowość. Praca może jednak prowadzić także do deprecjacji człowieka, a nawet jego degradacji. Powinna być ona pojmowana jako aktywność, która nie niszczy człowieczeństwa osoby, ale je wspomaga, powinna być w służbie człowieka a nie odwrotnie.⁵⁰ Nie znaczy to jednak, że swoje człowieczeństwo człowiek realizuje tylko podczas pracy. Swoje głębsze zainteresowania możemy urzeczywistniać także po pracy, czy poza nią. Człowieczeństwo jest afirmowane w różnych sytuacjach życiowych oraz w kontekstach społecznych. Godność pracy ludzkiej nie może być oderwana od godności człowieka, wynika ona z godności człowieka pracującego.⁵¹ Praca wymaga uznania jej wymiaru humanistyczno-personalistycznego, gdyż człowiek jest podmiotem pracy, jej wykonawcą i ostatecznym celem.⁵² To właśnie godność człowieka jest podstawą porządkującą i najogólniejszą wartością oraz normą ładu społecznego, także tego związanego z pracą ludzką.⁵³

W sposób niezwykle syntetyczny ujął to Tadeusz Styczeń: „Podstawowa prawda aksjologiczna o człowieku jako osobie, podmiocie i adresacie pracy, wyraża się twierdzeniem, że jest on kimś, komu należna jest afirmacja dla niego samego z racji jego osobowej godności (norma personalistyczna). Wskutek tego również i jego praca może być dopiero wówczas adekwatnie rozumiana i właściwie pod względem aksjologicznym kwalifikowana, gdy jest ujmowana i traktowana

50 Piepaolo Donati. Praca dziełem osoby. Tł. Tadeusz Żeleźnik. „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze i dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła” 15:2005 nr 4-5 s. 639. Dominika Błasiak. Godność osoby pracującej w nauczaniu społecznym Jana Pawła II. W: Religia a gospodarka. T.1. Red. Sławomir Partycki. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 268-272.

51 Waldemar Furmanek. Humanistyczna pedagogika pracy. Charakterystyka dyscypliny naukowej. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów 2013 s. 385. Bożena Sztumska, Janusz Sztumski. Człowiek w świecie wartości. Wydawnictwo Gnome. Katowice 2002 s. 52-74.

52 Stanisław Kowalczyk. Elementy społecznej nauki Kościoła. NORBERTINUM. Lublin 2017 s. 40.

53 „Sprawiedliwe społeczeństwo może być budowane jedynie przez poszanowanie transcendentnej godności osoby ludzkiej. Stanowi ona ostateczny cel społeczeństwa, które powinno być jej podporządkowane” (KNSK, nr 132).

jako akt osoby (*actus personae*) i zarazem jako akt względem osoby (*actus erga personam*). Znaczy to, że logosu ludzkiej pracy niepodobna i nie wolno oddzielać od jej ethosu z tej samej racji, dla której niepodobna i nie wolno wrywać logosu człowieka – podmiotu pracy i jej adresata – z ram jego ethosu. Znaczy to w szczególności, że wszelkie inne kryteria mające na celu definiowanie i ocenę pracy ludzkiej o tyle tylko zachowują swą obiektywną ważność metodologiczną i etyczną prawomocność, o ile nie popadają w sprzeczność z wyżej ujawnionym kryterium personalistycznym. Wyrazem szczególnym ujawnionej tu prawidłowości jest przypomniana często przez Jana Pawła II lapidarnie ujęta zasada <prymatu etyki nad techniką>”.⁵⁴

Moralny wymiar pracy, nazywany przez niektórych wymiarem antropologicznym, wiąże się bezpośrednio z godnością człowieka jako osoby i z jego podmiotowością. Człowiek jest podmiotem i ostatecznym celem swojej aktywności, dlatego praca, którą wykonuje, jest jemu podporządkowana (praca jest dla człowieka a nie człowiek dla pracy), on jest jej nadrzędnym celem. Praca jest zawsze służbą człowiekowi, wkładem w jego rozwój i w dobro wspólne. Człowiek jest dzie dziecem dorobku pokoleń i przez swoją pracę włącza się w ten dorobek i współtworzy przyszłość. Ze względu na godność osobową człowiek pracujący posiada określone prawa (uprawnienia) i obowiązki. Do tych praw zalicza się m.in. prawo do pracy, do godziwych warunków życia, do sprawiedliwej płacy, do wypoczynku, zrzeszania się, partycypacji w zarządzaniu przedsiębiorstwem, w jego zyskach, a także sprzeciwu wobec różnych niesprawiedliwości. Do obowiązków zalicza się z kolei przestrzeganie czasu pracy, jej jakości, troskę o dobro wspólne

54 Tadeusz Styczeń. Osobowa godność podmiotu pracy źródłem jej sensu i wartości. W: *Ewangelia pracy*. Encyklika Jana Pawła II „*Laborem exercens*” wraz z komentarzem. Red. Jerzy Chmiel, Stanisław Rylko. Polskie Towarzystwo Teologiczne. Kraków 1983 s. 109. Tadeusz Styczeń. Problem sensu i wartości pracy ludzkiej. W: Jan Paweł II. *Laborem exercens*. Tekst i komentarze. Red. Jerzy Galkowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1986 s. 97-111. Tomasz Biedrzycki. Godność pracy w nauczaniu Jana Pawła II. W: *Praca, godność i solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*. Spotkania z „Solidarnością”. Red. Jacek Rybicki, Jacek Borzych, Kazimierz Beer. Wydawca: Pomorski Instytut Demokratyczny. Gdańsk 2006 s. 18-24.

zakładu, tworzenie dobrej atmosfery w pracy itp.⁵⁵ Człowiek, który nie chce pracować lub który źle pracuje, nie może być dobrym moralnie, a przez to i religijnie. Ideałem jest to, żeby praca dobra przedmiotowo zbiegała się z właściwą intencją, ze szlachetnością pracującego.⁵⁶

55 Włodzimierz Dłubacz. O pojęciu godności i antropologicznym wymiarze pracy. W: *Godność – Praca – Globalizacja*. Red. Włodzimierz Dłubacz. Wydawnictwo Sztafeta. Stalowa Wola 2014 s. 25 i 32.

56 Czesław S. Bartnik. Teologia pracy ludzkiej. W: *Praca i kultura*. Red. Mirosław Kowalczyk. Wydawca i druk: „STANDRUK”. Lublin 2005 s. 181-187. Józef Majka. Wyzwolenie człowieka przez wyzwolenie pracy. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?”*. Sympozja Instytutu Jana Pawła II. T. 1. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1987 s. 170-179.

Rozdział II

Podmiotowy i przedmiotowy charakter pracy ludzkiej

Prawo do pracy wiąże się ściśle z prawem do życia. Jest ono pierwszym spośród społecznych praw osoby, gdyż praca jest sposobem zdobywania środków do życia zarówno dla pracownika, jak i dla jego rodziny. Zdobywane środki umożliwiają realizację innych praw osoby ludzkiej, jak prawo do wykształcenia, udział w dobrach kultury itp. Prawo do pracy należy rozpatrywać w kontekście integralnej nauki o pracy, szczególnie w aspekcie jej podmiotowego charakteru, który wskazuje na nią jako czynnik rozwoju osoby. Prawo do pracy jest więc gwarantem realizacji powołania człowieka.⁵⁷ Bez odniesienia się do godności osoby ludzkiej jako najwyższej w wymiarze doczesnym wartości pojęcie prawa do pracy jest niejasne, a nawet puste.⁵⁸

Prawo do pracy, jak i wszystkie inne prawa ludzkie, wynikają z natury osoby ludzkiej i jej transcendentnej godności. W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju z dnia 1 stycznia 2013 roku Papież Benedykt XVI podkreślił, że prawo do pracy jest dzisiaj jednym z najbardziej zagrożonych praw i obowiązków społecznych. „Wynika to z faktu, że coraz bardziej praca i właściwe uznanie statusu prawnego pracowników nie są właściwie wartościowane, ponieważ rozwój gospodarczy rzekomo zależy głównie od pełnej wolności rynków. Tym samym praca jest uważana za zmienną, zależną od mechanizmów ekonomicznych i finansowych. W związku z tym potwierdzam, że godność człowieka,

57 Stanisław Fel. Prawa człowieka do pracy. W: Humanizacja życia gospodarczego. Wybrane zagadnienia z etyki gospodarczej. Wydawnictwo POLIHYMNIA. Lublin 2000 s. 45-57. Stanisław Fel. Praca – kapitał – demokracja. Konsekwencje praktyczne zasady pierwszeństwa pracy przed kapitałem. Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli. Lublin -Stalowa Wola 2003.

58 Franciszek Janusz Mazurek. Prawo do pracy (do pracowania) oraz obowiązek państw jego ochrony. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 21-31. Franciszek Janusz Mazurek. Prawa ludzi pracy w encyklice „Laborem exercens”. W: Jan Paweł II. Laborem exercens. Tekst i komentarze. Red. Jerzy Galkowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1986 s. 167-185.

a także racje gospodarcze, społeczne i polityczne wymagają, aby nadal <dążyć do osiągnięcia – uznanego za priorytetowy – celu, jakim jest dostęp wszystkich do pracy i jej utrzymanie> [...]. Wstępnym warunkiem osiągnięcia tego ambitnego celu jest przywrócenie poszanowania pracy, oparte na zasadach etycznych i wartościach duchowych, które umocnią jej pojmowanie jako podstawowego dobra dla osoby, rodziny, społeczeństwa. Z dobrem tym wiążą się obowiązek i prawo, wymagające odważnej i nowej polityki pracy dla wszystkich”.⁵⁹

W życiu społeczno-gospodarczym wielu krajów, zwłaszcza wysoko rozwiniętych gospodarczo, część ludzi ulega do tego stopnia ekonomii, że całe ich życie osobiste i społeczne przepaja jakieś nastawienie wyłącznie ekonomiczne. Podczas gdy wielu ludzi odczuwa brak rzeczy koniecznych, inni żyją wystawnie i trwonią majątek. „Podczas gdy garstka ludzi skupia w swym ręku ogromną władzę w zakresie podejmowania decyzji, wielu nie ma prawie żadnej możliwości działania z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność, a nierzadko znajdują się w warunkach życia i pracy niegodnych osoby ludzkiej” (KDK, nr 63). Godność człowieka wymaga takiego porządku gospodarczego, którego celem jest człowiek, który nie może być traktowany jako środek do celu, nie może być podporządkowany mechanicznemu biegowi gospodarczemu.⁶⁰ Człowiek nie może być traktowany jako siła robocza potrzebna dla produkcji, ani jako narzędzie produkcji. Jest on twórcą pracy i jej sprawcą.

Kościół katolicki podkreśla pierwszeństwo osoby ludzkiej przed wszystkimi innymi dziedzinami życia. Człowiek jako obraz Boży jest osobą, czyli bytem podmiotowym, uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie. W encyklice *Laborem exercens* Jan Paweł II stwierdza: „Jako osoba jest tedy człowiek podmiotem pracy. Jako osoba

59 „L'Osservatore Romano” 34:2013 nr 1 s. 7.

60 Franciszek J. Mazurek. Społeczno-prawne konsekwencje zasady godności osoby ludzkiej. „Chrześcijańin w Świecie” 21:1989 nr 6 s.3.

pracuje, wykonuje różne czynności przynależące do procesu pracy, a wszystkie one bez względu na ich charakter, mają służyć urzeczywistnianiu się jego człowieczeństwa, spełnianiu osobowego powołania, które jest mu właściwe z racji samegoż człowieczeństwa” (LE, nr 5). We wszystkich warunkach społeczno-gospodarczych właściwym podmiotem pracy jest człowiek. W tym kontekście podkreśla się zasadę pierwszeństwa pracy przed kapitałem (LE, nr 12).

Praca jest podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania, z niej czerpie on właściwą sobie godność. Każdy rodzaj pracy mierzy się nade wszystko miarą godności samego podmiotu pracy, czyli osoby, człowieka, który ją spełnia (LE, nr 6). Kościół katolicki nie prowadzi naukowych analiz zmian, jakie dokonują się w środowisku pracy, natomiast „uważa za swoje zadanie stałe przypominanie o godności i o prawach ludzi pracy oraz piętnowanie takich sytuacji, w których bywają one gwałcone, starając się przez to tak oddziaływać na bieg tych przemian, aby wraz z nimi dokonywał się prawdziwy postęp człowieka i społeczeństwa” (LE, nr 1). Godność osoby ludzkiej jest źródłem praw człowieka pracującego.⁶¹ Praca nie może być redukowana do wytwarzania dóbr materialnych, takie jej rozumienie byłoby zniekształceniem jej sensu i negacją człowieka jako osoby.

Praca ma charakter podmiotowy i przedmiotowy. W sensie podmiotowym – stwierdza Franciszek Janusz Mazurek – w pracy ludzkiej są zawarte dwa ważne elementy: a) podmiotem i sprawcą pracy jest osoba ludzka, byt rozumny i wewnętrznie wolny, posiadający godność; b) praca ludzka nie ułatwia się, lecz pozostaje w osobie ludzkiej i rozwija godność osobowościową (godność kulturalna, godność moralna). W sensie przedmiotowym praca jest skierowana ku zewnętrznemu przedmiotowi, ku światu, który człowiek przekształca na różne

61 Jerzy Koperek. Prawa człowieka w kontekście współczesnych ideologicznych zagrożeń integralnego rozwoju osoby ludzkiej. „Ateneum Kapłańskie” 88:1996 nr 3 s.369-383. Władysław Piwowski. Społeczne nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II. W: Jan Paweł II. Laborem exercens. Tekst i komentarze. Red. Jerzy Gałkowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1986 s. 139-150.

sposoby i dostosowuje do swoich potrzeb. Wykonywanej pracy nie można oddzielić od jej podmiotu, stąd praca w sensie przedmiotowym ma również swoją godność, ale źródeł godności pracy ludzkiej należy szukać w wymiarze podmiotowym.⁶²

Podmiotowy charakter pracy oznacza, że człowiek w całym procesie pracy jest i powinien być w pozycji sprawcy i być twórcą w tym, co robi. Jako podmiot pracy jest on do niej niesprowadzalny, jest tym, który tworzy określony przedmiot, a praca jest określoną formą tworzenia rzeczywistości a nie procesem anonimowej produkcji. Między człowiekiem a wytworami ludzkiego działania istnieje określona więź osobowa. To ona sprawia, że w tworzonym przez człowieka przedmiocie pozostaje niejako ludzki ślad, ślad jego inteligencji, mądrości, dobra itp. W procesie pracy człowiek wyciska na niej swoje ludzkie oblicze, humanizuje przyrodę i poddaje ją swojej woli.⁶³ Praca ma zarówno wymiar rzeczowy, tj. kształtowanie rzeczywistości, jak i wymiar podmiotowy, tzn. kształtowanie samego siebie (personalistyczny wymiar pracy). Źródeł godności pracy należy szukać przede wszystkim w jej wymiarze podmiotowym, nie zaś przedmiotowym (pierwszeństwo podmiotowego znaczenia pracy przed przedmiotowym). Pierwszą podstawą pracy jest sam człowiek, a jej główna wartość polega na osobowym wymiarze.⁶⁴ Wszystkie czynności wykonywane w procesie

62 Franciszek Janusz Mazurek. Prawo do pracy (do pracowania) oraz obowiązek państw jego ochrony. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 32-33.

63 Henryk Skorowski. Wokół problemu humanizacji pracy. „Świat i Słowo. Filologia – nauki społeczne – filozofia – teologia” 2007 nr 2 s. 37-39.

64 Christoph Böhr. „Mogę być zrozumiany tylko od wewnątrz”. Zarys myśli Karola Wojtyły o człowieku. W: Europa i jej antropologia polityczna. Człowiek jako droga historii – o filozofii Karola Wojtyły. Red. Christoph Böhr, Christian Schmitz. Tł. Paweł Zarychta. Fundacja Konrada Adenauera w Polsce. Warszawa 2016 s. 61-80. Włodzimierz Dłubacz. O pojęciu godności i antropologicznym wymiarze pracy. W: Godność – Praca – Globalizacja. Red. Włodzimierz Dłubacz. Wydawnictwo Szafeeta. Stalowa Wola 2014 s. 25-34. Kazimierz Rynkiewicz. Godność osoby. Pojęcie godności człowieka u Karola Wojtyły. W: Europa i jej antropologia polityczna. Człowiek jako droga historii – o filozofii Karola Wojtyły. Red. Christoph Böhr, Christian Schmitz. Tł. Paweł Zarychta. Fundacja Konrada Adenauera w Polsce. Warszawa 2016 s. 81-91.

pracy – niezależnie od ich charakteru – powinny służyć urzeczywistnianiu człowieczeństwa, by człowiek stawał się bardziej człowiekiem.

Kościół domaga się pracy godnej człowieka dla mężczyzn i dla kobiet. Praca jest dobrem człowieka, ponieważ wyraża i pomnaża jego godność, człowiek nie może żyć w warunkach nędzy uwłaczającej jego godności. Praca nie może być postrzegana jako „czynnik produkcji”, instrument, towar czy siła robocza, lecz jako wyraz osoby ludzkiej. Warunki pracy i płacy należy regulować w ten sposób, by uszanować godność człowieka pracującego.⁶⁵ Wszystkie czynności wykonywane w procesie pracy, niezależnie od ich charakteru – powinny służyć urzeczywistnianiu człowieczeństwa, by człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem.

Godność pracy ludzkiej, jej wymiar podmiotowy i przedmiotowy, znajduje bezpośrednie zastosowanie do problemu pracy rolniczej i do sytuacji człowieka, który ciężko pracując, uprawia ziemię. Praca na roli wymaga wysiłku fizycznego, często jednak znajduje niewielkie uznanie ze strony społeczeństwa, co pociąga za sobą poczucie społecznego upośledzenia i skłania ludzi do masowego opuszczania wsi i przenoszenia się do miasta. W wielu krajach rozwijających się miliony ludzi jest zmuszanych do uprawy cudzej ziemi i są przy tym wyzyskiwani przez posiadaczy latyfundiów.⁶⁶ Należy głosić i popierać godność pracy, każdej pracy, a zwłaszcza pracy na roli, w której człowiek czyni sobie ziemię poddaną i potwierdza swoje panowanie w wi-
dzialnym świecie (LE, nr 21).

65 Anton Rauscher. Wyzwania dla wolnego i sprawiedliwego porządku gospodarczego i społecznego – od *Laborem exercens* poprzez *Centesimus annus* do zagadnień współczesnych. W: Nowy porządek wolności. Etyka społeczna Jana Pawła II – wizja dla zjednoczonej Europy. Red. Christoph Böhr, Stephan Raabe. Tł. Magdalena Kurkowska. Fundacja Konrada Adenauera. Przedstawicielstwo w Polsce. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”. Kraków – Warszawa 2007 s. 81.

66 „Ale także w krajach ekonomicznie rozwiniętych, gdzie badania naukowe, zdobycze technologiczne i polityka państwowa postawiły rolnictwo na wysokim poziomie, prawo do pracy może być naruszane, gdy mieszkańca wsi pozbawia się prawa do udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących jego świadczeń z tytułu pracy, lub gdy odbiera mu się prawo do wolnego zrzeszania się, służącego właściwemu rozwojowi społecznemu, kulturalnemu i ekonomicznemu” (LE, nr 21).

„O ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest <dla człowieka>, a nie człowiek <dla pracy>” (LE, nr 6). Praca ma więc charakter osobowy (wchodzi w zakres powołania każdej osoby i jest środkiem rozwoju człowieka) i społeczny (z uwagi na swój wewnętrzny związek z rodziną, jaki i z szerszym dobrem wspólnym o charakterze narodowym i międzynarodowym). W nauczaniu społecznym Kościół katolicki podkreśla, że o wartości pracy ludzkiej nie decyduje rodzaj wykonywanego zajęcia, lecz fakt, że ten, kto ją wykonuje, jest osobą, że w procesach pracy – produkcji lub wymiany – uczestniczą ludzie (kryterium etyczne). W tym sensie pracy sprzątaczkii przysługuje ta sama godność co praca naukowca czy biznesmena.

Człowiek potwierdza swoją podmiotowość – stwierdził Jan Paweł II w przemówieniu do przedstawicieli władz państwowych w dniu 8 czerwca 1987 roku na Zamku Królewskim w Warszawie – m.in. poprzez pracę, gdy staje się gospodarzem w swoim domu. Dla życia społecznego jest ważne, aby człowiek nie stracił zaufania do swojej pracy, aby nie odczuwał zawodu, jaki ta praca mu sprawia, aby w niej i poprzez nią był on sam afirmowany jako człowiek, jego rodzina, jego przekonania. Zarówno cała ekonomia, jak i praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy, nie człowiek dla ekonomii. Tylko wtedy, gdy człowiek ma poczucie swojej podmiotowości, gdy praca i ekonomia są dla niego, wówczas i on jest dla pracy i dla ekonomii. Człowiek jest jednak zawsze pierwszy.⁶⁷ Praca ludzka nie może być traktowana tylko jako siła potrzebna do produkcji („siła robocza”).

W znaczeniu podmiotowym praca ludzka jest działaniem osoby posiadającej godność, czyli istoty rozumnej, wolnej i odpowiedzialnej. Podmiotowy aspekt pracy jest związany z osobą ludzką, a pod-

67 Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979. 1983.1987.1991.1995.1997.1999.2002. Przemówienia i homilie. Wydawnictwo Znak. Kraków 2005 s.384. Paweł Bortkiewicz. Świadek Boga i świadek człowieka. Impresje wokół nauczania św. Jana Pawła II. Wydawnictwo Sióstr Loretanek. Warszawa 2017 s. 83-96.

stawową wartością pracy jest człowiek, który ją wykonuje. Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy, jest ona trudem konkretnego człowieka, czynem osoby ludzkiej, która zmierza do podporządkowania i twórczego przekształcania świata oraz współtworzenia wielorakich dóbr. Zachowanie tego porządku zapewnia humanizację pracy. Jeżeli praca jest szkodliwa dla człowieczeństwa pracownika, wówczas trzeba by uznać samą pracę za absurd i zło moralne (np. różne formy pracy niewolniczej we współczesnych społeczeństwach). W takich warunkach człowiek przegrywa swoją godność. Społeczny charakter pracy wyraża się w tym, że wiąże się ona z partnerstwem, braterstwem i solidarnością. Współpraca z innymi pozwala pracownikowi wyzwolić się z wielorakich form egoizmu i egocentryzmu.⁶⁸

„Odczłowieczenie” pracy pozbawia jakby godności samego pracującego człowieka, sprowadzając go do siły roboczej, środków produkcji, czynników kosztu itp. W przedmiotowym znaczeniu traktuje się pracę ludzką jako instrument czy towar, który można kupić na rynku pracy. Tymczasem człowiek musi być traktowany jako podmiot pracy, ponieważ tylko on jest osobą bez względu na to, jaką spełnia pracę (LE, nr 12). Poprzez pracę realizuje on swoje powołanie panowania w widzialnym świecie. Sam człowiek w coraz większym stopniu staje się decydującym czynnikiem w produkcji, podmiotem sprawczym w procesie gospodarczym (CA, nr 32). Ludzie stanowią najcenniejszy „majątek” przedsiębiorstwa i jeżeli są oni poniżani czy obrażani w godności, to jest to nie tylko moralnie niedopuszczalne, ale na dłuższą metę odbija się także na gospodarczej skuteczności przedsiębiorstwa (CA, nr 35).

Encyklika Jana Pawła II o pracy ludzkiej podkreśla, że człowiek w swej odpowiedzialnej działalności, poprzez pracę właśnie, powinien przyczyniać się do postępu technicznego, naukowego, gospodarczego. Poprzez pracę urzeczywistnia siebie i poniekąd staje się bardziej czło-

68 Franciszek Kampka. Etyka biznesu – kompas czy kajdany? Wydawnictwo SGGW. Warszawa 2016 s. 100.

wiekim. Przyczynia się do tworzenia warunków materialnych pozwalających żyć wszystkim w sposób godny i sprawiedliwy (LE, nr 9). Zła sytuacja jednej grupy w nowoczesnym społeczeństwie odbija się nieuchronnie na życiu innych. Dlatego też promocja społeczna każdego obywatela pozostaje we wspólnym interesie wszystkich.

Poprzez pracę człowiek kształtuje swoją podmiotowość w środowisku pracy, w przemyśle i na roli. Do tego wezwana jest także każda rodzina i każdy człowiek. Ta podmiotowość rodzi się z samej natury bytu osobowego, odpowiada w pierwszym rzędzie godności ludzkiej osoby. Jest ona tej godności potwierdzeniem, sprawdzianem i zarazem wymogiem, tak w życiu osobistym, jak i zbiorowym (Przemówienie Jana Pawła II do przedstawicieli świata nauki w Lublinie w dniu 9 czerwca 1987 roku).⁶⁹ Podmiotowość nadaje pracy szczególną godność, która nie pozwala sprowadzać ją do zwykłego towaru czy bezosobowego elementu organizacji produkcji. Niezależnie do większej lub mniejszej obiektywnej wartości pracy, jest ona istotnym wyrazem osoby, jest *actus personae*. Osoba jest miarą godności pracy (KNSK, nr 271).

W przemówieniu do włoskiego świata pracy w dniu 19 marca 1994 roku Papież Jan Paweł II zauważył: „Wypada mówić o pracy patrząc na jej owoce. Jednakże najważniejszym owocem pracy jest człowiek sam. Przez pracę człowiek kształtuje siebie samego. Poniekąd odkrywa swoje możliwości, aktualizuje je. Równocześnie obdarza nimi innych ludzi i całe społeczeństwo. On sam przez pracę potwierdza swoje człowieczeństwo, a równocześnie poniekąd staje się darem dla innych, co stanowi o pełnej realizacji siebie samego”.⁷⁰ Praca jest realizacją człowieka i tego co ludzkie.

Osobowy i społeczny wymiar ludzkiej pracy sprawia, że „praca nie może być traktowana – nigdy i nigdzie – jako towar, bo czło-

69 Jan Paweł II. Dzieła zebrane. T.IX. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa. Część I. Polska. Wydawnictwo M. Kraków 2008 s. 317.

70 „L'Osservatore Romano” 25: 1994 nr 5 s. 28.

wiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on poprzez całe swoje człowieczeństwo i całą swą podmiotowość. Praca otwiera w życiu społecznym cały wymiar podmiotowości człowieka, a także podmiotowości społeczeństwa, złożonego z ludzi pracujących. Trzeba zatem widzieć wszystkie prawa człowieka w związku z jego pracą i wszystkim czynić zadość” (Homilia Jana Pawła II podczas mszy św. dla ludzi pracy na Zaspie w Gdańsku w dniu 12 czerwca 1987 roku).⁷¹ Z drugiej strony trzeba podkreślać obowiązki związane z pracą i osobistą odpowiedzialnością za wykonywaną przez siebie pracę. Otoczenie ludzkiej pracy należnym jej szacunkiem stwarza szansę dla aktywności ekonomicznej, społecznej, kulturalnej i moralnej człowieka.

Według społecznego nauczania Kościoła katolickiego praca ludzka ma podwójny wymiar: podmiotowy (osobowy) i przedmiotowy (rzeczowy). Źródłem godności pracy należy szukać nade wszystko w jej wymiarze podmiotowym, nie zaś w wymiarze przedmiotowym (LE, nr 6). W znaczeniu przedmiotowym praca odnosi się do całości działalności człowieka, zasobów narzędzi i technik, jakimi posługuje się on, aby produkować. Zmienia się ona wraz z przekształceniami warunków technicznych, społecznych, politycznych i kulturalnych. W pracy człowiek przekracza samego siebie i dokonuje zmian w zastanym i otaczającym go świecie, dostosowując go do swoich potrzeb, wytwarzając różne narzędzia noszące na sobie znamiona pracy ludzkiej.⁷² Poprzez rzetelną pracę wykonywaną zgodnie z wymogami właściwymi dla jej rodzaju dokonuje się swoiste „uczłowieczenie” osoby ludzkiej.

71 „L'Osservatore Romano” 8: 1987 nr 5 (bis) s. 6.

72 Franciszek J. Mazurek. *Mysł przewodnia nauczania Jana Pawła II*. W: *Służba prawdzie, wolności i życiu. Refleksje nad myślą społeczną Jana Pawła II*. Red. Ewa Albińska, Stanisław Fel. Wydawnictwo KUL. Lublin 2008 s.32.

Mimo niewątpliwego udziału pracy w tworzeniu człowieczeństwa nie jest ona jedynym czynnikiem, który kształtuje osobowość ludzką.⁷³

Praca w znaczeniu podmiotowym to działalność człowieka jako istoty dynamicznej, zdolnej do podejmowania rozmaitych czynności, które należą do procesu pracy i odpowiadają jego osobowemu powołaniu (godność pracy). Stanowi ona trwały wymiar, ponieważ nie zależy od tego, co człowiek wykonuje konkretnie, ani od rodzaju aktywności, jaką prowadzi, ale jedynie i wyłącznie od jego godności bytu osobowego. Podmiotowy wymiar pracy powinien górować nad przedmiotowym, ponieważ jest to wymiar samego człowieka, który pracę wykonuje, określa jej jakość i nadaje najwyższą wartość. Praca ma istotne znaczenie dla osoby ludzkiej (personalistyczna koncepcja pracy). Nie może być ona używana przeciwko człowiekowi, nie może dzielić ludzi między sobą, nie wolno jest traktować wyłącznie w kategoriach zysku i sukcesu, nie można jej wykonywać z uszczerbkiem dla rodziny, z wykluczeniem wrażliwości na pozamaterialne wartości.

W perspektywie *res novae* w świecie pracy nauka społeczna Kościoła podkreśla, że w dokonujących się aktualnie przemianach nie ma jakichś mechanizmów deterministycznych. Decydującym czynnikiem i swoistym arbitrem tych przemian ekonomicznych i społeczno-kulturowych pozostaje człowiek, który jest prawdziwym podmiotem pracy. Powinien on w twórczy i odpowiedzialny sposób włączać się w procesy innowacji i reorganizacji pracy, które służyłyby rozwojowi osoby, rodziny, społeczeństwa i całej rodziny ludzkiej. Nie do przyjęcia są mechanistyczne i ekonomistyczne interpretacje działalności produkcyjnej, ponieważ nie są w stanie uznać najbardziej podstawowej cechy pracy, jako wolnej i twórczej działalności człowieka. To właśnie człowiek podejmuje zadania przeobrażania rzeczywistości poprzez pra-

73 Stanisław Fel. Wymiary wartości pracy ludzkiej według Jana Pawła II. W: Służba prawdzie, wolności i życiu. Refleksje nad myślą społeczną Jana Pawła II. Red. Ewa Albińska, Stanisław Fel. Wydawnictwo KUL. Lublin 2008 s. 263. Piotr Greger. Praca. „Świat i Słowo. Filologia – nauki społeczne – filozofia – teologia” 2007 nr 2 s. 9-13.

cę i dąży do ideałów, które nieustannie wykraczają poza już osiągnięte cele. Poprzez pracę człowiek przekształca świat, zdobywa środki zaspokajające jego potrzeby, poprawia warunki bytowania na ziemi, czyni człowieka bardziej ludzkim. Wartość przedmiotową pracy należy mierzyć miarą godności samego podmiotu pracy, czyli osoby ludzkiej.⁷⁴

Człowiek nie może tracić w procesie pracy swojej godności, praca powinna stawać się dobrem człowieka, czyli dobrem godziwym, odpowiadającym godności człowieka, wyrażającym tę godność i ją pomnażającym (LE, nr 2 i 9). Godność pracy nakłada na pracodawców obowiązek poszanowania pracownika, poprzez tworzenie odpowiednich warunków pracy, odpowiedniej atmosfery w pracy, należytej zapłaty i szans na samorealizację.⁷⁵ Praca jest dobrem człowieka, ponieważ wyraża i pomnaża jego godność. Podmiotowy charakter pracy oznacza, że człowiek jest w procesie pracy najważniejszy. Praca jest nie tylko koniecznością, ale i obowiązkiem (zadaniem) i powołaniem. Dla każdego i dla wszystkich jest ona środkiem do zapewnienia życia jednostkom i ich rodzinom, ale również drogą do lepszej przyszłości, drogą postępu i nadziei.

74 Jerzy Gocko. Praca ludzka. W: Nauczanie moralne Jana Pawła II. Społeczeństwo. POLWEN. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne. Radom 2006 s. 95.

75 Franciszek J. Mazurek. Godność osoby ludzkiej i obiektywne normy moralne jako reguły działalności gospodarczej. „Roczniki Nauk Społecznych” 34:2006 s. 19-53. Józef Kupny. Podstawowe zasady życia społecznego. W: Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego. Red. Stanisław Fel, Józef Kupny. Księgarnia św. Jacka. Katowice 2007 s.76-87.

Rozdział III

Praca ludzka a sens życia

W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego wskazuje się na istotę sensu ludzkiego życia, jego źródła, zagrożenia we współczesnym świecie i na sposoby wychowania do odkrywania sensu życia. W konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym czytamy: „Człowiek dzisiejszy znajduje się na drodze rozwijania swojej osobowości w pełniejszej mierze i odkrywania oraz coraz większego utwierdzenia przysługujących mu praw. Ponieważ zaś ukazywanie Bożej tajemnicy, jaką jest cel ostateczny człowieka, powierzone jest Kościołowi, przeto Kościół otwiera człowiekowi oczy na sens własnej jego egzystencji, czyli na najgłębszą prawdę o człowieku. Kościół naprawdę wie, że sam Bóg, któremu służy, odpowiada najgłębszym pragnieniom serca ludzkiego, którego pokarmy ziemskie nigdy w pełni nie nasyca. Wie poza tym, że człowiek, nieustannie pobudzany przez Ducha Bożego, nigdy nie będzie zupełnie obojętny na problemy religijne, co znajduje potwierdzenie w doświadczeniu nie tylko ubiegłych wieków, ale także i naszych czasów. Człowiek bowiem zawsze będzie pragnął wiedzieć, choćby nawet niejasno, jaki jest sens jego życia, działalności i śmierci (KDK, nr 41).

Kościół ujmuje krótko cel ludzkiego życia. Być człowiekiem oznacza wyjść od Boga i do niego zmierzać. Jesteśmy na ziemi, aby poznać i kochać Boga oraz czynić dobro zgodnie z Jego wolą. Problematyka sensu życia, świata, historii dziejów itp. szczególnie przewija się często w encyklikach Jana Pawła II (*Redemptor hominis*, *Evangelium vitae*, *Fides et ratio*) oraz w wielu jego przemówieniach, adhortacjach, homiliach, środowych audiencjach, w przemówieniach na „Anioł Pański” itp. Obliczono, że tylko w latach 1978-1998 termin

„sens” pojawił się w dokumentach papieskich aż 5000 razy.⁷⁶ Pojawia się on w kilku zasadniczych kontekstach: teologicznym, filozoficznym, antropologicznym, kulturowym. W naszych rozważaniach zwracamy szczególną uwagę na kontekst indywidualny i społeczny sensu życia w wypowiedziach Jana Pawła II i Benedykta XVI.

W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II podkreśla, że podstawowe pytania towarzyszące całej ludzkiej egzystencji (*Kim jestem? Czy życie ma sens? Skąd przychodzę i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu?*), były i są stawiane w różnych kulturach, filozofiach i we wszystkich religiach. Są to pytania o sens rzeczy i istnienia człowieka. „Wspólnym źródłem tych pytań jest potrzeba sensu, którą człowiek od początku bardzo mocno odczuwa w swoim sercu: od odpowiedzi na te pytania zależy bowiem, jaki kierunek winien nadać własnemu życiu” (FR, nr 1).

Fundamentalne problemy egzystencji nurtują również człowieka współczesnego, ale coraz trudniej odnaleźć mu właściwy sens życia. Co więcej, można nawet mówić o kryzysie sensu jako znamienym aspekcie naszej kondycji duchowej. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest zjawisko fragmentaryzacji wiedzy, związane z mnóstwem perspektyw poznawczych, często o charakterze naukowym, z których można patrzeć na życie i świat. „Właśnie to sprawia, że tak trudne, a często daremne jest poszukiwanie sensu. Co więcej – i jest to zjawisko jeszcze bardziej dramatyczne – w tym gąszczu informacji i faktów, wśród których żyjemy i które zdają się stanowić samą treść życia, wielu zastanawia się, czy ma jeszcze sens samo pytanie o sens. Wielość teorii, które prześcigają się w próbach rozwiązania tego problemu, a także różne wizje i interpretacje świata i ludzkiego życia, pogłębiają tylko tę

76 Bogusław Kochaniewicz. Sens ludzkiej egzystencji według Jana Pawła II. W: Między sensem a bez-sensem ludzkiej egzystencji. Teologiczna odpowiedź na fundamentalne pytania współczesnego człowieka. VIII Kongres Teologów Polskich Poznań 13-16 września 2010. Redakcja Wydawnictw UAM – Wydział Teologiczny. Poznań 2012 s. 330.

zasadniczą wątpliwość, która łatwo może stać się źródłem sceptycyzmu i obojętności albo też różnych form nihilizmu” (FR, nr 81).

Powstanie różnych form agnostycyzmu i relatywizmu oraz sceptycyzmu doprowadziło do tego, że współczesny człowiek zadowala się prawdami cząstkowymi i tymczasowymi, nie próbuje stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia osobowego i społecznego. „W ostatnich czasach doszły też do głosu różne doktryny próbujące podważyć wartość nawet tych prawd, o których pewności człowiek był przekonany. Uprawniona wielość stanowisk ustąpiła miejsca bezkrytycznemu pluralizmowi, opartemu na założeniu, że wszystkie opinie mają równą wartość: jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych przejawów braku wiary w istnienie prawdy, obserwowanego we współczesnym świecie. Od takiej postawy nie są wolne także pewne koncepcje życia pochodzące ze Wschodu: odbierają one bowiem prawdzie charakter absolutny, wychodząc z założenia, że objawia się ona w równej mierze w różnych doktrynach, nawet wzajemnie sprzecznych. W takiej perspektywie wszystko zostaje sprowadzone do rangi opinii” (FR, nr 5).

Pomocą mogłaby być filozofia, gdyby odzyskała swój wymiar mądrościowy związany z poszukiwaniem ostatecznego i całościowego sensu życia. Zadaniem rozumu jest takie badanie świata, które może prowadzić do znalezienia adekwatnego miejsca w strukturze rzeczywistości i w ten sposób sprostanie ogólnoludzkiej potrzebie sensu. Encyklika w obronie sensu istnienia – tak określa ją w komentarzu do encykliki *Fides et ratio* Andrzej Grzegorzczak.⁷⁷ W rzeczywistości człowiek stracił nadzieję na uzyskanie od filozofa ostatecznych odpowiedzi na pytania o sens życia, pytań, których nie powinien unikać ani filozof ani zwykły człowiek. „Filozofia, która nie stawiałaby pytań o sens istnienia, byłaby narażona na poważne niebezpieczeństwo, jakim jest sprowadzenie rozumu do funkcji czysto instrumentalnych oraz utra-

⁷⁷ Andrzej Grzegorzczak. Encyklika w obronie sensu istnienia (Refleksje filozofa analitycznego po przeczytaniu Encykliki *Fides et ratio*). „Przegląd Filozoficzny” 7: 1999 nr 4 s. 27.

ta wszelkiego autentycznego zamilowania do poszukiwania prawdy” (FR, nr 81).

Kościół katolicki głosi prymat wartości etycznych i duchowych i w tym kontekście wskazuje na różne przejawy dehumanizacji współczesnego świata, m. in. w dziedzinie życia rodzinnego. W dzisiejszej Europie instytucja rodziny przeżywa niepokojące osłabienie. W społeczeństwach europejskich pojawiają się poglądy, które „nie tylko nie służą obronie tej fundamentalnej instytucji ludzkiej, jaką jest rodzina, lecz ją utrudniają, osłabiając jeszcze bardziej jej wewnętrzną spójność. Szerzy się mentalność sprzyjająca rozwodom, antykoncepcji i aborcji; w rezultacie neguje się autentyczne uczucie miłości, dokonuje zamachu na życie ludzkie i nie uznaje pełnego prawa istoty ludzkiej do życia. [...]. Obecnie tożsamości rodziny zagraża dehumanizacja. Zagubienie wymiaru <ludzkiego> w życiu rodzinnym prowadzi do zakwestionowania podstaw antropologicznych rodziny jako wspólnoty osób” (Przemówienie Jana Pawła II do przewodniczących Europejskich Episkopatów ds. Rodziny i Życia z dnia 13 czerwca 2003 roku).⁷⁸

Według Benedykta XVI, gdyby świat nie miał w sobie sensu, nasze wysiłki w jego poszukiwaniu nie mogłyby przynieść jakiegokolwiek rezultatu. Nasze dokonania (czyny), które coś znaczą w kontekście celowej struktury, nie kreują jeszcze sensu życia. Sens życia istnieje albo nie istnieje, nie jest on naszym wytworem. To wszystko, co wytwarzamy, może nam zapewnić chwilową satysfakcję, ale nie jest w stanie uzasadnić i napełnić sensem całości naszego życia. „Rzecz jasna, ludzie zawsze i wszędzie pytali o sens i nadal będą tak czynić. Niezmiennie będą też znajdować jakieś fragmentaryczne odpowiedzi. W odpowiedziach tych wagę zachowują tylko te treści, które przez nas zostają znalezione, a nie wynalezione – które odkrywamy w stworzeniu o nazwie <człowiek>. I które pomagają ludziom właściwie zrozu-

78 „L' Osservatore Romano” 24: 2003 nr 10 s. 40-41.

mieć samych siebie, sensownie żyć swym życiem”.⁷⁹ Kościół katolicki uważa – tak twierdzi Benedykt XVI – że sens nie jest konstruowany przez nas, lecz pochodzi od Boga, sens jest czymś, na czym się opieramy, co nas poprzedza i co sięga poza nasze idee, nasze odkrycie, nasze dokonanie. Jest czymś, co staje się oparciem dla naszego życia. Tym czymś jest ostatecznie miłość Boga do człowieka i człowieka do Boga. Miłość stanowi fundamentalne prawo i fundamentalny cel życia.⁸⁰

Sens życia bierze początek w sferze osobistej, lecz urzeczywistnia się w relacjach z innymi. Sens bez relacji międzyludzkich nie jest sensem życia pełnym. Nie sprowadza się on do wymiaru jedynie indywidualnego, lecz realizuje się we wspólnocie i w społeczeństwie, zgodnie z tym, że osoba jest istotą relacyjną, a sens ma także charakter społeczny. W wymiarze wspólnotowym każda osoba pozostaje jedyna i niepowtarzalna, a zarazem osiąga pełnię i w pełni się realizuje. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* bardzo silnie akcentuje ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. „Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus – Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi” (RH, nr 10). Człowiek nie może żyć bez miłości.

Sytuacja współczesnego świata ujawnia wielorakie zagrożenia i to zagrożenia sięgające dalej niż kiedykolwiek w dziejach. Kościół katolicki wskazuje na zagrożenia natury moralnej. „Permisywizm moralny godzi przede wszystkim w tę najczulszą dziedziczą życia i współżycia ludzi. W parze z tym idzie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utylitarny stosunek do człowieka, zatrata poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łątwość,

79 Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem, Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald. Tł. Grzegorz Sowiński. Wydawnictwo Znak. Kraków 2005 s. 168.

80 Tamże s. 168-169.

z jaką ulega ono alienacji. Wreszcie desakralizacja, która często prze-
radza się w <dehumanizację>. Człowiek i społeczeństwo, dla którego
nic już nie jest <święte> – wbrew wszelkim pozorom – ulega moralnej
dekadencji” (DiM, nr 12).

W przemówieniu do młodzieży w Bkerké w Libanie w dniu
15 września 2012 roku Benedykt XVI przestrzegał swoich słuchaczy,
by obecne rozczarowania nie skłaniały ich do ucieczki w światy al-
ternatywne, takie jak na przykład świat różnego rodzaju narkotyków
czy żalony świat pornografii. Sieci społecznościowe, chociaż ciekawe,
bardzo łatwo prowadzą do uzależnienia i mylenia świata rzeczywistego
z wirtualnym. „Poszukujcie relacji obfitujących w prawdziwą i szla-
chetną przyjaźń i nimi żyć. Promujcie inicjatywy, które nadają sens
i głębię waszemu życiu, walczy z powierzchownością i skłonnościami
do konsumpcjonizmu! Jesteście również wystawieni na inną pokusę –
pokusę pieniądza, tego tyrańskiego bożka, który zaślepia tak bardzo,
że niszczy osobę i jej serce. Otaczające was przykłady nie zawsze są naj-
lepsze. [...] Poszukujcie mądrych mistrzów, kierowników duchowych,
którzy potrafią wam wskazać drogę dojrzałości, odejdźcie od tego, co
iluzoryczne, co jest blichtrzem i kłamstwem”.⁸¹

Kościół wskazuje na powszechną utratę transcendentnego sen-
su ludzkiej egzystencji oraz zagubienie na polu etyki, obejmujące na-
wet tak fundamentalne wartości, jak szacunek dla życia i dla rodziny
(TMA, nr 36). „Istnieje dziś silna pokusa, by wiarę w Boga uznać
za mało znaczące zjawisko natury socjologicznej. Wiara w Chrystusa
nie jest faktem wyłącznie kulturowym i typowym tylko dla Europy;
dowodzi tego jej rozpowszechnianie się na wszystkich kontynentach.
Niemniej jednak chrześcijanie przyczynili się w znacznej mierze do
ukształtowania europejskiej świadomości i kultury. Nie jest to bez zna-
czenia dla przyszłości kontynentu, kiedy chrześcijańskie symbole są
ośmieszane i gdy wyklucza się Boga z dzieł budowanych przez ludzi,

81 „L' Osservatore Romano” 33: 2012 nr 9-10 s. 16.

stają się one słabe i ułomne, gdyż brakuje im podstaw antropologicznych i duchowych. Ponadto bez odwołania się do wymiaru transcendentnego działanie polityczne jest często jedynie ideologią” (Jan Paweł II do grupy chrześcijańskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego w dniu 6 marca 1997 roku).⁸²

Poczucie sensu życia wypływa ze świadomości, że kierunek naszego życia jest zgodny z uznaniem za słuszny systemem wartości moralnych. Chrześcijaństwo otwierające człowieka na tajemnicę Boga i Chrystusa, źródło naszej wolności, nie stanowi zagrożenia dla słusznej autonomii, wywalczonej przez nowoczesny świat, nie stwarza sztucznych barier dla głoszonego „prawa do szczęścia”, jeżeli jest ono przeżywane w odniesieniach etycznych. Chce natomiast kształtować moralny wymiar człowieka, umiającego podejmować odpowiedzialność za siebie i innych. Poszukującym ostatecznego sensu życia odkrycie Chrystusa pomaga nie tylko zrozumieć tajemnicę przeznaczenia człowieka po śmierci, ale i uzdalnia do budowania w rzeczywistości doczesnej społeczności opartego na poszanowaniu ludzkiej godności i na prawdziwym braterstwie (XII Światowy Dzień Młodzieży w Paryżu z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w dniach 21-24 sierpnia 1997 roku).⁸³

Problem sensu życia Papieże podejmują w swoich spotkaniach z młodzieżą, często przywołują postać młodego człowieka z Ewangelii, który chciał dowiedzieć się od Jezusa, co ma robić, jak ma żyć, by w przyszłości osiągnąć życie wieczne. Chciał on odnaleźć w codziennej egzystencji sens, pełnię, prawdę. Młody człowiek z Ewangelii reprezentuje poszukiwania wielu młodych ludzi współczesnych, którzy nie mogą i nie chcą żyć bez poszukiwania prawdy w sobie samym – czym jestem, po co mam żyć, którzy poszukują prawdy pobudzającej do otwarcia horyzontu i do wychodzenia poza to, co materialne. Nie

82 „L'Osservatore Romano” 18: 1997 nr 6 s. 33.

83 „L'Osservatore Romano” 18: 1997 nr 10 s. 9.

chcą oni uciekać od rzeczywistości, ale chcą nią żyć w sposób jeszcze prawdziwszy, bogatszy w sens i nadzieję, a nie tylko w sposób powierzchowny. Młodzi ludzie poszukują na swojej drodze życiowej kogoś, kto umiałby rozmawiać z nimi o wartościach i perspektywach, dla których warto poświęcić własną przyszłość.

Benedykt XVI zachęca młodych do refleksji i do zadawania sobie podstawowych pytań o sens i wartość życia oraz nie poprzestawać na częściowych i bezpośrednich odpowiedziach, z pewnością na krótką metę łatwiejszych i wygodniejszych. Przestrzega młodych przed różnymi złudzeniami. „Jednym ze złudzeń, które powstały na przestrzeni dziejów, było myślenie, że postęp techniczno-naukowy będzie mógł w sposób absolutny dać odpowiedź na wszystkie problemy ludzkości i znaleźć dla nich rozwiązanie. Widzimy, że tak nie jest. W rzeczywistości, nawet gdyby to było możliwe, nic ani nikt nie mógłby przekreślić najgłębszych pytań o znaczenie życia i śmierci, znaczenie cierpienia, wszystkiego, ponieważ te pytania są wpisane w duszę ludzką, w nasze serce i wychodzą poza sferę potrzeb. Człowiek, również w erze postępu naukowego i technologicznego – który przyniósł nam tak wiele – pozostaje istotą, która pragnie czegoś więcej, więcej niż wygod i dobrobytu, jest istotą otwartą na pełną prawdę o swojej egzystencji, która nie może poprzestać na rzeczach materialnych, ale chce poszerzać swój horyzont” (Spotkanie Benedykta XVI z młodzieżą przed katedrą w Pennabilli w dniu 19 czerwca 2011 roku).⁸⁴

Doświadczenie ludzkie, w tym i doświadczenie sensu, ma różne poziomy znaczeń. Pojawia się ono wtedy, gdy doświadczamy miłości, w poczuciu sprawiedliwości, w poszukiwaniu pracy, a także w sytuacjach, kiedy te wartości są niszczone. Człowiek może zatrzymać się na rzeczach codziennych, na tym, co najbliższe, względne, użyteczne, tracąc wrażliwość na to, co wiąże się z wymiarem duchowym. „Jeśli te środki techniczne nie będą podporządkowane jakiemuś celowi, któ-

84 „L' Osservatore Romano” 32: 2011 nr 8-9 s. 20-21.

ry wychodzi poza logikę czystego utilitaryzmu, rychło mogą ujawnić swój charakter antyludzki, a nawet przekształcić się w potencjalne narzędzia zniszczenia rodzaju ludzkiego” (FR, nr 81).

Papieże – co rozumiały – wskazują na religię, konkretnie na Chrystusa, jako ostateczną odpowiedź na potrzebę sensu życia i zaspokojenie ostatecznego poczucia tego sensu. Religia otwiera perspektywę wartości, których nie może dać świat wartości doczesnych. Co więcej, przekacentowanie wartości ze sfery *profanum* prowadzi do życia powierzchownego, opartego na wartościach przemijających, w końcu może prowadzić do zwątpień i rozczarowań różnego rodzaju. W Orędziu na XXVII Światowy Dzień Młodzieży Benedykt XVI podkreślił, że w naszym myśleniu o przyszłości i w trosce o radość życia młodzi ludzie powinni odkrywać, że najgłębszy sens i wartość życia polega na tym, że jesteśmy akceptowani, przyjęci i umiłowani przez Boga, nie w sposób niedoskonały, jak to bywa z akceptacją u ludzi, ale w sposób bezwarunkowy. Bóg upewnia nas, że jesteśmy chciani, mamy swoje miejsce w świecie i w historii, jesteśmy w indywidualny sposób kochani przez Boga. Sens życia odkrywamy w wierności i w wytrwałości w czynieniu dobra, co przynosi radość, nawet jeżeli nie jest ono natychmiastowe. Duch służby, a nie dążenie do władzy, sukcesu materialnego i pieniędzy, powinien kierować życiem ludzi młodych. Na tej drodze społeczeństwo będzie stawać się bardziej sprawiedliwe i ludzkie.⁸⁵

Jan Paweł II i Benedykt XVI wskazują drogi wyjścia z kryzysu sensu, czyli odchodzenie od wartości utilitarnych i hedonistycznych, przekraczanie wymiarów materialnych i otwieranie się na wartości duchowe i religijne – to tylko niektóre hasła wywoławcze. Często mówią o ludziach młodych, którzy w sposób zdecydowany stawiają podstawowe i nieuniknione pytania o wartości, które rzeczywiście są w stanie nadać pełny sens egzystencji człowieka, jego cierpieniu, a nawet umieraniu i śmierci. Najpewniejszą drogą znalezienia sensu życia jest ot-

85 „L'Osservatore Romano” 33: 2012 nr 5 s. 9-11.

warcie się na wartości religijne. Jan Paweł II i inni Papieże podkreślają często, że adekwatną i ostateczną odpowiedzią na pytanie o sens życia i dziejów jest Jezus Chrystus. On jest prawdziwym sensem naszego życia.

Kościół katolicki chce uczestniczyć w doświadczeniu i nadziei trudnego poszukiwania sensu życia, wskazując na wartości religijne, które chronią przed głęboką pustką i alienującym kryzysem wartości, połączonym z poważnym zagubieniem moralnym. Wychodzi w ten sposób naprzeciw najgłębszym poszukiwaniom i pytaniom człowieka, jak osiągnąć pełny sens. „To dążenie bowiem stanowi rzeczywiste podłoże każdej ludzkiej decyzji i działania, to ukryte poszukiwanie i wewnętrzny impuls porusza ludzką wolność” (VS, nr 7). Przestrzega on przed niebezpieczeństwem, jakim jest uznanie za poznawalne tylko to, co można doświadczyć i zmierzyć, a pomijać wartości piękna, dobra, miłości i duchowości. Nie można ignorować podstawowych pytań o sens życia, świata i historii także na gruncie nauk społecznych, nawet jeżeli socjologia jako nauka obiektywna bada to, co rzeczywiście istnieje, a nie osądza, co powinno bądź nie powinno być.⁸⁶

Nauczanie społeczne Kościoła na temat sensu życia ma przede wszystkim wymiar teologiczny (*sub specie aeternitatis*), mówi się tu o najgłębszym, prawdziwym, obiektywnym, opartym na wartościach sensie życia. W Bogu, w Chrystusie została nam przekazana najgłębsza wartość i znaczenie ludzkiej egzystencji. „Chodzi więc o odnalezienie w życiu ludzkim takiej drogi, która nie kończy się nicością, pustką i bezsensem. Dla człowieka religijnego pytanie o sens życia i śmierci ma charakter aksjologiczny i wiąże się ściśle z nauką moralną. Tylko wtedy można mówić o sensie życia, o moralności, jeżeli człowiek odnajdzie swoje stwórczo-zbawcze usytuowanie i potrafi je określić. Jeśli chrześcijańska nauka moralna ma wyjaśnić zagadnienie sensu ludzkiego życia, a w konsekwencji jego pełnego rozwoju aż do momentu śmierci, to

86 Florian Znaniecki. *Relacje społeczne i role społeczne. Niedokończona socjologia systematyczna*. Tł. Elżbieta Hałas. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2011 s. 5-6.

musi przede wszystkim ujawnić pełny obraz człowieka, ukazać taki jego zarys, jaki odpowiada stwórczemu i zbawczemu zamysłowi Bożemu.⁸⁷

Kościół wyraża pogląd, że transcendencja jest głęboko wpisana w konstytucję osoby ludzkiej i że człowiek ostatecznie nie może żyć bez czegoś, co go przewyższa, co sięga „dalej”. Teolog nie powinien obawiać się tego, co ma do powiedzenia socjolog na temat sensu życia. Obydwie perspektywy (teologiczna i socjologiczna) są do pewnego stopnia komplementarne. W świecie doświadczanych kryzysów, dyalematów moralnych, wyborów między dobrem i złem, troską o siebie i innych, wiedza socjologiczna ma coś do zaoferowania człowiekowi, choć nie do niej należy ostatnie słowo. Socjolog akcentuje przede wszystkim społeczne wymiary sensu życia i rozpatruje tę problematykę *sub specie temporis*, także wtedy, gdy analizuje relację między religią i sensem życia.

Kościół katolicki w swoim nauczaniu społecznym podejmuje często problematykę sensu życia, najczęściej w powiązaniu z celem ostatecznym ludzkiego życia. Akcentuje on szczególnie ważność transcendentnego sensu, który nadaje pełniejszy wymiar codziennym dążeniom i działaniom człowieka. Wskazywanie na trwałe i ostateczne wartości jest szczególnie ważne w dzisiejszych społeczeństwach, które są pod wieloma względami w sytuacji niestabilnej, doświadczają braku bezpieczeństwa, w których ludziom brakuje ważnych punktów odniesienia, pomocnych dla ukierunkowania życia, w których ludziom coraz trudniej jest być szczęśliwym.

Odkrycie religijnego (ostatecznego) sensu życia pozwala zrozumieć tajemnicę przeznaczenia człowieka po śmierci, ale i uzdalnia do budowania w rzeczywistości doczesnej społeczności opartej na poszanowaniu ludzkiej godności i ukształtowaniu moralnego wymiaru życia. Kościół katolicki w swoim nauczaniu niezmiennie podkreśla, że

87 Paweł Góralczyk. Sens życia, sens śmierci. W pełni osobowe spotkanie z Chrystusem. APOSTOLICUM. Wydawnictwo Księży Pallotyńów Prowincji Chrystusa Króla. Ząbki 2003 s. 8.

bez otwarcia się na Transcendencję, która pozwala odnaleźć odpowiedzi na pytania o sens życia, rodzące się w myśli i sercu człowieka, i to, jak żyć moralnie, staje się on niezdolny do działania w duchu sprawiedliwości i zaangażowania się na rzecz drugiego człowieka i pokoju w społeczeństwie. „Wielkość i rację bytu każdej osoby można odnaleźć jedynie w Bogu. Tym samym bezwarunkowe uznanie godności każdej istoty ludzkiej, każdego z nas oraz świętości życia pociąga za sobą odpowiedzialność wszystkich przed Bogiem. Musimy zatem zjednoczyć nasze wysiłki, aby rozwijać zdrową antropologię, obejmującą jedność osoby. Bez niej nie można budować prawdziwego pokoju” (Benedykt XVI na spotkaniu z członkami rządu, instytucji państwowych, korpusu dyplomatycznego, zwierzchnikami religijnymi i przedstawicielami świata kultury w Libanie w dniu 15 września 2012 roku).⁸⁸

Integralny humanizm postulowany przez chrześcijaństwo ukazuje duchowe wymiary człowieka, nadaje życiu ludzkiemu pogłębiony sens. Wątki tego humanizmu rozwinął Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*, określanej przez niektórych „wielką kartą sensu ludzkiego życia”. Kościół podkreśla, że ukierunkowanie życia osobistego i społecznego na Boga sprawia, że w pełni zrozumiałe stają się tożsamość, sens i cel istnienia osoby. To wszystko ma także swoje odniesienia do pracy ludzkiej. Pytanie o sens pracy ludzkiej wpisuje się w szerszą panoramę dylematów współczesnego człowieka.⁸⁹ W społeczeństwie pracy zarówno zabezpieczenie materialne, jak i społeczne uznanie, a także – w pewnym sensie – i sens życia zależą od pracy zawodowej.

Praca ludzka jest podstawowym wymiarem bytowania człowieka. Nosi ona w sobie znamię człowieczeństwa, w niej człowiek odkrywa sens swojego życia, niezależnie od tego, jaki ma ona konkretny

88 „L' Osservatore Romano” 33: 2012 nr 9-10 s. 11.

89 Jan Mazur. 25 lat „*Laborem exercens*”. W: Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2007 s. 6.

charakter i w jakich okolicznościach jest wykonywana. Poprzez pracę wypełnia się w całym swym bogactwie i w swej różnorodności właściwy sens życia ludzkiego. Więż między pracą a sensem ludzkiej egzystencji świadczy o tym, że człowiek nie uległ alienacji w warunkach wykonywanej pracy, nie został zniewolony, wręcz przeciwnie, praca stała się sojusznikiem jego człowieczeństwa, że dzięki niej żyje w prawdzie i wolności.

W przemówieniu na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w dniu 15 czerwca 1982 roku Jan Paweł II podkreślił: „Problem pracy jest nadzwyczaj ściśle związany z problemem sensu ludzkiego życia. Dzięki tej więzi praca staje się problemem natury duchowej i jest nim rzeczywiście. To stwierdzenie w niczym nie umniejsza innych aspektów pracy, aspektów – można powiedzieć – łatwiej wymiernych, z którymi łączą się różne struktury i działania o charakterze <zewnętrznym>, na płaszczyźnie organizacji; przeciwnie, to samo stwierdzenie pozwala umieścić pracę ludzką, jakkolwiek by była wykonywana przez człowieka, wewnątrz człowieka, to jest w najgłębszym pokładzie jego człowieczeństwa, w tym, co jest mu właściwe, w tym, co sprawia, że jest on człowiekiem, autentycznym podmiotem pracy. Przeświadczenie, że między pracą każdego człowieka i ogólnym sensem ludzkiej egzystencji istnieje istotna więź, leży u podstaw chrześcijańskiej doktryny o pracy, można powiedzieć: u podstaw <ewangelii pracy> – przenika ono na różny sposób nauczanie i działalność Kościoła na każdym etapie jego misji poprzez całą historię”.⁹⁰

Praca jest indywidualnym lub zbiorowym działaniem, które ma na celu doskonalenie człowieka i świata. To doskonalenie jest tworzeniem nowych dóbr, nowych wartości. Działania, które nie przyczyniają się do wytworzenia nowych wartości i dóbr, nie są pracą, gdyż są bezsensowne. Wszelkie działania bezsensowne obrażają godność ludzką. Tylko działania sensowne są godne człowieka i tylko takie działa-

90 „L' Osservatore Romano” 3: 1982 nr 7-8 s.4.

nia są pracą w ścisłym tego słowa znaczeniu.⁹¹ Krótko to sformułował Tadeusz Styczeń, że „klucz do rozumienia sensu i wartości pracy ludzkiej posiada tylko ten, kto znalazł klucz do człowieczeństwa.”⁹² Jeżeli nawet dla wielu ludzi praca ma charakter zarobkowy, to w istocie jest ona czymś więcej. Jako akt ludzki jest podstawowym doświadczeniem człowieka (*actus humanus*). Poprzez niego człowiek odnajduje się jako człowiek. Tak jak czyn człowieka jest kluczem do jego poznania, tak praca ludzka jest w istocie kluczem do kwestii społecznej. Poprzez pracę człowiek rozwija się w swoim człowieczeństwie, czyni siebie szczęśliwym. Najwyższym celem i sensem pracy jest doskonalenie człowieka. Praca, która nie prowadzi do sensownego i moralnie akceptowanego celu, nie może udoskonalać człowieka, a sukces osiągnięty drogą niemoralną przekreśla wartość pracy. Rzetelna praca człowieka jako osoby może być drogą budowania jej sensu życia, a nawet samo posiadanie pracy może mieć ogromne znaczenie dla zachowania poczucia własnej wartości i godności.⁹³

Praca jest koniecznością, częścią sensu życia na tej ziemi, sposobem dojrzewania, ludzkiego rozwoju i osobistego spełnienia. Wszyscy powinni mieć dostęp do pracy. Z tego też względu finansowa pomoc ubogim powinna być zawsze rozwiązaniem doraźnym, dla zaradzenia pilnym potrzebom. Prawdziwym celem powinno być zawsze umożliwienie im godnego życia poprzez pracę (LS, nr 128). W przemówieniu w dniu 25 listopada 2014 roku Papież Franciszek wskazał na pracę, w której rozwijają się wielorakie talenty człowieka. „Nadszedł czas, aby wspierać politykę zatrudnienia, ale przede wszystkim trzeba przywró-

91 Józef Majka. Rozważania o etyce pracy. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej. Wrocław 1986 s. 11-12.

92 Tadeusz Styczeń. Problem sensu i wartości pracy ludzkiej. W: Jan Paweł II. *Laborem exercens*. Tekst i komentarze. Red. Jerzy Gałkowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1986 s. 97. Jerzy Cuda. Sens pracy ludzkiej w świetle wiary, nadziei i miłości. W: *Praca nad pracą*. Kongres pracy we Wrocławiu. Red. Grażyna Balkowska, Piotr Nitecki, Bolesław Orłowski, Anna Paprotna. Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Wrocław 1996 s. 219-225.

93 Waldemar Furmanek. *Humanistyczna pedagogika pracy*. Charakterystyka dyscypliny naukowej. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów 2013 s. 371.

cić godność pracy, zapewniając także odpowiednie warunki do jej realizacji. Oznacza to z jednej strony znalezienie nowych sposobów, by łączyć elastyczność rynku z potrzebą stabilności i pewnością perspektyw zatrudnienia, niezbędnymi dla ludzkiego rozwoju pracowników; z drugiej strony, oznacza krzewienie odpowiedniego kontekstu społecznego, który nie zmierza do wyzysku ludzi, ale zapewnia poprzez pracę możliwości budowania rodziny i wychowania dzieci”.⁹⁴

Praca zawodowa, w kontekście innych ról życiowych, daje człowiekowi nie tylko poczucie sukcesu i satysfakcji, ale często sprzyja kształtowaniu się sensu życia.⁹⁵ „Mówimy, że praca jest sensowna obiektywnie, jeżeli wszystkie czynności, jakie się na nią składają, zmierzają najkrótszą drogą i najmniejszym kosztem do wytworzenia dobra jako owocu pracy. Sensowna praca nie może łączyć się z marnotrawieniem sił, czasu czy środków. Pojawienie się przekonania, że pracuje się bez sensu, oznacza, że zerwana została więź między znaczeniem podmiotowym pracy, a jej procesem i wynikami. Zerwana więź dotyczyć może także relacji między pracującymi wspólnie ludźmi”.⁹⁶

Godność pracy ludzkiej można ukazać poprzez wskazania rangi jej podmiotu i sprawcy. Podmiotem i sprawcą pracy jest osoba ludzka posiadająca godność. W aspekcie antropologicznym godność pracy wyraża się w tym, że jest ona aktem osoby, czyli bytu podmiotowego, uzdolnionego do działania rozumnego i wolnego. Osoba panuje nad własną sprawczością, podporządkowuje ją sobie, praca zaś jest przejawem rozumności człowieka, jego wolności oraz poczucia obowiązku wykonywania pracy. Praca wyróżnia go od reszty stworzenia jako podmiot panujący nad światem, ale nie w sensie absolutnym, lecz relacyjnym. W pracy bierze udział cały człowiek będący jednością psy-

94 „Wiadomości KAI” 2014 nr 49 s.10

95 Teresa Rostowska. Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia. Oficyna Wydawnicza „Impuls”. Kraków 2008 s. 149-153.

96 Waldemar Furmanek. Zarys humanistycznej teorii pracy (z perspektywy pedagogiki pracy). Wydawnictwo Adam Marszałek. Toruń 2008 s. 195.

chosomatyczną. W katolickiej nauce społecznej podkreśla się zasadę priorytetu osoby ludzkiej przed rzeczą i prymatu pracy przed kapitałem. Postuluje się, by pracownicy najemni mieli udział we współzarządzaniu, we własności i zyskach przedsiębiorstwa.⁹⁷

Na spotkaniu z przedstawicielami świata pracy i przedsiębiorcami regionu Molise na uniwersytecie Campobasso we Włoszech w dniu 5 lipca 2014 roku Papież Franciszek podkreślił, że brak pracy nie oznacza tylko nie mieć tego, co konieczne do życia. Niemożliwość zarabiania na chleb dla rodziny odbiera człowiekowi godność. Musimy pracować i bronić naszej godności, którą daje praca. Praca jest wyzwaniem, które wiąże się w sposób szczególny z odpowiedzialnością instytucji, przedsiębiorców i świata finansów, ale w centrum każdej wizji i każdego działania powinna stać godność osoby ludzkiej. Inne interesy, nawet słuszne, są drugorzędne. Szczególnie palącym problemem jest bezrobocie ludzi młodych, którzy ani nie uczą się, ani nie pracują. Pokolenie bez pracy jest przyszlą porażką kraju i ludzkości. Nie możemy zgodzić się na stracenie całego pokolenia młodych ludzi, którzy nie mają wielkiej godności, jaką daje praca.⁹⁸ Bycie aktywnym i kreatywnym jest swoistym imperatywem moralnym.

Praca nie jest jedynie narzędziem pozyskiwania indywidualnego zysku, ale sposobnością pozwalającą człowiekowi wyrazić własne zdolności, angażując się w duchu służby w działalność zawodową. Nadaje ona życiu sens, przynosi zadowolenie. Praca, która nie ma żadnego sensownego celu, nie może doskonalić człowieka, który ją wykonuje. Praca nie może być uważana za zmienną, zależną całkowicie od mecha-

97 Stanisław Fel. Społeczno-etyczny wymiar pracy ludzkiej. W: Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego. Red. Józef Kupny, Stanisław Fel. Księgarnia św. Jacka. Katowice 2003 s. 25-54. Anton Rauscher. O wolność i godność człowieka. Jan Paweł II i wiosna Kościoła. Tł. Jacek Kempa. W: Służba prawdzie, wolności i życiu. Refleksje nad myślą społeczną Jana Pawła II. Red. Ewa Albińska, Stanisław Fel. Wydawnictwo KUL. Lublin 2008 s. 119-134. Franciszek J. Mazurek. Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II). Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1991 s. 372-374.

98 „L'Osservatore Romano” 35: 2014 nr 7 s. 36 i 39.

zmów ekonomicznych i finansowych. Priorytetowym celem jest dostęp wszystkich do pracy i jej utrzymanie. Wstępny warunkiem osiągnięcia tego celu jest przywrócenie poszanowania pracy, oparte na zasadach etycznych i wartościach duchowych, które pozwalają na jej pojmowanie jako podstawowego dobra dla osoby, rodziny, społeczeństwa (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju z dnia 1 stycznia 2013 roku).⁹⁹

Pracy nie potrzebuje tylko gospodarka, ale także człowiek, jego godność, jego życie obywatelskie, integracja społeczna. Podczas spotkania ze światem pracy w Turynie w dniu 21 czerwca 2015 roku Papież Franciszek wskazał na skutki kryzysu: brakuje pracy, zwiększyły się nierówności społeczne i ekonomiczne, wiele osób zubożało i ma problemy mieszkaniowe, a także trudności z dostępem do opieki zdrowotnej i do wielu innych dóbr pierwszej pomocy. Istoty ludzkie są traktowane niekiedy jak towar.

Papież stwierdził: „W tej sytuacji musimy raz jeszcze powiedzieć <nie> ekonomii odrzucenia, która każe pogodzić się z wykluczeniem tych, którzy żyją w absolutnym ubóstwie – w Turynie jest to około jednej dziesiątej mieszkańców. Wyklucza się dzieci (zerowy wskaźnik przyrostu naturalnego!), odrzucane są osoby starsze, a teraz wykluczani są ludzie młodzi (ponad 40% ludzi młodych jest bezrobotnych)! Osoby nieproduktywne wyklucza się na zasadzie: <użyj i wyrzuć>. Musimy raz jeszcze powiedzieć <nie> bałwochwalstwu pieniądza, które każe za wszelką cenę dostać się do grona nielicznych, którzy pomimo kryzysu wzbogacają się, nie zważając na tak wielu ludzi, którzy stają się coraz ubożsi, niekiedy aż do poziomu głodowego. Jesteśmy zwywani, aby powiedzieć <nie> korupcji tak bardzo rozpowszechnionej, że wydaje się normalną postawą, normalnym zachowaniem. Ale nie słowami, lecz konkretnie. <Nie> wobec mafijnych układów, oszustw, łapówek i tego typu rzeczy”.¹⁰⁰

99 „L'Osservatore Romano” 34: 2013 nr 1 s. 7.

100 „L'Osservatore Romano” 36: 2015 nr 7-8 s. 23.

Kościół katolicki ustawicznie podkreśla, że osiągnięcia techniczne i rozwój gospodarczy w ostatecznym rozrachunku zwracają się przeciw człowiekowi, jeżeli nie łączą się z autentycznym postępem społecznym i moralnym. W kontekście rozważań o pracy rozwija się swoista antropologia godności osoby ludzkiej, która zakłada aktywność podmiotu ludzkiego, prowadzącą do rozwoju człowieka we współpracy i solidarności z innymi. Godność ludzka powinna mobilizować każdego do postaw i działań społecznie i moralnie pożądaných, a unikania zachowań niegodnych. Występuje ona w działalności gospodarczej człowieka, bo praca jest dla człowieka, ma służyć jego rozwojowi, samorealizacji, zaspokojeniu jego rzeczywistych potrzeb, a nie człowiek ma służyć pracy. Praca nie posiadająca żadnego sensownego celu, nie może – mimo słusznych intencji działającego – doskonalić pracującego człowieka.

Pracę można ujmować jako wartość samą w sobie i jako normę, czyli środek do celu. Praca jako wartość będzie traktowana samodzielnie, jeśli będzie służyć bezpośredniemu zaspokojeniu specyficznej potrzeby działalności produkcyjnej lub usługowej, z czym łączy się autorealizacja pracownika zarówno w aspekcie fizycznym, jak i w aspekcie duchowym. Praca jako norma będzie traktowana instrumentalnie, jeśli służy zaspokojeniu innych potrzeb niż owa specyficzna potrzeba działalności produkcyjnej lub usługowej, np. zaspokojeniu potrzeb ekonomicznych. Praca jako wartość stanowi kryterium organizacji i ukierunkowania ludzkiego działania, które nie pozwala się zakwestionować w krótkim czasie, praca jako norma stanowi kryterium organizacji i ukierunkowania ludzkiego działania, które pozwala się zakwestionować w krótkim czasie. W obydwu przypadkach istotne znaczenie ma nie treść wartości czy normy, lecz postawa, jaką zajmuje wobec niej działający człowiek. Znaczy to, że ten sam typ treści jedni będą odczytywać w kategoriach wartości, inni zaś w kategoriach normy.

W obydwu przypadkach praca nadaje – choć w różny sposób – sens ludzkiemu życiu. Jest ona dla człowieka, ma służyć jego rozwojowi, samorealizacji, zaspokojeniu jego rzeczywistych potrzeb,

a nie człowiek ma służyć pracy. Atrakcyjna praca nie sprowadza się do satysfakcji materialnej i do materialnego dobrobytu, ale stwarza przede wszystkim warunki do podmiotowego rozwoju, w której to co indywidualne wiąże się z tym co społeczne. Pozaekonomiczne czynniki pracy oznaczają, że staje się ona bardziej sposobem na życie niż zarabianiem na życie. Taki sposób pojmowania pracy przywracający jej należną godność jest dzisiaj szczególnie ważny, tworzy swoistą etykę pracy będącą do pewnego stopnia siłą produkcyjną.¹⁰¹

Jan Paweł II w przemówieniu na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w dniu 15 czerwca 1982 roku podsumował swoje refleksje na temat więzi pracy i sensu życia w następujący sposób: „Mamy prawo i obowiązek traktować człowieka nie pod kątem tego, czy jest on użyteczny lub nieużyteczny dla pracy, ale traktować pracę w odniesieniu do człowieka, do każdego człowieka; traktować pracę ze względu na to, czy jest ona użyteczna lub nieużyteczna dla człowieka. Mamy prawo i obowiązek rozważać pracę, biorąc pod uwagę różne potrzeby człowieka w dziedzinach ducha i ciała, traktować tak pracę człowieka w każdym społeczeństwie i w każdym ustroju, w strefach lub regionach, gdzie panuje dobrobyt, a jeszcze bardziej tam, gdzie szerzy się nędza. Mamy prawo i obowiązek tak właśnie – a nie odwrotnie – traktować pracę w jej związku z człowiekiem, jako podstawowe kryterium oceny postępu. Postęp bowiem zawsze podlega ocenie i osądowi wartości: należy stawiać pytanie, czy dany postęp jest dostatecznie <ludzki>, a zarazem dostatecznie <uniwersalny>; czy przyczynia się do usuwania niesprawiedliwych nierówności oraz do zapewnienia pokojowej przyszłości świata; czy w pracy zabezpieczone są podstawowe prawa każdej osoby, każdej rodziny, każdego narodu. Jednym słowem, trzeba stale pytać, czy praca służy urzeczywistnieniu sensu ludzkiego życia”.¹⁰²

101 Jan Szczepański. Rozmowy z dniem wczorajszym. Krajowa Agencja Wydawnicza. Warszawa 1987 s. 164.

Krystyna Ferenz. Rola pracy w orientacjach życiowych współczesnych ludzi. W: Edukacja ogólnotechniczna na przełomie XX i XXI wieku. Praca zbiorowa z okazji 70-lecia urodzin i 48 – lecia pracy zawodowej prof. zw. dra hab. Inż. Kazimierza Uździckiego. Oficyna Wydawnicza „Impuls”. Kraków 2003 s. 199-213.

102 „L'Osservatore Romano” 3: 1982 nr 7-8 s. 4.

Rozdział IV

Praca jako wartość moralna a więzi społeczne

Ludzie żyją zawsze i działają w otoczeniu innych – pisze Piotr Sztompka – w jakichś relacjach z innymi, nigdy osobno. Przestrzeń międzyludzka jest ukonstytuowana przez rozmaite relacje, czyli odniesienia jednych do drugich, zarówno jako mikrorelacje, jak i makrorelacje. Jeżeli życie ludzkie upływa w nieustannych relacjach z innymi, to wszelkie nasze zamiary możemy realizować nie przeciw innym czy obok innych, ale z innymi i poprzez innych, nie w izolacji lecz w kooperacji.¹⁰³ „Prywatna przestrzeń międzyludzka w jej biograficznej zmienności jest dla każdego z nas unikalna, niczym linie papilarne czy kod genetyczny. A publiczna przestrzeń międzyludzka – w rodzinie, sąsiedztwie, społeczności lokalnej, wspólnocie etnicznej, narodzie – to sieć relacji między członkami tych zbiorowości społecznych o bardzo różnej skali. Społeczeństwo nie jest ani jakąś całością nadrzędną, istniejącą gdzieś ponad głowami ludzi, ani prostą listą członków danej zbiorowości, jak w książce telefonicznej czy spisie ludności. Społeczeństwo jest tym, co dzieje się pomiędzy ludźmi, jest sumą zdarzeń w przestrzeni międzyludzkiej. A wolność człowieka realizuje się zawsze nie w próżni, lecz właśnie w owej przestrzeni relacji z innymi”.¹⁰⁴

W życiu społecznym najważniejsze jest to, co dzieje się między ludźmi, to, co ich łączy w spójne zbiorowości.¹⁰⁵ Główną cechą ludzkiej egzystencji jest ukierunkowanie naszych działań ku innym osobom. To inni ludzie stanowią nasze środowisko życiowe, to oni są głównymi adresatami naszych działań. Aby zaspokoić rozmaite potrzeby i realizować różne cele, potrzebujemy innych ludzi. Są oni niezbędni w procesach komunikowania się ze „znaczącymi innymi” na scenie społecznej,

103 Piotr Sztompka. Społeczeństwo dzieje się pomiędzy. „Więź” 2017 nr 1 s. 94-97.

104 Tamże s. 95.

105 Jan Szczepański. Elementarne pojęcia socjologii. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa 1970 s. 158.

we współpracy w realizacji zadań. Zachowania innych ludzi wobec nas stwarzają nam możliwości pogłębionego wglądu w naszą tożsamość i jaźń.¹⁰⁶ Według Piotra Sztompki „klucz do dobrobytu i szczęścia społeczeństwa leży w pozytywnych relacjach społecznych, w dobrej przestrzeni międzyludzkiej i gęstej przestrzeni moralnej. Dlatego kształtowanie i kultywowanie takich relacji jest jednym z najważniejszych zadań socjalizacji, wychowania, edukacji i polityki społecznej”.¹⁰⁷

Koniecznym i niezbywalnym aspektem ludzkiego losu jest egzystencja wśród innych ludzi, obok innych, przeciw innym, we współpracy lub w konkurencji, w solidarności i walce, w miłości i nienawiści, w przyjaźni i wrogości. Od urodzenia do śmierci żyjemy w jakiejś przestrzeni międzyludzkiej, w realnych, wyobrażanych czy wirtualnych relacjach z innymi, ale nigdy osobno (przestrzeń międzyludzka ukonstytuowana przez odniesienie jednych ludzi do drugich). „Co więcej, to kim jesteśmy: nasza tożsamość, osobowość, jaźń zależy w ogromnej mierze od tego, kim są owi <my> i kim są owi <oni>; kogo zapraszamy do naszej przestrzeni międzyludzkiej, a od kogo odgradzamy się murem obojętności, niechęci czy wrogości.”¹⁰⁸

Wszystkie te zjawiska można by ogólnie określić jako moralność prospołeczną i egoistyczną. Kształtuje się ona m.in. w środowisku pracy. Praca jest ważnym czynnikiem więzi społecznej. Wytwarza się ona w wyniku realizacji określonych ról i zajmowanych pozycji zawodowych. Tworzą się wówczas związki i zależności łączące ludzi. Mają te więzi charakter formalny (na tle zależności służbowych, podziału pracy) i nieformalny (wzajemne zależności, koleżeństwo, znajomości, sympatie). Socjologia pracy opisuje te różne formy więzi społecz-

106 Piotr Sztompka. Zaufanie. W: Leksykon socjologii moralności. Podstawy - teorie - badania - perspektywy. Red. Janusz Mariański. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2015 s. 955.

107 Piotr Sztompka. Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej. Wydawnictwo Znak. Kraków 2016 s. 336.

108 Piotr Sztompka. Szacunek w przestrzeni międzyludzkiej. W: Szacunek. Wydawca: Gdański Areopag. Gdańsk 2010 s. 38.

nych.¹⁰⁹ Praca konkretnych ludzi realizowana jest wspólnie z innymi, w społecznym układzie. Osobowy i społeczny wymiar pracy jest szczególnie charakterystyczny na płaszczyźnie moralnej (uzgadnianie jednostkowej pracowitości ze społeczną strukturą pracy).¹¹⁰

Praca zawodowa odpowiadająca zdobytym zdolnościom i kwalifikacjom, zgodna z osobistymi zainteresowaniami, daje człowiekowi poczucie satysfakcji i spełnienia, sprzyja osiąganiu założonych celów, ułatwia zawiązywanie przyjaznych kontaktów, daje możliwość zapewnienia sobie ważnej pozycji ekonomicznej i społecznej. Poprzez działanie własne i uczestnictwo w działaniach innych ludzi (współdziałanie) każdy człowiek spełnia się i doskonali. W swojej różnorodności i uniwersalności swych form praca ludzka łączy ludzi, gdyż każdy z pracujących powinien szukać urzeczywistnienia swojego człowieczeństwa i spełnienia osobowego powołania.¹¹¹ Praca należy do istoty ludzkiego życia i przebiega we współpracy z innymi, z uznaniem innych i współudziałem w tworzeniu dobra wspólnego. Niekiedy jednak relacje interpersonalne w pracy mogą być trudne do zaakceptowania, nawet mogą prowadzić do demoralizacji środowiska ludzi pracy. Praca ludzka podlega ocenie moralnej.

Zwłaszcza w procesie pracy człowiek poszukuje partnerstwa, współdziałania i współpracy. „Nie tylko człowiek jako jednostka, ale i społeczeństwo jako grupa osób połączonych różnymi relacjami ma pewne specyficzne potrzeby oraz kształtuje potrzeby swoich członków, które mogą być zaspokojone przez pracę”.¹¹² Tam, gdzie praca człowie-

109 Józef Kupny. Społeczny wymiar pracy – wyzwania doby postindustrialnej. W: Praca, godność i solidarność w nauczaniu Jana Pawła II. Spotkania z „Solidarnością”. Red. Jacek Rybicki, Jacek Borzych, Kazimierz Beer. Wydawca: Pomorski Instytut Demokratyczny. Gdańsk 2006 s. 27.

110 Jerzy W. Galkowski. Spełnianie się człowieka przez pracę. W: Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?”. Sympozyj Instytutu Jana Pawła II. T. 1. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1987 s. 164.

111 Jan Orzeszyna. Realizm pracy a przykazanie miłości Boga i bliźniego. W: Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2007 s. 97-120.

112 Stanisław Fel. Personalistyczne ujęcie pracy. W: Humanizacja życia gospodarczego. Wybrane zagadnienia z etyki gospodarczej. Wydawnictwo POLIHYMNIA. Lublin 2000 s. 35.

ka wykonywana jest w sposób twórczy, tam też dokonują się powiązania człowieka z człowiekiem (więzi społeczne), tworzą się różnorodne grupy społeczne. Praca ma ze swej natury charakter więziotwórczy, łączy ludzi, tworzy wspólnoty. Także solidarność powstająca na bazie pracy jest na różny sposób wpisana w samą naturę pracy ludzkiej. Kształtowanie się więzi międzyludzkich w procesie pracy ma swoje wielorakie uzasadnienia. Praca ludzka nie jest działaniem samotniczym, lecz wspólnotowym (społecznym). Uczenie się pracy, podział pracy, podział wyników pracy dokonuje się we wspólnocie, co prowadzi do tworzenia się różnorodnych więzi międzyosobowych i społecznych o charakterze czynnym i biernym. Człowiek wykonujący pracę chce dzielić się swoim dobrem z innymi, dzięki czemu buduje więzi społeczne.¹¹³

Leon Dyczewski wymienia trzy najważniejsze przejawy więzi społecznych: a) Podstawą każdej pracy jest człowiek, dla którego praca jest koniecznością, obowiązkiem i zadaniem. W różnorodności i uniwersalności form praca łączy ludzi, gdyż każdy człowiek szuka w pracy urzeczywistnienia się jego człowieczeństwa, spełniania jego osobowego powołania. Świadomość, że wszyscy w odniesieniu do pracy są podmiotami, że wszyscy mają identyczny cel, stanowi najszerszą płaszczyznę kształtowania się ogólnoludzkiej solidarności. Każda działalność przynosi nowe dobro, które ubogaca działającego i innych. b) Praca jest więziotwórcza, ponieważ człowiek pracuje dla kogoś, dla drugich, zarówno dla własnej rodziny, jak i dla szerszych struktur społecznych, dla narodu, dla społeczeństwa. Owoce pracy dzieli człowiek z innymi, nie tylko z najbliższymi, ale i z szerszymi grupami społecznymi. Pracownik, który jest świadom, że różni ludzie korzystają z jego pracy, a on korzysta z działalności innych, czuje się z nimi związany. Tak kształtuje się solidarność międzyludzka. c) Pracę wykonuje się wspólnie z innymi, a więc sam proces pracy zbliża i łączy ludzi. Ma ona

113 Jerzy W. Galkowski. Człowiek, praca, wartości. Wydawnictwo KUL. Lublin 2012 s. 426. Jerzy W. Galkowski. Praca i człowiek. Próba filozoficznej analizy pracy. Instytut Wydawniczy Pax. Warszawa 1980 s. 182.

charakter więziotwórczy. Na bazie pracy powstają mniejsze i większe grupy.¹¹⁴

Kościół pragnie stać po stronie człowieka i domaga się przewycięzania warunków, które urągają jego osobistej i pracowniczej godności. Pragnie, by chrześcijańskie wartości Ewangelii odnajdywały dzisiaj nowe miejsce w świecie pracy, nadawały sens twórczemu wysiłkowi ludzkiemu. Encyklika *Laborem exercens*, jakkolwiek jest poświęcona pracy ludzkiej, to właściwie zajmuje się człowiekiem w szerokim kontekście tej rzeczywistości, jaką jest praca. On bowiem jest punktem wyjścia i punktem dojścia wszelkich przejawów życia społecznego, w tym także życia społeczno-zawodowego.

Z tego względu Kościół nie może zgodzić się z tezą, że zysk jest podstawowym, a tym bardziej jedynym kryterium życia ekonomicznego. Godziwy zysk jest co prawda naturalnym celem działalności produkcyjnej, ale kryterium decydującym o kształcie pracy winien być zawsze i nade wszystko człowiek, jego rzeczywiste – zwłaszcza duchowe – potrzeby, jego godność. Kapitał jako wartość materialna nie ma priorytetu przed pracą ludzką. W przedsiębiorstwie, które powinno być „wspólnotą pracy”, praca zajmuje centralne miejsce i nie może być sprowadzona do poziomu zwykłego towaru (CA, nr 32-34). Z tezy o prymacie człowieka w środowisku pracy wynikają ogromne konsekwencje praktyczne. Kościół katolicki uznaje, że „ludzie pracy mają prawo zabiegać o pełne poszanowanie ich godności oraz o szerszy zakres udziału w życiu przedsiębiorstwa, tak by nawet pracując razem z innymi i pod kierunkiem innych, mogli w pewnym sensie <pracować na swoim>, używając swej inteligencji i wolności” (CA, nr 43).

Encyklika Jana Pawła II o pracy ludzkiej podkreśla, że człowiek w swej odpowiedzialnej działalności, poprzez pracę właśnie, powinien przyczyniać się do postępu technicznego, naukowego i gospodarczego. Przez pracę urzeczywistnia siebie i poniekąd staje się bardziej

114 Leon Dyczewski. Kultura polska w procesie przemian. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1993 s. 24.

człowiekiem. Przyczynia się do tworzenia warunków materialnych pozwalających żyć wszystkim w sposób godny i sprawiedliwy (LE, nr 9). Zła sytuacja jednej grupy w nowoczesnym społeczeństwie odbija się nieuchronnie na życiu innych. Dlatego też promocja społeczna każdego obywatela pozostaje we wspólnym interesie wszystkich. „Człowiek pochylony nad stawiającym mu opór tworzywem wyciska w nim ślad siebie samego, a równocześnie ćwiczy swoją wytrwałość, charakter, umiejętność myślenia. Co więcej, praca wspólnie podejmowana czyni wspólnymi nadzieje, cierpienia, pragnienia i radości, a przez to jednoczy wolę, zbliża umysły i wiąże między sobą serca. Wykonując pracę, ludzie odkrywają, że są braćmi” (PP, nr 27).

Człowiek wykonuje swoją pracę w poczuciu odpowiedzialności, ze świadomością różnorodnych interakcji w środowisku pracowniczym. Pracuje z innymi i dla innych dla budowania wspólnoty ludzkiej. W toku pracy nawiązują się wielorakie, niekiedy mocne więzi między osobami, zacieśnia się obszar interakcji i wszechstronnej wymiany. Praca staje się jednym z ważnych czynników integrujących, w pracy człowiek zależy od drugiego człowieka, pozostaje on w relacji z innymi znaczącymi podmiotami (praca jako relacja społeczna). „Praca jest, a raczej coraz bardziej staje się istotnym dobrem dla osoby nie tylko dlatego, że bez pracy jednostka nie mogłaby być <podmiotem> (byłaby tylko przejawem bezosobowej ewolucji), ale także – i z konieczności – dlatego, że praca polega na tych relacjach, od których zależy rozwój i los poszczególnej osoby ludzkiej”.¹¹⁵

Pracujemy z innymi i dla innych, tzn. robimy coś dla kogoś, dla ludzi. Praca jednego człowieka splata się w naturalny sposób z pracą innych (we wspólnocie osób). Moralny wymiar pracy ujawnia się zarówno w relacji pracującego podmiotu do swojej pracy, jak również w relacjach z innymi pracownikami. Każdy ma obowiązek respektowania godności pracujących ludzi, niezależnie od tego, czy jest

¹¹⁵ Pierpaolo Donati. Praca dziełem osoby. Tł. Tadeusz Żeleźnik. „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze i dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła” 15:2005 nr 4-5 s. 659.

pracownikiem najemnym czy pracodawcą. U podstaw godności pracy ludzkiej leży prymat osoby przed rzeczą, moralności przed techniką, etyki przed ekonomią. Praca jest w istocie wyrazem szacunku dla siebie i innych, w końcu, po prostu służbą drugiemu człowiekowi. „Status i charakter osoby przesądzają o statusie i charakterze ludzkiej pracy, o jej godności. To w strukturze osoby ludzkiej pulsuje źródło ostatecznego rozumienia pracy i jej wartości”.¹¹⁶

Człowiek pracuje z innymi ludźmi, uczestnicząc w pracy społecznej, która obejmuje coraz szersze kręgi (CA, nr 32). Praca nie jest tylko wytwarzaniem czegoś, ale jest działalnością z kimś i dla kogoś. Dlatego też niekiedy przedsiębiorstwo jest porównywane z rodziną. Kadra kierownicza i robotnicy współdziałają zgodnie i ofiarnie, aby zmniejszyć uciążliwość pracy i polepszyć wzajemne relacje społeczne (autentyczne wspólnoty pracy oparte na wzajemnym szacunku i współuczestnictwie). Koncepcja *homo faber* i *homo oeconomicus* wymaga więc uzupełnienia koncepcją *homo cooperativus*. Praca ma swój wymiar indywidualny i zbiorowy (wspólnotowy).¹¹⁷

Wymiar indywidualny, który można by nazwać lepiej – personalistyczny, oznacza, że praca służy samemu człowiekowi, natomiast wymiar wspólnotowy wskazuje na to, że praca służy rozwojowi społecznemu i pomnaża dobro wspólne. Poprzez odniesienie się do innych ludzi w swoich działaniach człowiek potwierdza siebie i umacnia się jako osoba. Praca ma to do siebie, że łączy ludzi jako siła społeczna, siła budowania wspólnoty (LE, nr 20). Człowiek jako autonomiczna osoba jest równocześnie skierowany do tworzenia wspólnoty z innymi ludźmi jako osobami. Podstawowy etos pracy wyraża powinność (siła moralna) pracy ze względu na nakaz Stwórcy, a także ze względu

116 Kazimierz Krajewski. Godność pracy ludzkiej. W: Godność – Praca – Globalizacja. Red. Włodzisław Dłubacz. Wydawnictwo Sztafeta. Stalowa Wola 2014 s. 44.

117 Wiesława Kozek. Praca. W: Encyklopedia socjologii. T.3. Red. Władysław Kwaśniewicz. Oficyna Naukowa. Warszawa 2000 s 175-176.

na własne człowieczeństwo, własną rodzinę, innych ludzi, ale także ze względu na społeczeństwo, naród, a nawet całą ludzkość.¹¹⁸

Praca była i jest przedmiotem zainteresowania teologów, filozofów, etyków, ekonomistów, politologów, etnologów, psychologów, socjologów, pedagogów i przedstawicieli wielu innych dyscyplin naukowych. Stąd wynika wieloznaczność definicji pracy, w których kładzie się nacisk na różne jej aspekty treściowe. Wiąże się ona z różnymi konotacjami kulturowymi i moralnymi, z aspektami psychologicznymi i emocjonalnymi, ma swoje odniesienia społeczne, ekonomiczne, filozoficzne, teologiczne i inne. Praca sprawia, że „człowiek jest kimś, coś znaczy, czuje się złączony z innymi ludźmi. Przez pracę uzyskujemy własną afirmację jako byty rozumne i jako osobowości. Praca wyzwala nas z przyrody, poszerza naszą świadomość, kształtuje nasze <ja>, sytuuje nas w odpowiednim miejscu w grupie i społeczeństwie”.¹¹⁹

Przez pracę człowiek rozwija swoją osobowość, poniekąd staje się bardziej człowiekiem, ale też spełnia swoje obowiązki wobec innych ludzi. Praca nie jest zwykłym czynnikiem produkcji. Proces produkcji powinien być tak zorganizowany, by umożliwiał ludzki rozwój i harmonijne godzenie rytmów życia rodzinnego i pracy. Tworzenie więzi społecznych, swoiste braterstwo, powinno być też ważną zasadą regulującą porządek gospodarczy. Społeczny czy wspólnotowy charakter pracy ludzkiej ma także swoje odniesienia szersze, niemal powszechnie. Poprzez pracę z innymi, dla innych i dzięki innym, człowiek włącza się w dziedzictwo społeczne i kulturowe, może pojmować pracę jako „pomnażanie dobra wspólnego wypracowanego przez jego rodaków, uświadamiając sobie przy tym, że na tej drodze praca ta służy pomnażaniu dorobku całej rodziny ludzkiej, wszystkich ludzi żyjących na świecie

118 Wacław Gubała. Praca a więź międzyludzka. W: Ewangelia pracy. Encyklika Jana Pawła II „Laborem exercens” wraz z komentarzem. Red. Jerzy Chmiel, Stanisław Ryłko. Polskie Towarzystwo Teologiczne. Kraków 1983 s. 126-131.

119 Władysław Jacher, Urszula Swadźba. Etos pracy w Polsce. W: Kondycja moralna społeczeństwa polskiego. Red. Janusz Mariański. Wydawnictwo WAM. Komitet Socjologii PAN. Kraków 2002 s.144.

cie” (LE, nr 10). Praca rozważana w aspekcie więzi społecznych ma swoje odniesienia do dobra wspólnego w skali całego społeczeństwa, a nawet w skali globalnej. Nie tylko rozwija osobę ludzką, ale tworzy społeczność (wspólnotę), od rodziny aż po wspólnotę ogólnoludzką.

Każdy pracuje z innymi ludźmi, jest do pewnego stopnia „skazany” na pomaganie innym ludziom i na współpracę z nimi. „Człowiek jako istota społeczna nie może osiągnąć swojej doskonałości samotnie, w oderwaniu od innych. Społeczny podział pracy odzwierciedla naturalne zróżnicowanie uczestników życia społecznego. Mnogość wykonywanych zawodów i funkcji społecznych, które zakładają różnorodne predyspozycje i umiejętności pozwalające odkryć i zaspokoić różnorakie potrzeby człowieka, umożliwia mu <stawanie się bardziej człowiekiem>. Wyniki osiągnięte przez społecznie zorganizowaną pracę są podstawą do stawiania postulatów domagających się rozszerzenia intensywności i zakresu uspołecznienia przekraczającego sferę społeczną i polityczną na wszystkie dziedziny życia, zwłaszcza gospodarczego”.¹²⁰ Społeczne wymiary pracy ludzkiej są szczególnie widoczne w odniesieniu do rodziny. Praca stanowi nie tylko wstępny warunek zdobycia środków niezbędnych dla utrzymania rodziny, ale także warunkuje możliwość wychowania i rozwoju poszczególnych członków rodziny (LE, nr 10).

Praca ma nie tylko wymiar indywidualny (człowiek powołany jest do pracy), ale i szerszy wymiar społeczny. Powinna być ona wykonywana w poczuciu odpowiedzialności za pomnażanie dobra wspólnego, ma służyć nie tylko obecnym, ale i przyszłym pokoleniom. Ważne jest to, że człowiek wykonuje swoją pracę nie tylko dla siebie, ale także dla kogoś, dla drugich.¹²¹ Działa on we wspólnocie osób, pracuje nie

120 Stanisław Fel. Wymiary wartości pracy ludzkiej według Jana Pawła II. W: Służba prawdzie, wolności i życiu. Refleksje nad myślą społeczną Jana Pawła II. Red. Ewa Albińska, Stanisław Fel. Wydawnictwo KUL. Lublin 2008 s. 263.

121 Maria Chymuk. Aksjologiczne preferencje studentów uczelni krakowskich. Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „IGNATIANUM”. Wydawnictwo WAM. Kraków 2004 s. 55.

tylko dla zaspokojenia potrzeb własnych i swojej rodziny, ale także dla innych wspólnot narodu i całej ludzkości. Angażuje się nie tylko dla siebie, ale i dla drugih i z drugimi (więzi społeczne).¹²²

Prawo do pracy, jak wszystkie prawa człowieka wynikające z godności osobowej, bez względu na to, jak są sformułowane i jakie jest ich znaczenie w poszczególnych kulturach, mają charakter powszechny, gdyż wynikają z samej natury człowieka. W samej istocie ludzkiej zawarte jest przesłanie moralne. Prawo naturalne jest dla każdego – stwierdza papież Benedykt XVI w przemówieniu do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej z dnia 5 grudnia 2008 roku – prawdziwą gwarancją życia w wolności, poszanowania godności osobistej, poczucia, że jest się chronionym przed wszelką manipulacją natury ideologicznej oraz nadużyciami ze strony kierujących się prawem silniejszego.¹²³ Godność osoby ludzkiej i prawa człowieka stanowią punkt zbieżny nauki społecznej Kościoła i współczesnego społeczeństwa.

W imię praw rynku nie można zapominać o prawach człowieka. Twarde prawa szybkiego zysku mogą okazać się nieludzkie. Praca nie jest jednak tylko prawem człowieka, jest ona przede wszystkim zdolnością i nieprzepartą potrzebą człowieka. „Jest zdolnością istoty ludzkiej do przekształcania rzeczywistości, aby uczestniczyć w dziele stworzenia i zachowywania, realizowanym przez Boga, a tym samym – do budowania samego siebie. Uznanie, że praca jest wrodzoną zdolnością i podstawową potrzebą, jest stwierdzeniem znacznie mocniejszym niż powiedzenie, że jest ona prawem. A to dlatego że, jak uczy historia, prawa można zawieszать czy wręcz ich odmawiać; zdolności, predyspozycji i potrzeb, jeśli są fundamentalne – nie można” (Prześlą-

122 Paweł Ulman. Praca człowieka i godne wynagrodzenie w świetle encykliki *Centesimus annus*. W: *Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”*. 25-lecie encykliki *Centesimus annus* św. Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II Wydawnictwo Naukowe. Kraków 2016 s. 300-301.

123 „L'Osservatore Romano” 30: 2009 nr 2 s. 20-21.

nie Papieża Franciszka do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych z dnia 24 kwietnia 2017 roku).¹²⁴

Prawo do pracy jest prawem podmiotowym i to niezależnie od tego, czy urząd społeczno-gospodarczy jest oparty na państwowej czy na prywatnej własności środków produkcji. Praca jest dobrem godziwym, odpowiada godności człowieka, wyraża tę godność i ją pomnaża. Treść prawa do wykonywania pracy konstytuują: potrzeba pracy i dobro godziwe pracy, odpowiadające człowiekowi i urzeczywistniające człowieka. Jest to prawo naturalne, niezbywalne, trwałe, powszechne, obiektywne i dynamiczne, z którego wynika cały system praw szczegółowych. Znajduje ono swoje uzasadnienie zarówno w tym, że praca ludzka jest sposobem zdobywania środków do życia, jak i z zasady powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich dla wszystkich. Jest to prawo ściśle związane z prawem do życia.¹²⁵

W końcu, praca jest także powinnością, czyli obowiązkiem człowieka, i to w wielorakim tego słowa znaczeniu: wobec samego siebie, wobec własnej rodziny, wobec swojego narodu i społeczeństwa. Dla ludzi wierzących praca jest także powinnością wobec Boga. Obowiązek pracy ma dwa wymiary: osobowy i społeczny, osobowy, ponieważ uprawniony do pracy jest równocześnie zobowiązany; i społeczny, ponieważ jedne podmioty są zobowiązane do uznania i poszanowania praw przysługującym drugim. Istotą obowiązku pracy jest doskonalenie się i rozwijanie swojej osobowości.¹²⁶

W encyklice *Laborem exercens* czytamy: „Człowiek powinien pracować zarówno ze względu na nakaz Stwórcy, jak też ze względu na swoje własne człowieczeństwo, którego utrzymanie i rozwój domaga się pracy. Powinien człowiek pracować ze względu na bliźnich, zwłaszcza ze względu na swoją rodzinę, ale także ze względu na społeczeń-

124 „L'Osservatore Romano” 38: 2017 nr 6-7 s. 15.

125 Franciszek Janusz Mazurek. Prawa ludzi pracy w encyklice „Laborem exercens”. W: Tekst i komentarze. Red. Jerzy Gałkowski. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1986 s. 168-169.

126 Tamże s.169-170.

stwo, do którego należy, na naród, którego jest synem czy córką, ze względu na całą rodzinę ludzką, której jest członkiem, będąc dziedzicem pracy pokoleń, a zarazem współtwórcą przyszłości tych, którzy po nim nastaną w kolei dziejów. To wszystko składa się na szeroko pojętą moralną powinność pracy” (LE, nr 16).

Prawu do pracy odpowiada obowiązek pracy, jego wypełnienie jest uwarunkowane wieloma okolicznościami (np. stan zdrowia, odpowiednie lub nieodpowiednie warunki pracy). Poprzez pracę człowiek może rozwijać swoją osobowość i współkształtować życie społeczne. W nowoczesnych społeczeństwach praca w coraz mniejszym stopniu jest pojmowana jako obowiązek czy konieczność życiowa, w coraz większym stopniu jest traktowana jako szansa samorealizacji. Samorealizacja jest stałym poszukiwaniem i urzeczywistnianiem ludzkich uzdolnień i rozwijaniem ukrytych potencjalności.

Potrzeba i powinność pracy jest dla człowieka wcześniejsza niż potrzeby materialne i jakiegokolwiek ludzkie potrzeby, które są zaspokajane przez wytwory pracy.¹²⁷ Praca ludzka ma wieloaspektowe wymiary, ale wymiar moralny ma rangę pierwszorzędą, opartą na personalistycznych podstawach. „Nie ulega bowiem wątpliwości, że praca ludzka ma swoją wartość etyczną, która wprost i bezpośrednio pozostaje związana z faktem, iż ten, kto ją spełnia, jest osobą, jest świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem” (LE, nr 6). Aby zrozumieć, czym jest praca ludzka, trzeba najpierw zrozumieć, czym jest osoba ludzka. Sens osobowy (personalizacja) jest podstawowym sensem pracy.¹²⁸

Sens wspólnotowy pracy to m.in. solidarność między ludźmi pracy. W encyklice *Laborem exercens* przez solidarność rozumie się wspólne działania przeciwko degradacji człowieka jako podmiotu

127 Sławomir Zawada. Jana Pawła II wizja pracy. „Świat i Słowo. Filologia – nauki społeczne – filozofia – teologia” 2007 nr 2 s. 154.

128 Kazimierz Krajewski. Godność pracy ludzkiej. W: Godność – Praca – Globalizacja. Red. Włodzimierz Dłubacz. Wydawnictwo Szafteta. Stalowa Wola 2014 s. 35-46. Sławomir Zawada. Jana Pawła II wizja pracy. „Świat i Słowo. Filologia – nauki społeczne – filozofia – teologia” 2007 nr 2 s. 151-163.

pracy, przeciwko wyzyskowi w dziedzinie zarobków, warunków pracy i troski o osobę pracownika. Chodzi tu o nowe formy solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy. Jeżeli taka solidarność może mieć pewne cechy walki przeciwko niesprawiedliwości, to nie chodzi tu o walkę przeciw drugiemu jako wrogowi czy nieprzyjacielowi, którego chce się zniszczyć. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp, o dojrzały kształt życia ludzkiego (LE, nr 8).

Solidarność tak pojmowana jest działaniem na rzecz tego, by życie ludzkie było bardziej ludzkie. W encyklice „*Sollicitudo rei socialis*” określa się solidarność jako postawę społeczną i moralną, która wyraża się w trwałej i mocnej woli angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego (SRS, nr 38). W tym znaczeniu solidarność jest sprzeciwem wobec zła dotykającego bliźniego, ale i zobowiązaniem się do odpowiedzialności za drugiego człowieka, za wszystkich ludzi.¹²⁹ Człowiek bowiem jako osoba działa we wspólnocie osób, a solidarność jest – na różny sposób – wpisana w samą naturę ludzkiej pracy. Solidarność świata pracy (ludzi pracy) wyraża się w różny sposób, ale jest też solidarnością z pracą pojmowaną jako podstawowy wymiar ludzkiej egzystencji, od którego zależy także sens tej egzystencji. Tak rozumiana solidarność rzuca także światło na problem zatrudnienia, który stał się jednym z naczelných problemów współczesnego społeczeństwa.

Jan Paweł II w przemówieniu na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w dniu 15 czerwca 1982 roku zauważył: „Prawdziwa solidarność ma na celu walkę o sprawiedliwy ład społeczny, który by mógł wchłonąć wszystkie napięcia i w którym konflikty – tak na szczeblu grup społecznych, jak i narodów – mogłyby łatwiej znaleźć rozwiązanie. Aby zbudować świat sprawiedliwości i pokoju, solidarność musi obalić podstawy nienawiści, egoizmu i niesprawiedliwości, zbyt często wynoszone do godności zasad ideologicznych czy też za-

129 Józef Kupny. Społeczny wymiar pracy – wyzwania doby postindustrialnej. W: Praca, godność i solidarność w nauczaniu Jana Pawła II. Spotkania z „Solidarnością”. Red. Jacek Rybicki, Jacek Borzych, Kazimierz Beer. Wydawca: Pomorski Instytut Demokratyczny. Gdańsk 2006 s. 29.

sadniczych praw życia społecznego. W ramach tej samej wspólnoty pracy solidarność prowadzi raczej do odkrycia wymogów jedności tkwiących w naturze pracy, niż tendencji do dzielenia i przeciwstawiania. Solidarność sprzeciwia się pojmowaniu społeczeństwa w kategoriach walki <przeciw>, zaś stosunków społecznych w kategoriach bezkompromisowego przeciwstawiania klas. Solidarność, która swój początek i swoją siłę bierze z natury pracy ludzkiej, a więc z prymatu osoby ludzkiej nad rzeczami, będzie umiała tworzyć narzędzie dialogu i współpracy, pozwalające rozwiązywać sprzeczności bez dążenia do zniszczenia przeciwnika. Nie, twierdzenie, że można świat pracy uczynić światem sprawiedliwości, nie jest utopią”.¹³⁰

Nie jest także utopią wołanie o nową solidarność, o solidarność bez granic. Solidarność jest kluczem do rozwiązania problemu zatrudnienia. Rozwiązania należy szukać w solidarności z pracą, tj. przyjmując zasadę prymatu pracy ludzkiej nad wymaganiami produkcji, czy też nad czysto ekonomicznymi prawami. „Osoba ludzka stanowi pierwsze i ostateczne kryterium przy planowaniu zatrudnienia; solidarność z pracą stanowi wyższy motyw we wszelkich poszukiwaniach rozwiązań i otwiera nowe pole dla ludzkiej pomysłowości i wielkoduszości”.¹³¹ W cytowanym przemówieniu Jan Paweł II wyraził wiarę, że ludzkość współczesna, zdolna do wielu świetnych osiągnięć naukowych i technicznych, jest w stanie – na drodze twórczego wysiłku inspirowanego przez samą solidarność, która łączy wszystkich ludzi – znaleźć słuszne i skuteczne rozwiązanie dla tak istotnie ludzkiego problemu, jakim jest problem zatrudnienia.

Poszukiwanie tych rozwiązań, czy to na szczeblu jednego narodu, czy też całej wspólnoty światowej, musi opierać się o kryterium pracy ludzkiej rozumianej jako prawo i obowiązek dla wszystkich, pracy ludzkiej, która wyraża godność osoby ludzkiej, a nawet ją wzmacnia. Nowa solidarność, o której mówił Papież Jan Paweł II, musi być

130 „L'Osservatore Romano” 3:1982 nr 7-8 s.5.

131 Tamże s. 5.

oparta na prawdziwym znaczeniu pracy ludzkiej. Tylko dzięki takiej koncepcji będzie można określić cele, do których powinna dążyć solidarność oraz różne formy, jakie powinna ona przybierać.¹³² W zasadzie solidarności „jest zawarty obowiązek współpracy jednostek, mniejszych społeczności, ludów i narodów osiągnięcia dobra wspólnego; jest ona związana z zasadą współzależności”.¹³³

Znakiem solidarności między ludźmi jest to, że każdy może wносить swój własny wkład we wspólne życie społeczne i żaden człowiek nie może być wykluczony z rynku pracy. „Brak pracy, bezrobocie i niewystarczający poziom zatrudnienia sprawiają, że wielu naszych współczesnych – zarówno w społeczeństwach uprzemysłowionych, jak i tych o gospodarce tradycyjnej – traci poczucie sensu własnego życia i wszelkie nadzieje na przyszłość. Należy uznać, że jeśli postęp ma naprawdę służyć człowiekowi, wszyscy ludzie muszą być organicznie włączeni w proces produkcji lub służby społeczeństwu, aby być jego współtwórcami i mieć udział w jego owocach (Jan Paweł II w przemówieniu do uczestników drugiej sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych z dnia 22 marca 1996 roku).¹³⁴

W pracy człowiek otwiera się na różne formy kontaktów z innymi, tworzy grupy i wspólnoty. Praca jest przestrzenią międzyludzką, w której spotykają się osoby. Ma ona to do siebie, że nie tylko kształtuje więzi społeczno-zawodowe, identyfikację z zawodem, ale przede wszystkim łączy ludzi i na tym polega jej siła społeczna, siła budowania wspólnoty. W relacjach interpersonalnych, w których akceptuje się godność każdego pracującego człowieka, działanie staje się aktywnością sensowną.¹³⁵

132 Tamże s. 5.

133 Franciszek Janusz Mazurek. *Katolicka nauka społeczna i jej status metodologiczny*. „Społeczeństwo i Kościół” 1:2004 s. 21-35.

134 „L'Osservatore Romano” 17:1996 nr 6 s. 32.

135 Waldemar Furmanek. *Praca jako dobro człowieka*. W: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*. Red. Krystyna Chałas, Adam Maj. POLWEN. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne. Radom 2016 s.829.

Rozdział V

Relacje między kapitałem a pracą

W encyklice *Centesimus annus* spotkały się dwa ważne wątki społecznego nauczania Kościoła katolickiego: obrona godności i praw osoby ludzkiej w obrębie sprawiedliwej relacji pomiędzy pracą a kapitałem oraz troska o pokój. Rozwój gospodarczy nie może być procesem autonomicznym i nieograniczonym. Obok praw ekonomicznych winien on kierować się prawami moralnymi, które wskazują na człowieka jako podmiot i sprawcę, a także na cel całego procesu produkcji. Traktowanie człowieka jako narzędzie produkcji oznacza naruszenie porządku wyznaczonego przez Stwórcę. Należy wypracować taki model rozwoju, który nie ogranicza się tylko do dziedziny gospodarczej, ale szanuje prawa człowieka, jego wymogi moralne, kulturowe i duchowe, płynące z porządku prawdy i dobra właściwego istocie ludzkiej (List Jana Pawła II z okazji pielgrzymki ludzi pracy do Matki Bożej Piekarskiej z dnia 31 maja 1998 roku).¹³⁶ Właściwy system ekonomiczny nie może burzyć podstawowego ładu społeczno-moralnego polegającego na pierwszeństwie pracy przed kapitałem i dobra wspólnego przed dobrem jednostki.

Właściwy ład moralny może rozwijać się w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej (CA, nr 46) i w duchu poszanowania podstawowych wartości ludzkich i duchowych.¹³⁷ Człowiek w swojej niezrównanej godności odgrywa najważniejszą rolę w społeczeństwie i musi być podstawowym kryterium społecznych decyzji (godność człowieka i jego wrodzone prawo do życia w społeczeństwie). Wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, społecznej i kulturalnej, w jakiej znajduje się jednostka. Obrona praw osoby ludzkiej jest ideą przewodnią wszystkich dokumentów społecznego magisterium

¹³⁶ „L'Osservatore Romano” 19:1998 nr 8-9 s. 49-50.

¹³⁷ Stanisław Kowalczyk. Elementy społecznej nauki Kościoła. NORBERTINUM. Lublin 2017 s. 23-31.

Kościła katolickiego, a poszanowanie tych praw ma swój fundament antropologiczny i teologiczny. „Faktyczne uznanie osobowej godności każdej ludzkiej istoty wymaga poszanowania, obrony i popierania jej praw. Chodzi tu o prawa naturalne, uniwersalne i nienaruszalne: żadna jednostka, żadna grupa, władza ani państwo – nikt nie może ich zmienić, a tym bardziej znieść, gdyż prawa te pochodzą od samego Boga” (CL, nr 38).

Fundamentalne prawa osoby ludzkiej nie mogą być uzależnione od uznania prawodawców albo od decyzji kwalifikowanej większości demokratycznej w państwie prawa. Są one bowiem uprzednie w stosunku do wszelkiego prawodawstwa społecznego. „Każdy ma prawo do życia – podkreślił Jan Paweł II w przemówieniu z dnia 9 lutego 1992 roku podczas audiencji generalnej – i to do życia w warunkach w pełni odpowiadających ludzkiej godności. Jeśli to prawo nie jest należycie i skutecznie chronione, ludzkiej społeczności zagraża wielkie niebezpieczeństwo: każda umowa może zostać unieważniona i podeptana, a samo istnienie człowieka zniszczone. Nie istnieje prawdziwy pokój ani autentyczna demokracja bez poszanowania wszelkiego życia”.¹³⁸ Osoba ludzka powinna być zawsze celem, a nie środkiem, niezbywalną wartością, a nie przedmiotem czy rynkowym towarem. Podejmowanie decyzji politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych w imię samego tylko pragmatyzmu, dalekiego od obiektywnych wymogów prawa moralnego, jest pogwałceniem godności człowieka.

W nauczaniu społecznym Kościła katolickiego odrzuca się pogląd, że nie istnieje obiektywna prawda i że każdy wybór ma taką samą wartość. Podkreśla się, że u podstaw prawdziwej i obiektywnej moralności leży godność osoby ludzkiej, która ze swej natury ma prawo i obowiązek szukać prawdy i może to czynić w sposób autentycznie ludzki tylko wtedy, gdy jest rzeczywiście wolna. Wolność, w której

138 „L'Osservatore Romano” 13:1992 nr 5 s. 47.

człowiek naprawdę się realizuje, łączy się pojęciowo i faktycznie z godnością, której jest bezpośrednią konsekwencją. „Uznanie i realizacja zasady, że godność osoby ludzkiej należy akceptować dla niej samej (*persona est affirmanda propter seipsum*), stwarza wolność społeczną – wolność zewnętrzną dla wszystkich. Budzić zatem należy przekonanie, że spełnianie obowiązków nie ogranicza wolności człowieka, lecz stwarza przestrzeń społeczną”.¹³⁹

„Trzeba przypomnieć, że wymogi prawdy i moralności bynajmniej nie poniżają i nie przekreślają wolności, ale przeciwnie – pozwalają jej wzrastać i chronią ją przed zagrożeniami, jakie kryją się w niej samej z powodu grzechu” (Przemówienie Jana Pawła II w kościele św. Ignacego Loyoli w Rzymie z dnia 31 grudnia 1995 roku).¹⁴⁰ „W kulturze, która utrzymuje, że nie mogą istnieć żadne uniwersalne prawdy, nie ma wartości absolutnych. Ostatecznie zatem dochodzi się do konkluzji, że obiektywne dobro i zło nie mają już znaczenia. Dobro zaczyna oznaczać to, co w danej chwili przyjemne i użyteczne. Złem nazywa się wszystko, co przeszkadza w zaspokojeniu subiektywnych pragnień. Każdy może sobie zbudować prywatny system wartości” (Jan Paweł II podczas modlitewnego czuwania w Denver w dniu 14 sierpnia 1993 roku).¹⁴¹ Nie można w imię pluralizmu zakwestionować zasad o fundamentalnym znaczeniu dla poszanowania godności człowieka i dla dobra wspólnego społeczeństwa.

Akcentując duchowy i transcendentny wymiar osoby ludzkiej, Kościół podkreśla, że prawa człowieka, których poszanowanie jest częścią integralną każdej kultury, są uniwersalne. Ich źródłem jest równa godność wszystkich ludzi, przysługująca każdemu człowiekowi. Życie ludzkie, aby osiągnąć swoją pełnię, potrzebuje odniesienia nie do wartości ulotnych i powierzchownych, ale trwałych i głębokich.

139 Franciszek Janusz Mazurek. Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II). Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1991 s. 432.

140 „L'Osservatore Romano” 17: 1996 nr 2 s. 26.

141 „L'Osservatore Romano” 14: 1993 nr 11 s. 29.

Kościół broni stanowiska, według którego istnieje dobro i zło oraz kryteria ich wyróżnienia. Obrona powszechnych i niezmiennych norm moralnych jest działaniem dla dobra jednostek i społeczeństwa jako całości, bowiem normy te tworzą „solidny fundament i trwałą gwarancję sprawiedliwego i pokojowego współżycia ludzi, a tym samym prawdziwej demokracji” (VS, nr 96). Jan Paweł II apeluje ustawicznie, by budować przyszłość na poszanowaniu godności ludzkiej oraz służbie na rzecz dobra wspólnego.

Kościół katolicki ukazuje pełny i transcendentny obraz osoby ludzkiej, podkreślając jej niezbywalny priorytet. Transcendentne punkty odniesienia są ważne nie tylko w stosunku do człowieka, ale i w życiu społecznym, we wspólnocie politycznej i w rzeczywistości gospodarczej. Transcendentny wymiar osoby ludzkiej jest tak ważny, bo wraz z zanikiem wrażliwości na Boga słabnie też wrażliwość na człowieka (EV, nr 21). We współczesnym świecie dochodzi do głosu przekonanie, że człowiek może sam decydować o tym, jakich wartości potrzebuje. Określając swoje cele współcześni nierzadko są gotowi podporządkować je wyłącznie kalkulacjom racjonalnym albo interesowi większości. Kościół przypomina, że godność człowieka zakorzeniona w zamyśle Stwórcy i wynikające z niej prawa nie mogą podlegać woli żadnych większości, ale domagają się uznania przez wszystkich i powinny znajdować się w centrum wszelkich programów społecznych i każdej decyzji politycznej (Jan Paweł II do uczestników zgromadzenia plenarnego Komisji Episkopatów Unii Europejskiej w dniu 30 marca 2001 roku).¹⁴²

Jan Paweł II często podkreśla, że prawdziwego postępu nie da się osiągnąć za pomocą samych tylko środków ekonomicznych. „W postawie, którą zwykło się nazywać <idolatrią rynku>; ukształtowanej przez <cywilizację konsumpcyjną> – osobę traktuje się jak rzecz, a <mieć> staje się ważniejsze niż <być> (por. *Sollicitudo rei socia-*

142 „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 5 s. 29.

lis, 28). Uwłaszcza to wyraźnie godności osoby ludzkiej, a co najmniej utrudnia rozwój międzyludzkiej solidarności. Trzeba zatem uznać, że bezwzględny warunkiem przekształcania społeczeństwa w cywilizację miłości jest poszanowanie duchowej natury osoby ludzkiej oraz uwzględnienie moralnego aspektu rozwoju społecznego i ekonomicznego. Przemiana ta musi zachodzić pod kierunkiem zarówno władz publicznych, jak i duchowych, jeśli chcemy, by duch narodu był na tyle silny, aby obywatele mogli pojąć, co jest źródłem prawdy i miłości, wyznaczającym cel przemian i rozwoju” (Przemówienie Jana Pawła II do nowego ambasadora Republiki Czeskiej przy Stolicy Apostolskiej z dnia 28 kwietnia 2003 roku).¹⁴³

Nauczanie społeczne Kościoła katolickiego jest ukierunkowane na obronę i promocję osoby ludzkiej, będącej nie tylko podstawą życia gospodarczego i politycznego, ale i sprawiedliwości społecznej oraz pokoju. Przypomina ono kryteria etyczne, które powinny przyświecać kierowaniu rynkiem i gospodarką, aby na centralnym miejscu był człowiek, niepodporządkowany wyłącznie prawom rynku. Kościół chce być zaangażowany w obronę godności człowieka, również w relacjach społecznych i gospodarczych (EE, nr 87). Nic więc dziwnego, że staje on w obronie tych, którzy „wypadają” z rynku lub nie mogą produkować. Próbuje także określać właściwe relacje między pracą a kapitałem.

Człowiek poprzez swoją działalność tworzy świat wartości, nie tylko wytwarza dobra materialne, ale dokonuje zmian w swoim środowisku materialnym (wartości materialne, ekonomiczne), rozwija swoją psychikę, osobowość (wartości psychiczne, duchowe), tworzy wspólnotę ludzi pracujących (wartości prospołeczne), dzieli się swoimi możliwościami i osiągnięciami z innymi (wartości moralne). Wszystkie te wartości zależą od rodzaju wykonywanej pracy, ale przede wszystkim ze względu na fakt, że ten, który ją wykonuje, jest człowiekiem. Ma on

143 „L'Osservatore Romano” 24:2003 nr 10 s. 28.

prawo do pracy i obowiązek wykonywania pracy (praca jako wartość antropologiczna) i to pracy godziwej, odpowiadającej godności człowieka, wyrażającej i pomnażającej tę godność.¹⁴⁴

Prawo do pracy nie jest wymuszonym kompromisem, jest podstawowym prawem osoby ludzkiej, koniecznym dla jej rozwoju, dla rozwoju rodziny i całego społeczeństwa. Zatrudnienie jest dobrem podstawowym, warunkiem godnego życia. Społeczeństwo nie może dopuszczać do masowego bezrobocia, nawet jeżeli byłoby ono uzasadnione z przyczyn ekonomicznych. Pomiedzy bezrobociem a prawem do pracy zachodzi do pewnego stopnia sprzeczność, trzeba więc poszukiwać równowagi między wymogami wolnego rynku a regułami chroniącymi prawa świata pracy, m.in. prawo do pracy dla wszystkich. Słusznie zauważył Jan Paweł II na spotkaniu z przedstawicielami związków zawodowych w dniu 2 grudnia 1996 roku: „W dynamicznym i zmieniającym się kontekście współczesnej gospodarki należy raz jeszcze podkreślić, iż prawo do pracy jest fundamentalnym prawem, odpowiadającym podstawowej ludzkiej powinności utrzymania siebie i swojej rodziny. Mówimy tu nie tylko o prawie do zdobywania niezbędnych środków do życia, ale o tworzeniu takich warunków, w których ludzie pracy mogą się w pełni realizować i czynnie uczestniczyć w życiu swoich społeczności”.¹⁴⁵

Podporządkowanie pracy kapitałowi sprzeciwia się porządkowi ustanowionemu przez Stwórcę. Porządek ten jest zachwiany albo zniszczony, dając w konsekwencji okazję do różnych form wyzysku i niesprawiedliwości, jeżeli praca nie jest traktowana jako wykonywana przez człowieka i dla człowieka. Praca jest związana z jej podmiotem, tj. z człowiekiem, który jest moralnie zobowiązany do pracy. Moralnemu obowiązkowi pracy odpowiada prawo do pracy (OA, nr 14), zwią-

144 Waldemar Furmanek. Praca człowieka jako kategoria aksjologiczna. W: Encyklopedia aksjologii pedagogicznej. Red. Krystyna Chałas, Adam Maj. POLWEN. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne. Radom 2016 s. 827-828.

145 „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 2 s. 49.

zane z podstawowym wymiarem ludzkiej egzystencji. W prawie do pracy dostrzega się współcześnie gwarancję godności człowieka, który bez godziwej pracy byłby pozbawiony dostatecznych warunków dla rozwoju odpowiadajacemu wymiarowi osobowemu i społecznemu.

Prawo do pracy wiąże się z prawem do wolnego wyboru własnej działalności. „Uprawnień tych nie należy jednak pojmować w sensie indywidualistycznym, ale w kontekście powołania do służby i współpracy z innymi. Nie można korzystać z wolności w sposób moralny nie uwzględniając relacji i powiązań z wolnością innych. Nie należy ich pojmować jako ograniczenia wolności osobistej, ale jako warunek jej rozwoju oraz jako wkład w rozwój całego społeczeństwa” (Audiencja generalna w dniu 19 marca 1997 roku).¹⁴⁶ Prawo do pracy jest podstawowym prawem ludzkim, ale praca jest i obowiązkiem wynikającym ze społecznych powiązań człowieka.

Prawo do pracy nie może być rozumiane jako prawo do określonego miejsca pracy, które może podlegać zaskarżeniu przez dany podmiot, ale jako prawo wolnościowe, prawo osoby ludzkiej. Społeczeństwo nie może utrudniać realizacji tego prawa, ale jest zobowiązane inicjować środki gwarantujące pracę. Państwo poprzez swoją politykę gospodarczą powinno jednak zadbać o to, aby prawo do wolności w dziedzinie pracy nie stało się iluzją.¹⁴⁷ Jest ono gwarantem wolności i praw każdej osoby ludzkiej. Z godności pracy wyprowadza się zasadę pierwszeństwa pracy przed kapitałem.¹⁴⁸ Po raz pierwszy w sposób wyraźny zasadę pierwszeństwa pracy przed kapitałem rzeczowym sformułował Jan Paweł II w encyklice „*Laborem exercens*”. Kapitał ma służyć pracy, a przez to i człowiekowi. Nie oznacza to bynajmniej deprecjacji kapitału.

146 „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 6 s. 43.

147 Alfred Klose. *Katolicka nauka społeczna. Jej prawa i aktualność*. Tł. Zofia Kowalska. Instytut Wydawniczy Pax. Warszawa 1985 s.113.

148 Maciej Hulaś. *Ujarmiony kapitał: praca – kapitał według Oswalda von Nell-Breuninga*. Wydawnictwo KUL. Lublin 2011 s. 70.

„Wprost przeciwnie: obie te rzeczywistości są komplementarne względem siebie. Praca potrzebuje kapitału i kapitał potrzebuje pracy. Relacja ta posiada głęboki wymiar antropologiczny, aksjologiczny i kulturowy (kultura pracy, kultura w układzie pracodawcy-pracobiorcy). Stąd mówienie o pierwszeństwie pracy przed kapitałem nie może prowadzić – jak w marksizmie – do jakiejś apoteozy samej pracy kosztem bez względnej deprecjacji sfery kapitału. A to dlatego, że – jak wynika z podstawowych zasad aksjologii społeczno-kulturowej – absolutyzacja któregoś ze <szczebli> hierarchii wartości implikuje sytuacje, które określamy mianem kryzysu wartości, anomii, chaosu kulturowego. Wszystkie szczeble w tej <drabinie wartości> są potrzebne dla spójnego postrzegania kategorii aksjologicznych. Potrzebne są zatem wartości hedonistyczne, witalne, etyczne, religijne. Oczywiście to, co podstawowe, ma służyć temu, co najwyższe”¹⁴⁹

Praca ludzka ze względu na swój charakter podmiotowy przewyższa każdy inny czynnik produkcji, co odnosi się także do kapitału. Współcześnie określenie kapitału wyraźnie skomplikowało się, „czasami oznacza materialne środki produkcji w przedsiębiorstwie, czasami zasoby finansowe zaangażowane w inicjatywę produkcyjną, lub też w operacje na rynkach giełdowych. Mówi się także, w sposób nie całkiem odpowiedni, o kapitale ludzkim – dla oznaczenia zasobów ludzkich, a więc samych ludzi, tych, którzy są zdolni do podejmowania wysiłku pracy, poznawania, kreatywności, wczuwania się w potrzeby swoich bliźnich, wzajemnego zrozumienia wynikającego z bycia członkami jakiejś organizacji. Gdy chce się zwrócić uwagę na umiejętność współpracy w kolektywie, mówi się o kapitale społecznym, który jest owocem inwestowania w więzi oparte na wzajemnym zaufaniu. Ta wielość

149 Jan Szymczyk. Socjologiczno-aksjologiczne elementy „*Laborem exercens*”. W: Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2007 s. 45. Tadeusz Borutka. Wielowymiarowość ludzkiej pracy. W: Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2007 s. 61-76.

znaczeń dostarcza kolejnych bodźców do refleksji nad tym, co może oznaczać dzisiaj relacja między pracą a kapitałem” (KNSK, nr 277).

Katolicka nauka społeczna podkreśla zarówno pierwszeństwo pracy przed kapitałem, jak i ich wzajemną komplementarność. Ani kapitał bez pracy, ani praca bez kapitału istnieć nie może, ale tylko człowiek jest prawdziwym podmiotem sprawczym pracy. Według encykliki Jana Pawła II *Laborem exercens*: „Zasada ta dotyczy bezpośrednio samego procesu produkcji, w stosunku do której praca jest zawsze przyczyną sprawczą, naczelną, podczas gdy <kapitał> jako zespół środków produkcji pozostaje tylko instrumentem: przyczyną nadrzędną. Zasada ta jest oczywistą prawdą całego historycznego doświadczenia człowieka” (LE, nr 12). Teza ta należy do trwałego dziedzictwa nauczania społecznego Kościoła katolickiego, który wypowiada się w sprawach pracy i kapitału z punktu widzenia społecznego porządku moralnego. Pracy nie da się oddzielić od człowieka, który ją wykonuje, ma ona udział w jego godności. Zasada prymatu pracy nad kapitałem nie przekreśla praw własności kapitału. Oznacza ona tylko tyle, że interesy kapitału powinny ustąpić tam, gdzie wchodzi w konflikt z godnością pracy. Żaden zysk nie usprawiedliwia poniżających warunków pracy. Praca ma udział w godności człowieka.¹⁵⁰

Pierwszeństwo pracy przed kapitałem uwydatnia pierwszeństwo człowieka w procesie produkcji. Pracy nie da się oddzielić od człowieka, który ją wykonuje, jest ona z nim ściśle związana jako praca ludzka. Kapitał też należy do człowieka, ale jako zewnętrzny wobec niego przedmiot. „Praca i pracujący ludzie mają pierwszeństwo przed kapitałem. To nie znaczy, że interesy kapitału nie mają być uwzględniane. Przecież także kapitał należy do człowieka, i interesy tego człowieka oczywiście powinny i muszą być w odpowiedni sposób ubrane pod

150 Reinhard Marx. Kapitał. Mowa w obronie człowieka. Tł. Janusz Serafin. Wydawnictwo Homo Dei. Kraków 2009 s. 232. Janusz Nagórny. Praca kluczem w kwestii społecznej. W: Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2007 s. 9-25.

uwagę. Nie jestem marksistą, lecz gorącym zwolennikiem katolickiej nauki społecznej, i dlatego bronię własności i praw właściciela, także właściciela kapitału. Ale kapitał nie może być traktowany jak złoty cielec, wokół którego cała ludzkość winna tańczyć. A przede wszystkim nie wolno podporządkowywać kapitałowi pracy jako zwykłego czynnika kosztów. Wprost przeciwnie: obowiązuje zabawa prymatu pracy nad kapitałem”.¹⁵¹

Stwierdzając, że w naszych czasach wzrasta rola pracy ludzkiej jako czynnika wytwarzającego dobra materialne i niematerialne, potwierdzając prymat pracy ludzkiej nad kapitałem, Jan Paweł II podkreśla, że istotnie głównym bogactwem życia ekonomicznego jest sam człowiek. „Niegdyś decydującym czynnikiem produkcji była ziemia, a później kapitał, rozumiany jako wyposażenie w maszyny i dobra służące jako narzędzie, dziś zaś czynnikiem decydującym w coraz większym stopniu jest sam człowiek, to jest jego zdolności poznawcze, wyrażające się w przygotowaniu naukowym, zdolności do uczestniczenia w solidarnej organizacji, umiejętność wyczuwania i zaspokajania potrzeb innych ludzi” (CA, nr 32). Ta humanistyczna i personalistyczna wizja pracy ludzkiej przeciwstawia się czysto ekonomicznej i materialistycznej koncepcji ludzkiej aktywności.

Kościół podkreśla, że między pracą i kapitałem powinna istnieć komplementarność, prowadząca do przezwyciężenia antynomii pracy i kapitału. Przenikają się one wzajemnie i są ze sobą nierozdzielnie związane. Już w encyklice *Rerum novarum* Leona XIII zostało sformułowane prawo, że „ani kapitał bez pracy, ani bez kapitału praca istnieć nie może” (RN, nr 15). W czasach radykalnych przemian społeczno-kulturowych, tym bardziej należy podkreślać, że podstawowym kapitałem i decydującym czynnikiem, jakim dysponuje człowiek, jest on sam, a integralny rozwój osoby ludzkiej w pracy nie stoi w sprzeczności, lecz raczej sprzyja większej jego wydajności

151 Reinhard Marx. Kapitał. Mowa w obronie człowieka. Tł. Janusz Serafin. Wydawnictwo Homo Dei. Kraków 2009 s. 231.

i skuteczności. „Świat pracy bowiem wciąż coraz bardziej odkrywa, że wartość <ludzkiego kapitału> wyraża się w wiedzy pracowników, w ich gotowości budowania relacji, kreatywności, przedsiębiorczości ich samych, w zdolności do świadomego podejmowania nowych wyzwań, we wspólnej pracy i umiejętności dążenia do wspólnych celów. Chodzi o cechy typowo osobiste, które należą bardziej do podmiotu pracy niż do aspektów przedmiotowych, technicznych, efektywnych samej pracy. To wszystko niesie ze sobą nową perspektywę w stosunkach między pracą a kapitałem: można powiedzieć, że – w przeciwieństwie do tego, co miało miejsce w przypadku dawnej organizacji pracy, gdzie podmiot ostatecznie był niwelowany przez przedmiot, przez maszynę – w dniu dzisiejszym wymiar podmiotowy pracy staje się bardziej decydujący i ważniejszy od przedmiotowego” (KNSK, nr 278).

Powtórzmy raz jeszcze: „Nie można zatem przeciwstawiać <kapitału> i <pracy>, a tym bardziej przeciwstawiać sobie konkretnych ludzi stojących za <kapitałem> oraz za pracą>. W prawdziwie ludzkim ułożeniu ładu społeczno-ekonomicznego kapitał i praca wzajemnie się dopełniają – w procesie produkcji i w teorii ekonomii, ostatecznie bowiem źródłem zarówno pracy, jak i kapitału, jest człowiek. Dlatego prymat człowieka w tej dziedzinie jest zasadniczy. Antynomia <pracy> i <kapitału> mogła powstać tylko przy błędnym myśleniu, gdy chęć spotęgowania zysku odrywa człowieka od procesu pracy, który dostrzegany jest wyłącznie w kategoriach ekonomicznej celowości. Jak długo w ekonomicznym myśleniu dominować będzie chęć potęgowania zysku, w oderwaniu od ludzkiej pracy, tak długo będzie panował zasadniczy błąd ekonomizmu liberalistycznego, traktującego pracę jako towar, a nie jako czynności człowieka”¹⁵².

We współczesnych warunkach życia gospodarczego decydującego znaczenia nabiera wykwalifikowany pracownik, który świadczy wy-

152 Mieczysław A. Krąpiec. Praca. W: Powszechna Encyklopedia Filozofii. T. 8. Red. Andrzej Maryniarczyk, Wojciech Daszkiewicz, Teresa Zawajska, Agata Szymaniak. Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. Lublin 2007 s. 435.

soko wyspecjalizowaną pracę, jest zdolny do inicjatywy, podejmowania ryzyka i odpowiedzialności. Taki właśnie pracownik jako podmiot staje się najważniejszym źródłem własności. „W ten sposób staje się coraz bardziej oczywista i determinująca rola zdyscyplinowanej i kreatywnej pracy ludzkiej oraz – jako część istotna tej pracy – rola zdolności do inicjatywy i przedsiębiorczości” (CA, nr 32). Z tezy o prymacie człowieka w środowisku pracy wynikają ogromne konsekwencje praktyczne.

Kościół uznaje, że „ludzie pracy mają prawo zabiegać o pełne poszanowanie ich godności oraz o szerszy zakres udziału w życiu przedsiębiorstwa, tak, by nawet pracując razem z innymi i pod kierunkiem innych, mogli w pewnym sensie <pracować na swoim>, używając swej inteligencji i wolności” (CA, nr 43). Kościół przypomina swoim wyznawcom, że powinni wykonywać swoją pracę z zawodową kompetencją, uczciwością i w duchu chrześcijańskim, traktując ją jako drogę do osobistego uświęcenia. Praca ludzka ma bowiem także wymiar religijny, wynikający z godności człowieka powołanego do współpracy ze Stwórcą. Jest ona – jak powiedział Jan Paweł II w 1991 roku w Brazylii w dzielnicy nędzy – znakiem miłości Boga do stworzenia i miłości ludzi między sobą i do Boga.¹⁵³ Dla wielu praca i wkładane w nią umiejętności są główną wartością nadającą sens i treść życiu. Stwarza ona podstawy prawdziwego oraz integralnego postępu człowieka i społeczeństwa.

Rzeczą naturalną i sprawiedliwą jest to, aby każdy, wykonując swoją pracę i wykorzystując swoje talenty, dążył do uzyskania tego, co jest mu do życia potrzebne, ale przesadna żądza posiadania przeszkadza człowiekowi w otwarciu się na innych. Z prymatu etycznej wartości ludzkiej pracy wynikają trzy ważne priorytety: pierwszeństwa człowieka przed pracą, pracy przed kapitałem, powszechnego przeznaczenia dóbr przed prawem do własności prywatnej (wyższość bycia nad posiadaniem). Ta hierarchia priorytetów wskazuje w sposób nie budzący wątpliwości, że zagadnienie pracy należy do podstawowych problemów antropologicz-

153 „L'Osservatore Romano” 12: 1991 nr 11 s. 31.

nych. Życie ludzkie nie może koncentrować się tylko na nabywaniu i niepohamowanej konsumpcji dóbr, lecz powinno zmierzać w różnych kierunkach, przede wszystkim w kierunku wartości duchowych.

Praca jest – według społecznego nauczania Kościoła – prawem i dobrem człowieka. Jest to dobro pożyteczne i godne człowieka, które wyraża i pomnaża ludzką godność, równocześnie jest konieczne do kształtowania i utrzymania rodziny, do posiadania prawa do własności, a nawet do udziału w budowaniu dobra wspólnego rodziny ludzkiej. Praca jest dobrem wszystkich, powinna być ona dostępna dla każdego, kto jest do niej zdolny. Kościół dostrzega przede wszystkim moralne skutki, jakie niesie ze sobą praca, dlatego traktuje bezrobocie jako nieszczęście i prawdziwą klęskę społeczną, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi młodych. Społeczeństwo, w którym prawo do pracy jest udaremniane albo systematycznie negowane, w którym środki polityki gospodarczej nie pozwalają pracownikom na osiągnięcie zadowalającego poziomu zatrudnienia, nie może być uznane za spełniające kryteria etyczne, co więcej, nie może dojść do pokoju społecznego.¹⁵⁴ Zasada prymatu pracy przed kapitałem wymaga, aby pracownicy najemni mieli udział we współzarządzaniu, własności i zyskach przedsiębiorstwa (nowy ustrój pracy).

We współczesnym świecie formy degradacji osoby ludzkiej stały się bardziej subtelne, a tym samym niezwykle niebezpieczne. Nikomu nie może być obojętne to, co zagraża człowiekowi. Z przesłanki godnościowej opartej na integralnej koncepcji osoby ludzkiej wywodzi się sprzeciw Kościoła katolickiego wobec roszczeń „dzikiego” kapitalizmu oraz zasada pierwszeństwa osoby przed rzeczą, pracy przed kapitałem, etyki przed techniką. Kościół podkreśla zdecydowanie pierwszeństwo człowieka i broni jego godności we wszystkich wymiarach. Ważne są działania, które służą umocnieniu godności człowieka i stopniowemu postępowi społeczeństwa. Nigdy nie wolno podporządkowywać pracy kapitałowi, ponieważ jest to wbrew porządkowi moralnemu. Praca jest

154 Papieska Rada „Iustitia et Pax”. Compendium nauki społecznej Kościoła (2004). Wydawnictwo JEDNOŚĆ. Kielce 2005.s. 192-193.

wykonywana przez człowieka i dla człowieka. Tylko wtedy odpowiada ona porządkowi moralnemu.¹⁵⁵

Jeżeli mówimy, że kapitał warunkuje pracę, to tylko w tym sensie, że jest on niezbędny i konieczny po to, by praca mogła być podejmowana. Nie można jednak twierdzić, że stanowi on swoisty „podmiot” uzależniający anonimowo człowieka i jego pracę. To nie praca tworzy człowieka, lecz człowiek tworzy pracę, która jest dobrem jego człowieczeństwa. Dóbr natury człowiek nie tworzy, zastaje je, a następnie doskonali i przystosowuje do swoich potrzeb uznawanych za ważne.¹⁵⁶ Osoba ludzka nie może być nigdy w służbie kapitału. Zgodnie z nauczaniem społecznym Kościoła katolickiego „pierwszym kapitałem, który należy ocalić i docenić, jest człowiek, osoba, w swej integralności” (CV, nr 25).

Warto na koniec zauważyć, że współcześnie dokonują się procesy przewartościowania pracy w kierunku etosu wiedzy, a nie etosu pracy.¹⁵⁷ „Teza o kluczowej roli pracy ludzkiej i o pierwszeństwie pracy przed kapitałem weryfikuje się zwłaszcza w społeczeństwie postindustrialnym, a w sposób już zupełnie ewidentny we współczesnym społeczeństwie, nazywanym społeczeństwem wiedzy. Wiedza stanowi bowiem najważniejszy czynnik przesądzający o możliwościach rozwoju gospodarczego. Jej zasoby stanowią także miarę bogactwa danej gospodarki narodowej. Wiedza nie jest jednak czymś zawieszonym w próżni, co istnieje samoistnie, lecz związana jest z podmiotem, który jest jej nośnikiem. Tym nośnikiem wiedzy jest osoba ludzka. Jej wiedza ujawnia się przede wszystkim przez pracę i przez nią jest implementowana. Dotyczy to zresztą nie tylko wiedzy, ale całego tzw. kapitału ludzkiego, którego wiedza jest jednym

155 Waldemar Furmanek. Praca jako dobro człowieka. W: Encyklopedia aksjologii pedagogicznej. Red. Krystyna Chałas, Adam Maj. POLWEN. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne. Radom 2016 s. 845-846.

156 Waldemar Furmanek. Humanistyczna pedagogika pracy. Rynek i rynek pracy jako obiekty badawcze. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów 2017 s. 39.

157 Danuta Walczak-Duraj. Proces wykorzenienia z pracy w perspektywie społeczeństwa ponowoczesnego. W: W kręgu myśli Profesora Jana Szczepańskiego. T.III. Red. Daniel Kadłubiec, Ewa Ogrodzka-Mazur, Andrzej Kasparek. Wydawnictwo ARKA. Cieszyn 2017 s. 67-69.

z elementów. Współcześnie to nie najnowocześniejsze maszyny, lecz pracujący człowiek jest największym bogactwem krajów wysoko rozwiniętych. Noblista w dziedzinie ekonomii Gary Becker twierdzi, że kapitał ludzki w tych krajach stanowi około 80% całości ich bogactwa”.¹⁵⁸

W przemówieniu w dniu 14 września 2001 roku do uczestników międzynarodowej konferencji nt. „Praca jako klucz do kwestii społecznej” Jan Paweł II zaznaczył: „Ta ważna dziedzina życia społecznego przechodzi rzeczywiście głęboką ewolucję, która niejednokrotnie nabiera charakteru radykalnej przemiany. Zmienia się forma pracy, czas jej trwania oraz miejsce. W krajach najbardziej uprzemysłowionych zjawisko to przybrało tak wielkie rozmiary, że tradycyjny model pracy zarobkowej wykonywanej w wielkich fabrykach w ściśle określonych godzinach należy już do przeszłości. Podobnie jak każda wielka przemiana, również obecny przełom niesie z sobą napięcia, a jednocześnie ujawnia wzajemną komplementarność lokalnej i światowej gospodarki, tzw. <starej> i <nowej> ekonomii, oraz wzajemną zależność między postępem technicznym a koniecznością utrzymania miejsc pracy, pomiędzy rozwojem gospodarczym a ochroną środowiska”.¹⁵⁹

W nauce społecznej Kościoła katolickiego akcent spoczywa na myśli ewangelizacyjnej w służbie całemu człowiekowi, każdemu człowiekowi i wszystkim ludziom. Realne poznanie rzeczywistości i jej ocena w świetle skali wartości głoszonych w Ewangelii chroni doktrynę społeczną Kościoła od statusu jeszcze jednej filozofii społecznej czy stronnicyzkiej ideologii. Obiektywne zasady społeczno-ekonomiczne, do których Kościół odwołuje się, chronią przed subiektywnymi interpretacjami zjawisk społecznych i przed ich instrumentalizacją dla celów i korzyści ideologicznych. Chodzi w gruncie rzeczy o budowę społeczeństwa bardziej godnego człowieka, z poszanowaniem wszystkich praw osobowych

158 Stanisław Fel. Dlaczego praca ludzka stanowi klucz do całej kwestii społecznej? W: Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2007 s. 129.

159 „L'Osservatore Romano” 22: 2001 nr 11-12 s. 6-7.

i społecznych, wpisanych w naturę ludzką. W pluralistycznym i pełnym konfliktów społeczeństwie Magisterium Kościoła stawia wciąż na nowo problemy moralne, by człowiek był naprawdę człowiekiem.

Kościół bada i wyjaśnia znaki czasu w świetle Ewangelii, aby przyczynić się do odnowy całego porządku społecznego i w autentyczny sposób służyć zmagającemu się ze swoimi pytaniami i nadziejami człowiekowi. W nauce społecznej Kościoła przyjmuje się pogląd, że jest możliwe prowadzenie działalności gospodarczej w sposób moralny i przyjazny ludziom. Ekonomia, podobnie jak i kultura, realizuje się prawidłowo poprzez podstawowy wymiar, którym jest moralność (wymiar etyczny). „Zabezpieczając pierwszeństwo tego wymiaru, zabezpieczamy pierwszeństwo człowieka. Człowiek bowiem realizuje się jako człowiek zasadniczo przez swą wartość moralną” (Przemówienie Jana Pawła II w Warszawie w Teatrze Wielkim na spotkaniu ze światem kultury w dniu 8 czerwca 1991 roku).¹⁶⁰

Jeżeli autentyczne zaangażowanie Kościoła w kwestię społeczną dotyczy obrony godności człowieka jako osoby i wspólnoty osób (integralny rozwój wspólnoty ludzkiej), to takie zaangażowanie należy do integralności posłannictwa ewangelicznego i stanowi jego profetyczny wymiar. Bez wypełnienia obowiązku umacniania moralnych podstaw społeczeństwa, w którym człowiek żyje, Kościół zmarnowałby ogromne doświadczenie w sprawach ludzkich (PP, nr 13), a przede wszystkim utraciłby wiarygodność głoszenia Ewangelii, w trosce o zbawienie wieczne. Chrześcijaństwo uobecnia się zarówno poprzez modlitwę i kult, jak i poprzez kształtowanie rzeczywistości społecznej w życiu codziennym. W niezwykle burzliwych czasach współczesnych, grożących utratą tożsamości osobowej i społecznej, kontestacją oraz ideologiami wrogimi Ewangelii, potrzebne jest krytyczne rozpoznanie sytuacji w świetle społecznego nauczania Kościoła.

160 „L'Osservatore Romano” 12: 1991 nr 6 s. 29.

Rozdział VI

„Res novae” według Kompendium Nauki Społecznej Kościoła

Pod koniec XX wieku gospodarka rynkowa opanowała prawie cały świat, skutkiem czego jest nie tylko narastająca wzajemna zależność systemów gospodarczych i społecznych, ale także rozpowszechnienie się nowych idei filozoficznych i etycznych, których podłożem są zmieniające się warunki życia i pracy. Kościół katolicki uważnie bada te zjawiska w świetle zasad swojej doktryny społecznej. „W trudnej sytuacji, w jakiej dziś się znajdujemy również z powodu globalizacji ekonomii, nauka społeczna Kościoła stała się podstawowym wskazaniem proponującym słuszne kierunki również poza jego granicami: kierunki te – w obliczu postępującego rozwoju – powinny być podejmowane w dialogu ze wszystkimi, którzy prawdziwie troszczą się o człowieka i jego świat” (DCE, nr 27).

We współczesnym świecie Kościół katolicki obserwuje nowe procesy społeczne, polityczne i gospodarcze oraz poddaje je systematycznej refleksji w ramach swojej nauki społecznej. W wydanym w 2004 roku przez *Papieską Radę Iustitia et Pax* dokumencie, zwanym „Kompendium Nauki Społecznej Kościoła” (dalej KNSK), zawarty jest całościowy wykład nauczania Kościoła w sprawach gospodarczych i społecznych, ukazujący podstawową relację osoby i społeczeństwa z punktu widzenia etycznego i teologicznego. Doktryna społeczna Kościoła rozwijała się i rozwija w zderzeniu ze wciąż nowymi sytuacjami i problemami. W części dotyczącej życia ekonomicznego omawia się w tym dokumencie aspekty biblijne tego zagadnienia, moralność a ekonomię, prywatną inicjatywę i przedsiębiorstwo, instytucje ekonomiczne w służbie człowieka oraz *res novae* w ekonomii. W dziale ostatnim wymienia się korzyści i zagrożenia globalizacji, międzynarodowy system finansowy, rolę wspólnoty międzynarodowej w epoce ekonomii globalnej, solidarny i całościowy rozwój oraz potrzebę wiel-

kiej pracy na polu wychowania i kultury. Niniejsze rozważanie jest krótkim komentarzem do tych zagadnień.

Według historyków społecznych przeciętny człowiek w wiekach średnich poruszał się w przestrzeni oddalonej od swojego miejsca urodzenia do 15 km i spotykał w swoim życiu nie więcej niż 800 osób.¹⁶¹ Taki stan rzeczy nie ma żadnych odniesień do współczesnego człowieka żyjącego w warunkach globalizującego się świata, w którym znikają lub ulegają poważnemu osłabieniu różnorodne bariery komunikacyjne. Na przykład „jeżeli Hindus, Rosjanin lub Chińczyk bardzo chce się dostać na nasz rynek pracy, może to przecież zrobić przez internet. Dobrze płatne prace w mniejszym stopniu wymagają fizycznej obecności. Mieszkając w Bombaju albo w Czelabińsku można zarządzać siecią komputerową, pisać programy, prowadzić księgowość, grać na giełdzie, kierować przedsiębiorstwem, obsługiwać sklepy wysyłkowe i konta bankowe, używać porad klientom w całej Europie i na całym świecie.”¹⁶²

Globalizacja urzeczywistnia się na płaszczyźnie infrastruktury technicznej, światowego uspołecznienia ekonomii, w dziedzinie mass mediów i społecznego komunikowania oraz na płaszczyźnie politycznej. Sieć połączeń komunikacji społecznej obejmuje cały świat i stale się zagęszcza, co oznacza, że ludzie, kultury, społeczeństwa i cywilizacje, które były przez wieki od siebie odseparowane, znajdują się w stałym i niemal nieuniknionym kontakcie. Nie ma powrotu do komunikacyjnej izolacji. Globalizacja jest bezpośrednim skutkiem modernizacji.¹⁶³

Proces jednoczenia się ludzi i struktur w wymiarach globalnych jest w wielu dziedzinach życia czymś pozytywnym, a nawet – do pewnego stopnia – nieuniknionym. Możliwość szybkiego podróżowania i komunikowania umożliwia nam życie w większej odległości.

161 Karl Gabriel. Kirche und Glauben im gesellschaftlichen Wandel. W: Münsteraner Diskussionspapiere zum Nonprofit-Sektor – Nr. 8, Münster 2000 s. 2.

162 W szponach ryzyka. Z niemieckim socjologiem Ulrichem Beckiem, autorem książki „Społeczeństwo ryzyka”, rozmawia Jacek Żakowski. „Polityka” 2005 nr 25 s. 4-5.

163 Peter Beyer. Religia i globalizacja. Tł. Tomasz Kunz. Zakład Wydawniczy NOMOS. Kraków 2005 s. 25.

Nowe techniki informacyjne i komunikacyjne zwiększyły zasięg interakcji w skali światowej. Zjawisko globalizacji jest wypadkową procesów ekonomicznych, politycznych, społecznych i kulturowych. „Globalizacja oznacza, że świat, w którym żyjemy, to w coraz większym stopniu <jeden świat>, gdzie inni odczuwają skutki naszych działań, a my odczuwamy problemy globalne. Globalizacja to nie tylko przemiany systemów globalnych, ale także zmiany zachodzące w życiu codziennym ludzi we wszystkich krajach świata, zarówno biednych, jak i bogatych”.¹⁶⁴ W każdym razie rzeczywistości społecznej nie da się w pełni zrozumieć z pominięciem globalnego kontekstu.

W sferze ekonomiczno-finansowej wskazuje się na proces rosnącej integracji różnych krajów na płaszczyźnie wymiany dóbr i usług oraz transakcji finansowych. „Nowy horyzont społeczeństwa globalnego stanowią nie tylko więzy ekonomiczne i finansowe pomiędzy podmiotami działającymi w różnych krajach, które zresztą zawsze istniały, lecz także system stosunków, rozwijający się z niespotykaną dotąd intensywnością. Coraz bardziej centralna i znacząca rola rynków finansowych, których rozmiary, w wyniku liberalizacji wymiany kapitałów, szybko powiększyły się do tego stopnia, iż umożliwiły podmiotom przemieszczanie <w czasie rzeczywistym> wielkich kapitałów z jednego krańca świata na drugi. Chodzi tutaj o rzeczywistość wielokształtną i niełatwą do zrozumienia, jako że obejmuje wiele poziomów i ciągle ewoluuje w nieprzewidywalnych kierunkach” (KNSK, nr 361).

Według Ulricha Becka w warunkach globalizacji państwa narodowe i ich suwerenność są poddawane ponadnarodowym „aktorom” i ich potędze gospodarczej.¹⁶⁵ Wielkie korporacje ponadnarodowe, tworzące różnorodne sieci produkcji i konsumpcji, wiążą ze sobą rynki gospodarcze, nadając im charakter globalny. Ograniczają

¹⁶⁴ Anthony Giddens. Socjologia. Tł. Alina Szulżycka. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2004 s. 97.

¹⁶⁵ Ulrich Beck. Was ist Globalisierung? Irrtümer des Globalismus – Antworten auf Globalisierung. Suhrkamp. Frankfurt am Main 1997 s. 9.

w ten sposób znaczenie rządów państw narodowych. Z globalizacji mogą wynikać potencjalnie pozytywne efekty dla całej ludności, bowiem rozwój systemu stosunków ekonomicznych i finansowych, idący w parze z szybkim rozwojem telekomunikacji, przyspieszył na skalę światową proces wymiany handlowej i transakcji finansowych. Umocniły się wzajemnie globalizacja ekonomiczno-finansowa i rozwój technologii, co oznacza szybką i złożoną dynamikę ekonomiczną. Globalizacja przekształca wiele dotychczasowych aspektów porządku gospodarczego, politycznego i społecznego. Jest procesem wielokierunkowym.

Globalizacja w odniesieniu do handlu oznacza postępujący zanik przeszkód utrudniających przemieszczanie ludzi, kapitałów i towarów. Granice państw nie krępują już handlu i wymiany informacji. Proces ten jest swoistym triumfem rynku i jego logiki, co z kolei pociąga za sobą gwałtowne zmiany systemów społecznych i kulturalnych. Powszechne dobro wspólne wymaga jednak tego, by wewnętrzna logika rynku podlegała pewnym mechanizmom kontrolnym. „Globalizacja – jak zauważył Jan Paweł II w przemówieniu do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych w dniu 27 kwietnia 2001 roku – nie jest *a priori* dobra ani zła. Będzie taka, jaką uczynią ją ludzie. Żaden system nie jest celem samym w sobie, należy zatem konsekwentnie głosić, że globalizacja, jak każdy inny system, musi służyć człowiekowi, musi służyć solidarności i dobru wspólnemu”.¹⁶⁶ Inaczej mówiąc, globalizacja powinna stać się bardziej ludzka (o ludzkiej twarzy), efektywna i godziwa¹⁶⁷, bowiem obecnie jedni odnoszą wiele korzyści, inni mniej, jeszcze inni są „przegranymi” (globalizacja udana i nieudana).

Oprócz możliwości otwierającej się w sferze ekonomii globalnej nie można jednak nie dostrzegać niepokojących zjawisk, jak powiększanie się nierówności społecznych pomiędzy krajami rozwiniętymi

166 „L'Osservatore Romano” 22: 2001 nr 6 s. 42.

167 Joseph E. Stiglitz. Globalizacja. Tł. Hanna Simbierowicz. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2004. s. 12.

i rozwijającymi się, a także wewnątrz krajów uprzemysłowionych. Globalizacja nie prowadzi do nędzy, ale rozwija się nierównomiernie, rosnącemu bogactwu ekonomicznemu towarzyszy relatywny wzrost nędzy. Większość krajów rozwijających się zмага się z ubóstwem, niedożywieniem, chorobami (np. AIDS), zadłużeniem zagranicznym itp. Sprzecznym z zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi jest fakt, że ponad miliard ludzkich istot żyje jeszcze w nędzy lub na jej pograniczu.

Kościół katolicki pochwalał inicjatywę wspólnoty międzynarodowej z początku XXI wieku zmierzającą do zmniejszenia w 2015 roku liczby ludzi żyjących w nędzy o połowę i zachęcał swoich wiernych, by w konkretny sposób i w każdym środowisku dawali wyraz miłości preferencyjnej na rzecz ubogich. Przestrzegał przed czysto ekonomicznym pojmowaniem człowieka, według którego zysk i prawa rynku są postrzegane jako niemal wyłączne wyznaczniki funkcjonowania rzeczywistości społecznej. Globalizacja ekonomiczno-finansowa, dokonująca się z wyłączeniem solidarności, doprowadza do nierównomiernego rozdziału bogactw pomiędzy różne regiony naszej planety i do marginalizacji niektórych regionów.

Postęp technologiczny może spowodować niewłaściwe rozdysponowanie pozytywnych jego efektów pomiędzy państwami. „Nowości mogą przenikać i rozprzestrzeniać się wewnątrz określonej społeczności, jeśli ludzie mogą potencjalnie czerpać z tego korzyści, osiągają minimalny próg wiedzy i zasobów finansowych. Jest rzeczą ewidentną, że w obliczu wielkiej nierówności pomiędzy państwami w dostępie do wiedzy techniczno-naukowej i do najnowszych produktów technologicznych, proces globalizacji powiększa zamiast zmniejszać różnice w rozwoju ekonomicznym i społecznym państw. Ze względu na naturę tych przemian wolny obrót kapitałów sam w sobie jest niewystarczający, aby zbliżyć państwa na drodze rozwoju do krajów już uprzemysłowionych” (KNSK, nr 363).

W ramach korzyści i zagrożeń związanych z globalizacją wymienia się handel międzynarodowy, który ze swej istoty jest podstawowo-

wym czynnikiem w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych, wpływa w zdecydowany sposób na specjalizację produkcyjną i rozwój ekonomiczny w różnych krajach. „Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek handel międzynarodowy, jeśli jest odpowiednio ukierunkowany, promuje rozwój, tworzy nowe miejsca pracy i dostarcza użytecznych dóbr. Nauka społeczna wiele już razy naświetlała zniekształcenia systemu handlu międzynarodowego, który często z powodu protekcyjnej polityki wyklucza produkty pochodzące z krajów biednych oraz przeszkadza w rozwoju działalności przemysłowej i w przenoszeniu technologii do tych państw” (KNSK, nr 364).

W konsekwencji pogarsza się sytuacja dotycząca wymiany surowców oraz powiększa się różnica między państwami bogatymi i biednymi. Globalizacja gospodarki i rozwój nowych technologii stwarza możliwości postępu, ale przyczynia się ubocznie do pogłębienia problemu bezrobocia, dyskryminacji i skrajnej nietrwałości zatrudnienia. Podobnie jak państwo, tak i społeczeństwo globalne, nie może przetrwać bez etycznych fundamentów, bez wspólnej normatywnej struktury moralnej, uwzględniającej solidarność społeczną. W tym kontekście „Kompedium Społecznej Nauki Kościoła” zwraca uwagę na międzynarodowy system finansowy.

„Rynki finansowe nie są nowością w naszej epoce: już od dłuższego czasu w różnych formach przejęły funkcję finansowania działalności produkcyjnej. Doświadczenie historyczne potwierdza, że nie byłoby rozwoju ekonomicznego bez odpowiednich systemów finansowych. Inwestycje na szeroką skalę, typowe dla nowoczesnej ekonomii rynkowej, nie byłyby możliwe bez podstawowego działania pośredniczącego, cechującego rynki finansowe, co między innymi przyczyniło się do podniesienia znaczenia funkcji oszczędzania na rzecz kompleksowego rozwoju systemu ekonomiczno-społecznego. Jeżeli stworzenie tego, co zostało określone mianem <globalnego rynku kapitału>, przyniosło pozytywne efekty, polegające na tym, że zwiększony przepływ kapitałów pozwolił podmiotom produkcyjnym na łatwiejsze dysponowanie

zasobami, to z drugiej zaś strony zwiększyło ryzyko kryzysów finansowych. Dziedzinie finansów, w której poziom transakcji finansowych znacznie przekracza poziom realnych transakcji, grozi niebezpieczeństwo, że pójdzie za logiką postrzegania siebie jako jedynego punktu odniesienia, bez związku z realnymi podstawami ekonomii” (KNSK, nr 368).

W warunkach globalizacji postępuje z niezwykłą dynamiką koncentracja gospodarcza prowadzona przez międzynarodowe koncerny. Międzynarodowy charakter produkcji rośnie w niepoohamowany sposób, coraz trudniej zorientować się w powiązaniach kapitałowych i finansowych wielkich koncernów. Prawdopodobnie ośrodki sterowania gospodarką światową znajdują się w rękach pewnej określonej liczby menedżerów wielkich wielonarodowych przedsiębiorstw. Anonimowość kapitału akcyjnego sprawia, że prawie niemożliwym jest narodowe przyporządkowanie stosunków własnościowych. Relacje pomiędzy giełdami zacieśniają się coraz bardziej, zdarzają się krótkotrwałe wielkie zyski i nieprzewidziane zahamowania kursów. Konkurencja nabiera globalnych wymiarów.¹⁶⁸ Wielkie międzynarodowe formacje handlowe troszczą się – niestety – przede wszystkim o powiększenie zysków korporacji, sprzyjają interesom najbogatszych państw, nie zważają całkowicie lub niewystarczająco na potrzeby krajów rozwijających się.

Joseph E. Stiglitz, pracujący w latach 1997-2000 na stanowisku głównego ekonomisty i wiceprezesa Banku Światowego, dostrzega plusy i minusy globalizacji. „Globalizacja, taka, za jaką opowiadali się jej zwolennicy, często prowadzi, jak się zdaje, do zastępowania starych dyktatur sprawowanych przez narodowe elity nowymi dyktaturami świata międzynarodowych finansów. Poszczególnym krajom mówi się *de facto*, że jeśli nie spełnią pewnych warunków, to rynki kapitałowe i MFW nie pożyczą im pieniędzy. Właściwie zmusza się je do zrezygno-

¹⁶⁸ Alfred Klose. Chrześcijaństwo i ład społeczny. Tł. Zofia Kowalska. Wydawnictwo Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Kraków 2003 s. 100-101.

wania z części suwerenności, do godzenia się na to, by kapryśne rynki kapitałowe – w tym spekulanci, troszczący się jedynie o krótkoterminowe zyski, a nie o wzrost danego kraju w długim okresie i poprawę poziomu życia jego ludności – <dyscyplinowały> je, mówiąc im, co mają robić, a czego im nie wolno. Jednak kraje mają pewne możliwości wyboru, mogą między innymi decydować, do jakiego stopnia chcą się podporządkować międzynarodowym rynkom kapitałowym. Kraje, które uniknęły ograniczeń nakładanych przez MFW, na przykład wschodnioazjatyckie, rozwinęły się szybciej i doprowadziły do większej równości i większego ograniczenia ubóstwa niż te, które były posłuszne jego nakazom. Ponieważ różne warianty polityki oddziałują na różne grupy w różny sposób, wybór powinien być dokonywany w toku przetargu politycznego, a nie przez biurokratów z instytucji międzynarodowych”.¹⁶⁹

Z etycznego punktu widzenia wskazuje się na różnorodne niebezpieczeństwa związane z odchodzeniem ekonomii finansów od swojej pierwotnej i zasadniczej roli służenia ekonomii realnej, a w ostateczności służenia rozwojowi osób i wspólnot ludzkich. Kraje słabe i opóźnione w rozwoju, wyłączone z międzynarodowych rynków finansowych, nie mogą cieszyć się ich dobrodziejstwami, a także nie mogą uchronić się od ewentualnych negatywnych konsekwencji niestabilności swoich realnych systemów ekonomicznych (KNSK, nr 369). We współczesnych warunkach trudno spodziewać się „prawdziwej”, solidarnej, wolnorynkowej gospodarki światowej. Nawet w ramach jednego państwa gospodarka rynkowa nie działa samoczynnie, nie gwarantuje wszystkim w automatyczny sposób korzyści gospodarczych, a już z pewnością nie zabezpiecza sprawiedliwości społecznej. Osiągnięcie tych celów zakłada aktywną postawę ze strony rządu, a także respektowanie minimalnych zasad etycznych. Warto w tym punkcie przywołać opinię Josepha E. Stiglitz: „Studiowałem

169 Joseph E. Stiglitz. Globalizacja. Tł. Hanna Simbierowicz. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2004 s. 219.

zawodność zarówno rynku, jak i państwa, i nie byłem tak naiwny, aby myśleć, że państwo może naprawić każde niepowodzenie rynku. Nie byłem też na tyle niemądry, aby sądzić, że rynek sam z siebie rozwiąże wszelkie problemy społeczne”.¹⁷⁰

W warunkach globalizacji państwa tracą stopniowo swoją skuteczność w kierowaniu dynamiką ekonomiczno-finansową swoich krajów, na rzecz wspólnoty międzynarodowej (rynek narodowy schodzi jakby na dalszy plan). Działania ekonomiczne i społeczne poszczególnych rządów są coraz bardziej uzależnione od oczekiwań rynków międzynarodowych, kapitałów i rosnących wymagań wiarygodności ze strony świata finansów. Światowy system ekonomiczno-finansowy osiąga coraz wyższy poziom organizacyjnej i funkcjonalnej złożoności, stąd unormowanie tych procesów tak, by realizowało ono dobro wspólne całej rodziny ludzkiej, zakłada przyjęcie przez wspólnotę międzynarodową wielu zadań. „Niezbędne jest, aby międzynarodowe instytucje ekonomiczne i finansowe umiały określić najlepsze rozwiązania instytucjonalne i wypracowały najwłaściwsze strategie działania w celu ukierunkowania przemiany, bowiem jeśli ona nastąpiła w sposób pasywny i niekontrolowany, spowodowałaby dramatyczne skutki ze szkodą zwłaszcza dla warstw w światowej społeczności najsłabszych i bezbronnych” (KNSK, nr 371).

Kościół katolicki w swoim nauczaniu społecznym podkreśla, że w organizacjach międzynarodowych powinny być równomiernie reprezentowane interesy wielkiej rodziny ludzkiej, że proces rozwoju nie może być kierowany jedynie regułami ekonomicznymi, z wyłączeniem zasad moralnych, że należy umacniać instytucje już istniejące i tworzyć nowe, które będą pełnić w poczuciu odpowiedzialności ważne zadania koordynacyjne. „Rozwój ekonomiczny może być trwały, jeżeli dokonuje się w kontekście jasnym i wyznaczonym przez normy moral-

170 Tamże s. 10.

ne oraz według szerokiego planu rozwoju moralnego, obywatelskiego i kulturowego całej rodziny ludzkiej” (KNSK, nr 372).

Kościół katolicki odrzuca wszelkie alternatywy typu: „albo rynek albo moralność”, „więcej rynku niż moralności” lub „więcej moralności niż rynku”.¹⁷¹ Tego typu sformułowania wynikają wyłącznie z niezrozumienia roli moralności w życiu gospodarczym. Kościół nie buduje „katolickiego” modelu życia gospodarczego, wzywa natomiast właścicieli przedsiębiorstw, ludzi pracy, osoby sprawujące funkcje polityczne i społeczne, aby nie godzili się na globalizację opartą wyłącznie na kryteriach ekonomicznych, ani nie poddawali się nieuchronnej logice ślepych mechanizmów rynkowych, lecz pracowali nad nowymi formami solidarności politycznej, ekonomicznej i społecznej na wszystkich szczeblach społeczeństwa. Zachęca do podejmowania działań pozwalających uniknąć szkodliwych skutków globalizacji oraz rozwoju technik, które niszczą człowieka, utrwalają nierówności ekonomiczne i społeczne istniejące na świecie, wewnątrz poszczególnych krajów i w relacjach między nimi. Godność ludzi jest zawsze taka sama, niezależnie od tego, do jakiego środowiska, społeczności czy kultury oni należą.

W przesłaniu z dnia 5 lipca 2004 roku do uczestników międzynarodowego seminarium poświęconego ubóstwu i globalizacji Jan Paweł II zaapelował o nową wyobraźnię miłosierdzia, by można było znajdować coraz skuteczniejsze sposoby bardziej sprawiedliwego rozdziału zasobów świata. „Wiele już uczyniono w kwestii zredukowania długów, jakie ciążą na krajach ubogich, ale trzeba jeszcze wzmoczyć wysiłki, by państwa rozwijające się uniknęły powodujących zastój skutków niedoinwestowania, a państwa rozwinięte mogły wypełnić swój obowiązek solidarności wobec mniej zamożnych braci i sióstr z innych części świata. W niedalekiej przyszłości jedynym możliwym rozwią-

171 Günter Wilhelms. Markt oder Moral? Eine Einführung in die wirtschafts – und unternehmensethische Debatte. W: Bleibt die Ethik auf der Strecke? Wirtschaftsethik, Shareholder Value und Katholische Soziallehre. Hrsg. von Georg Konen, Günter Wilhelms. LIT Verlag. Münster 2001 s. 40-55

zaniem wydaje się zwiększenie pomocy zagranicznej. Kościół zatem z zadowoleniem patrzy na próby znalezienia innowacyjnych inicjatyw, takich jak *International Finance Facility*. Kościół popiera również inne inicjatywy podejmowane w wielu częściach świata przez rozmaite organizacje działające w ramach ONZ oraz przez rządy poszczególnych państw. Jednocześnie pomoc finansowa ze strony krajów zamożnych zobowiązuje tych, którzy ją otrzymują, do uczciwego i odpowiedzialnego korzystania z niej. Wierzę, że rządy państw bogatych i biednych poważnie potraktują swoje obowiązki wobec siebie nawzajem i wobec własnych obywateli”.¹⁷²

Należy szczególnie chronić tych, którzy stali się ofiarami nowych form ubóstwa i dyskryminacji. Transfer technologiczny przebiega niejednokrotnie niekorzystnie dla krajów Trzeciego Świata, międzynarodowy system handlu dyskryminuje produkty pochodzące z krajów rozwijających się. W tym kontekście apel o wyższy stopień porządku międzynarodowego (SRS, nr 43), wydaje się całkowicie uzasadniony. Poszczególne rządy nie są już w stanie w pełni kontrolować wielu spraw, które nabierają charakteru ponadpaństwowego. Potrzebne są nowe, światowe formy rządzenia, pozwalające rozwiązywać problemy o charakterze globalnym. W warunkach, gdy nie istnieje jeszcze globalne społeczeństwo obywatelskie, konieczny jest szybszy rozwój inicjatyw obywatelskich przekraczających granice państwa narodowego oraz umocnienie już istniejących obywatelskich instytucji pozarządowych o charakterze globalnym.¹⁷³

W wielu kwestiach szczegółowych zasady społecznego nauczania Kościoła znajdują – przynajmniej pośrednio – akceptację w wypowiedziach niektórych polityków i ekonomistów, dotyczących globalnego wzrostu gospodarczego. Szacunek dla godności człowieka, respektowane zasady solidarności i zasady pomocniczości stanowiły

172 „L'Osservatore Romano” 25:2004 nr 10 s. 4.

173 Edmund Wnuk-Lipiński. Świat międzyepoki. Globalizacja – demokracja – państwo narodowe. Wydawnictwo Znak. Instytut Studiów Politycznych PAN. Kraków 2004 s. 106-109.

podstawę analiz dokonywanych przez Kościół i wytyczały podstawowe kierunki polityki gospodarczej zalecanej przez Kościół. „Dziś podjęcia podobnych kroków domagają się prezes Banku Światowego J. D. Wolfensohn i naczelny dyrektor wykonawczy MFW H. Köhler. Na czołowych miejscach na tej wspólnej dla Kościoła i wspomnianych międzynarodowych instytucji finansowych liście działań znajdują się: umożliwienie państwom ubogim równorzędnego dostępu do światowych rynków zbytu, transfer technologii i metod zarządzania do krajów trzeciego świata, ustanowienie stabilnego światowego systemu monetarnego, radykalne obniżenie zadłużenia najuboższych państw, stworzenie warunków, w których narody rozwijające się będą współuczestniczyć w podejmowaniu decyzji dotyczących kształtu nowego globalnego systemu gospodarczego, oraz wzrost pomocy finansowej prowadzącej do ograniczenia obszarów nędzy. W niektórych punktach zbieżność poglądów międzynarodowych instytucji finansowych i Magisterium Kościoła jest jak wielka, że przedstawiciele MFW i Banku Światowego posługują się – świadomie lub nieświadomie – pojęciami, które Magisterium Kościoła propagowało od dziesięcioleci, na przykład odwołują się do zasady pomocniczości. Ponadto zarządzający tymi instytucjami zgadzają się z Janem Pawłem II co do konieczności podjęcia przez same kraje trzeciego świata poważnych inicjatyw, które przyczyniłyby się do wzrostu tempa ich rozwoju a w szczególności do walki z korupcją i do skutecznej polityki gospodarczej”.¹⁷⁴

Jakkolwiek problemy ekonomiczne i finansowe globalizacji nie są poza zainteresowaniem Kościoła, to jednak głównym przedmiotem jego troski są jej nieuchronne następstwa w sferze moralnej, kulturowej i duchowej. W przemówieniu do członków Akademii Papieskich z dnia 8 listopada 2001 roku Jan Paweł II podkreślił: „Odnosi się wrażenie, że złożone procesy, wywołane przez globalizację gospodarki i środków społecznego przekazu, stopniowo zmierzają do uczynienia z człowieka jednego z elementów rynku, towaru wymiennego

174 Kazimierz Dadak. Globalizacja a nauczanie społeczne Kościoła. „Ethos” 2002 nr 3-4 s. 207.

czy też czynnika pozbawionego znaczenia dla decydujących wyborów. W konsekwencji człowiek może poczuć się unicestwiony przez bezosobowe mechanizmy o zasięgu światowym i stopniowo utracić własną osobowość i godność osoby”.¹⁷⁵ Kościół katolicki, który uznaje osobę ludzką za centrum i źródło życia społecznego, może wnieść duży wkład we współczesną debatę na społecznych aspektach globalizacji.

W obliczu nowych problemów związanych z ubóstwem, pokojem, środowiskiem naturalnym, dominującą rolą pieniądza i finansów, rozdźwiękiem między sferą ekonomiczną i społeczną, zauważa Jan Paweł II w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju z dnia 1 stycznia 2000 roku: „Być może nadszedł czas, aby podjąć nową i pogłębioną refleksję nad sensem ekonomii i nad jej celami. Konieczne wydaje się w tym kontekście ponowne rozważenie samego pojęcia dobrobytu, aby nie był on postrzegany wyłącznie w ciasnej perspektywie utylitarystycznej, która spycha całkowicie na margines wartości takie jak solidarność i altruizm. Pragnę zaapelować w tym miejscu do ekonomistów oraz działaczy gospodarczych i polityków, aby uświadomili sobie, że praktyka ekonomiczna oraz działania polityczne w tym sektorze muszą mieć na celu dobro każdego człowieka i całego człowieka. Nakazuje to nie tylko etyka, ale także zdrowa ekonomia. Doświadczenie bowiem zdaje się wskazywać, że sukces ekonomiczny w coraz większej mierze wynika z tego, iż docenia się należycie rolę człowieka i jego zdolności, popiera się jego świadome uczestnictwo, starannie kultywuje wiedzę i pomnaża zasoby informacji, umacnia solidarność. Wartości te nie są bynajmniej obce nauce i praktyce ekonomicznej, a przyczyniają się do nadania im charakteru w pełni <ludzkiego>. Ekonomia, która nie bierze pod uwagę wymiaru etycznego i nie stara się służyć dobru człowieka – każdego człowieka i całego człowieka – w istocie rzeczy nie zasługuje nawet na miano <ekonomii>, pojmowanej jako rozumne i dobroczynne zarządzanie zasobami materialnymi”.¹⁷⁶

175 „L'Osservatore Romano” 23:2002 nr 3 s. 44-45.

176 „L'Osservatore Romano” 21:2000 nr 1 s. 7-8.

Zrównanie poziomu życia wszystkich narodów z poziomem, który dzisiaj osiągnęły kraje najbogatsze, jest niemożliwe bez uwzględnienia postulatów suwerennego i całościowego rozwoju. Problemy społeczne nabierają dzisiaj wymiarów ogólnoświatowych i żadne pojedyncze państwo nie jest w stanie ich rozwiązać. Jednym z zadań ekonomii międzynarodowej jest dążenie do solidarnego rozwoju ludzkości i przewyciężenia kultury indywidualistycznej. „To zadanie domaga się takiej koncepcji ekonomii, która gwarantuje, na poziomie międzynarodowym, sprawiedliwy poziom dóbr i która zgodna jest z prawdą o wzajemnej zależności – ekonomicznej, politycznej i kulturowej – która definitywnie łączy między sobą ludy, oraz sprawia, że czują się one związane jednym losem” (KNSK, nr 373).

W „Kompendium” podkreśla się, że bardziej ludzki i solidarny rozwój będzie korzystny ostatecznie również dla krajów bogatych. Występuje w nich często „zjawisko egzystencjalnego zagubienia, nieumiejętności życia i cieszenia się sensem życia pomimo obfitości dóbr materialnych, poczucie alienacji i utraty własnego człowieczeństwa u wielu osób, które czują się sprowadzone do roli trybów w maszynie produkcji i konsumpcji i nie znajdują sposobu na afirmację własnej godności jako ludzi stworzonych na Boży obraz i podobieństwo” (KNSK, nr 373). Nie można tworzyć dobrobytu materialnego z krzywdą dla człowieka i dla słabszych warstw społecznych. Katolicka nauka społeczna wskazuje na różnorodne przejawy nierówności społecznych w krajach bogatych i przejawy egoizmu oraz wystawnego bogactwa w krajach słabiej rozwiniętych. Wielu ludzi z grup nieuprzywilejowanych odbiera zachodzące zmiany jako coś, co zostało im narzucone, a nie jako proces, w którym mogliby aktywnie uczestniczyć.

Z drugiej strony w warunkach globalizacji zwiększyły się możliwości niesienia pomocy humanitarnej osobom potrzebującym. Instytucje państwowe i organizacje humanitarne – stwierdza Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* – wspierają inicjatywy, których celem jest solidarność między narodami, przez dotacje albo ulgi podatkowe, albo

też uruchamiając duże fundusze. W ten sposób solidarność społeczna wyrażana przez społeczeństwo obywatelskie przewyższa znacząco tę, którą okazują jednostki (DCE, nr 30). Właściwa solidarność w epoce globalizacji wymaga ochrony praw ludzkich. Nie urzeczywistniła się – jak dotąd – wizja dotycząca międzynarodowej władzy publicznej w służbie praw człowieka, wolności i pokoju, a ponadto, nierzadko wspólnota międzynarodowa uchyla się od respektowania i wprowadzania w życie praw człowieka. Toleruje się różne formy dyskryminacji i niesprawiedliwości, a także nierespektowania elementarnych praw człowieka w sytuacjach gospodarczego zacofania (np. prawo do żywności, do wody pitnej, do mieszkania, samostanowienia i niepodległości). Milionom ludzi brakuje podstawowych środków koniecznych do życia, występują we współczesnym świecie różnorodne formy ubóstwa i nierówności społecznych.

W kontekście globalizacji ekonomicznej świata Kościół w swoim nauczaniu społecznym podkreśla rolę globalnej solidarności lub nowej kultury solidarności, która byłaby nie tylko jakąś formą wsparcia czy doraźnej pomocy (może nawet w celu osiągnięcia wtórnych zysków z udostępnionych środków), lecz wyrazem konkretnej i aktywnej działalności czyniącej ubogich twórcami własnego rozwoju. Należy jednak uprzednio znaleźć ostateczne rozwiązanie problemu zadłużenia zagranicznego oraz dostarczyć środki finansowe na walkę z głodem, chorobami, analfabetyzmem i dewastacją środowiska naturalnego. Marzeniem Kościoła jest bez wątpienia świat bez ubóstwa i nędzy.

Dla globalizacji solidarności „konieczne jest skoordynowane działanie. Zakłada to z kolei ducha dialogu, współdziałania z wierzącymi inaczej i w ogóle z wszystkimi ludźmi dobrej woli. Bez wątpienia Kościół pozostał jedną z niewielu <instytucji przekrojowych>, która jest w stanie ponad różnicami społecznymi, politycznymi, ideologicznymi i kulturalnymi zgromadzić ludzi i zainspirować ich do rozmowy na fundamentalne tematy podstaw naszego współżycia w warunkach

globalizacji. Jest jednak nie tylko płaszczyzną dialogu. W pewnych swych funkcjach sam jest przecież elementem społeczeństwa obywatelskiego i przez swój system wartości społeczno-etycznych może wywierać bezpośredni wpływ na proces globalizacji. Dotyczy to przede wszystkim Kościoła katolickiego, który jest globalną organizacją niepolityczną o najszerzym bodaj zasięgu”.¹⁷⁷

Troska o solidarność w wymiarach globalnych jest swoistym imperatywem kategorycznym. W zglobalizowanym świecie, wraz z szybkim przepływem informacji, dostrzegamy w wielu środowiskach wzrost wrażliwości na potrzeby innych i gotowość przychodzenia im z pomocą wszędzie tam, gdzie kogoś spotyka nieszczęście. Ważne są akcje humanitarne prowadzone przez organizacje kościelne i świeckie na rzecz ofiar klęsk żywiołowych i innych katastrof. Obok międzynarodowych i krajowych inicjatyw rozwijają się różne formy wolontariatu, które stawiają sobie jako cel pomoc ludziom potrzebującym w najbliższym środowisku społecznym. W obliczu szczególnego rozwoju techniczno-ekonomicznego i szybkiej zmienności procesów produkcji i konsumpcji potrzebna jest troska w zakresie wychowania kulturalnego i moralnego.

Dobra materialne są konieczne do przeżycia i do godnego człowieka warunków bytowania. Słusznie zauważa John Kenneth Galbraith w swojej książce o godnym społeczeństwie: „W godnym społeczeństwie wszyscy jego obywatele muszą mieć zapewnioną osobistą wolność, podstawowy byt materialny, równość rasową i etniczną oraz szanse godnego życia. Trzeba przyznać, że nic tak całkowicie nie pozbawia swobód jednostki, jak zupełny brak pieniędzy lub nie ogranicza tej swobody, jak niedostatek pieniędzy. Nie wiadomo, czy w latach komunizmu ktoś postąpiłby rozsądnie zamieniając ograniczenia wolności mieszkańca Berlina Wschodniego na te, które wynikają z nędzy najbiedniejszych obywateli południowego Bronxu w Nowym

177 Aniela Dylus. Globalizacja. Refleksje etyczne. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo. Wrocław-Warszawa-Kraków 2005 s. 191.

Jorku. Jednocześnie nic tak nie inspiruje do społecznie użytecznego wysiłku, jak perspektywa otrzymania wynagrodzenia pieniężnego, na skutek tego, co ono daje, jak i nierzadko na skutek przyjemności samego posiadania, którą ono sprawia. Godne społeczeństwo również musi uznać ten fakt, ponieważ takie motywacje są ważnym kryterium kontrolnym”.¹⁷⁸

Życia godnego człowieka nie można jednak zredukować do wymiaru materialnego, do wytwarzania dóbr i świadczenia usług. Absolutyzuje się wówczas produkcję i konsumpcję, które ostatecznie znajdują się w centrum życia społecznego, stając się jedyną i najwyższą wartością. Pieniądze i rynek mogą stać się największą globalną religią i to taką, która dobrze chroni egoistyczne interesy tych, którzy opływają w dostatek, sprzeciwiając się działaniom publicznym mającym na celu obronę ludzi biednych. Nadmierna ekonomizacja, spragmatyzowanie i „spieniężenie” ludzkiej świadomości zagraża życiu społecznemu i moralnemu. Dobra wspólnego społeczeństwa nie można przekształcać w zwykły dobrobyt społeczno-ekonomiczny, odbierając mu wszelkie ukierunkowanie transcendentne i pozbawiając go jego najgłębszej racji bytu. W transcendentnym wymiarze dobra wspólnego są zakotwiczone etyczne implikacje używania dóbr ziemi. Kościół katolicki jest przeciwny wolności gospodarczej i politycznej bez konsekwencji i bez odpowiedzialności oraz opowiada się za zhumanizowanym i ucywilizowanym rynkiem ekonomicznym.

Jan Paweł II wskazywał często na szerzące się zło w wielorakich społecznych i politycznych przejawach: od nieładu społecznego po anarchię i wojny, od niesprawiedliwości po przemoc wobec drugiego i jego unicestwienie. Równocześnie rodzina ludzka, by wybrać własną drogę wśród przeciwstawnych nacisków dobra i zła, musi – według niego – czerpać ze skarbcza i wspólnego dziedzictwa wartości moralnych. W przemówieniu z dnia 5 października 1995 roku do Zgroma-

¹⁷⁸ John Kenneth Galbraith. Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość. Tł. Adam Szeworski. Wydawnictwo Bellona. Warszawa 1999 s. 13.

dzenia Ogólnego ONZ w 50-lecie jej powstania nawiązywał do swojej gramatyki, jaką stanowi powszechne prawo moralne, obejmujące wspólne wartości i zasady łączące ludzi między sobą, mimo różnorodności kultur. Ta powszechna „gramatyka dobra moralnego” nakazuje ustawicznie podejmować odpowiedzialny wysiłek dla respektowania i polepszania życia poszczególnych osób i całych narodów.¹⁷⁹

Kościół katolicki, który optuje za integralną koncepcją człowieka, która ogarnia jego wymiary materialne i duchowe, wskazuje, że poprzez wszelkie dzieła wychowania sumień w duchu integralnego i solidarnego humanizmu można zbudować porządek społeczny, gospodarczy i polityczny, liczący się z wolnością i innymi podstawowymi prawami każdej osoby ludzkiej. Nie można redukować wszelkich relacji społecznych do sfery gospodarki. Kościół zachęca do refleksji nad sposobami nadania solidarności wymiarów ogólnościowych, aby ogarniała ona przede wszystkim kraje ubogie, zwłaszcza te przygniecione ciężarem zadłużenia. Zasada powszechnego przeznaczenia zasobów ziemi nie usprawiedliwia kolektywistycznych praktyk w polityce gospodarczej, lecz powinna przynaglać do zdecydowanych działań na rzecz sprawiedliwości i solidarności, zwłaszcza w odniesieniu do tych krajów, które osiągnęły zadowalający poziom życia i dobrobytu.

W odniesieniu do globalizacji refleksja etyczna powinna opierać się na dwóch nierozzerwalnie powiązanych zasadach: „Po pierwsze, na niezbywalnej wartości człowieka, która jest źródłem wszelkich praw ludzkich i wszelkiego ładu społecznego. Człowiek musi być zawsze celem, a nie środkiem, podmiotem, a nie przedmiotem ani towarem rynkowym. – Po drugie, na wartościach ludzkich kultur, których żadna zewnętrzna władza nie ma prawa lekceważyć ani tym bardziej niszczyć. Globalizacja nie może być nową formą kolonializmu. Musi respektować wielość kultur, które w ramach powszechnej harmonii narodów są jakby różnymi kluczami interpretacyjnymi ludzkiego ży-

179 „L'Osservatore Romano” 16:1995 nr 1 s. 5.

cia. W szczególności zaś nie może odbierać ubogim tego, co pozostaje dla nich najcenniejsze, w tym ich wierzeń i praktyk religijnych, ponieważ autentyczne przekonania religijne są najbardziej wyrazistym przejawem ludzkiej wolności” (Jan Paweł II w przemówieniu z dnia 27 kwietnia 2001 roku do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk).¹⁸⁰ Katolickiej nauce społecznej zależy na stworzeniu sprawiedliwego świata, w którym nie będzie podziałów na Pierwszy, Drugi, Trzeci czy Czwarty Świat, w zależności od rozwoju gospodarczego czy politycznego. Poprzez swój program solidarności wobec każdego człowieka i całej ludzkości zachęca do czynnego zaangażowania się w budowę społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego.

Globalizacji rozumianej jako proces społeczny i jako ideologia towarzyszą protesty i ruch antyglobalizacyjny różnego rodzaju. Socjolog niemiecki Ulrich Beck charakteryzuje je w dość szczególny sposób: „W taki to sposób globalizacja tworzy pstrą i rozsadzaną własnymi sprzecznościami opozycję, do której należą: anarchiści, związkowcy, neonarodowcy, obrońcy środowiska, podpalacze ośrodków dla imigrantów, mali przedsiębiorcy, nauczyciele, proboszcze, biskupi, papież, komuniści, faszyci, feministki, ultraortodoksi, islamscy fundamentaliści, miłośnicy kotów i związków na kocią łapę. Świadomie lub nieświadomie, chcąc lub nie chcąc, wszyscy oni postępują zgodnie z hasłem zapatystów: globalizacji odpór dać może tylko globalizacja. Na globalizację terroru odpowiedzieć trzeba globalizacją nadziei”.¹⁸¹

Zaliczenie Papieża, Kościoła i księży do antyglobalistów jest co najmniej niezrozumiałe. W nauczaniu społecznym Kościoła odnajdujemy aprobatę procesów globalizacyjnych i wskazanie na ich pozytywne strony, ale i przestrogi przed jednostronnym rozwojem ekonomiczno-finansowym współczesnego świata. Jan Paweł II często podkreślał wagę kryteriów etycznych, które powinny kierować międzyna-

180 „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 6 s. 42-43.

181 Ulrich Beck. Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR. Warszawa 2005 s. 353.

dowymi stosunkami ekonomicznymi, jak dążenie do dobra ogólnego, uniwersalne przeznaczenie dóbr, równość w stosunkach handlowych, szacunek dla praw i potrzeb najbardziej potrzebujących w polityce handlowej i we współpracy międzynarodowej. Właściwa solidarność w epoce globalizacji wymaga ochrony praw ludzkich, aktywizacji organizacji społeczeństwa obywatelskiego, respektowania lokalnych uwarunkowań i różnic kulturowych, wzmocnienia znaczenia solidarności między pokoleniami. Trudno byłoby tego rodzaju postulaty określać mianem oporu wobec globalizacji. Kościół katolicki ze swej strony deklaruje chęć współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli z silnym przekonaniem, że globalizacja może służyć dobru całej ludzkości, a nie tylko bogatej elicie, ze szkodą dla większości mieszkańców naszej planety.

Budowanie sprawiedliwego porządku społecznego i państwowego, a także porządku światowego, jest zadaniem politycznym, pretože nie może być ono bezpośrednią misją Kościoła. „Kościół nie może i nie powinien podejmować walki politycznej, aby realizować jak najbardziej sprawiedliwe społeczeństwo. Nie może i nie powinien stawiać się na miejscu państwa. Nie może też jednak i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość. Musi włączyć się w nią poprzez argumentację rozumową i obudzić siły duchowe, bez których sprawiedliwość, domagająca się zawsze wyrzeczeń, nie może utrwalić się i rozwijać. Sprawiedliwa społeczność nie może być dziełem Kościoła, lecz powinna być realizowana przez politykę. Niemniej Kościół jest głęboko zainteresowany budowaniem sprawiedliwości przez otwieranie inteligencji i woli na wymagania dobra” (DCE, nr 28).

W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego podkreśla się, że gospodarka rynkowa jest skuteczną drogą zaspokajania potrzeb ekonomicznych ludzi, a zarazem respektuje ich wolną inicjatywę, ale powinna być ona kontrolowana przez wspólnotę, przez społeczeństwo w trosce o jego dobro (CA, nr 34 i 58). Równocześnie przestrzega przed niszczycielską i agresywną formą rynku, zagrażającą zasadom społecznym i moralnym. Należy kontrolować procesy globalizacyjne

i zadbać o to, by respektowano podstawowe wartości ludzkie i dobro wspólne. Słuszna autonomizacja procesów ekonomiczno-społecznych nie może oznaczać oderwania ich od zasad moralnych. Zasadnicze pytanie nie powinno dotyczyć tego, czy jesteśmy za globalizacją i wzrostem gospodarczym, czy też przeciwko niemu, lecz czy istnieją takie strategie rozwoju ekonomicznego, z których wynikałby sprawiedliwy podział korzyści gwarantujących budowanie sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa, a zatem także swoisty wzrost moralny.

Benjamin Friedman w swojej najnowszej książce „The Moral Consequences of Economic Growth” twierdzi, że wzrost gospodarczy pociąga za sobą nie tylko korzyści ekonomiczne, ale i skutki moralne, może wpływać pozytywnie na sytuację ekologiczną, ograniczać ubóstwo, promować demokrację, wspierać społeczeństwo otwarte i tolerancyjne.¹⁸² Kapitalizm może być moralny – taki wniosek można by wyciągnąć z tych analiz ekonomisty amerykańskiego, i pytać, co należy uczynić, by możliwości stawały się realnością. Jeżeli nawet dzisiaj społeczne nauczanie Kościoła w odniesieniu do życia gospodarczego może wydawać się nierealistyczne, to pozostaje ono „niezbędną ideą przewodnią” (CA, nr 43), wskazującą, że problemów społeczno-gospodarczych nie rozwiąże się przez zdanie się tylko na działanie praw ekonomicznych.

„Gospodarka rynkowa nie musi jednak oznaczać braku jakiegokolwiek interwencji, byle tylko była ona słuszna i celowa, prowadzona w oparciu o dobrą znajomość mechanizmów rynkowych. Do takiej interwencji powołane jest przede wszystkim państwo, choć mogą ją przeprowadzać lub w niej uczestniczyć także instytucje ponadpaństwowe, oczywiście za zgodą odnośnych państw. Udział w kontroli rynku mogą mieć także instytucje samorządu społeczno-gospodarczego (korporacje społeczno-gospodarcze). Przekonanie bowiem, że mechanizmy rynkowe są w stanie automatycznie regulować całość życia

182 Joseph E. Stiglitz. Czy kapitalizm może być moralny? „Gazeta Wyborcza” 2001 nr 275 s. 24.

gospodarczego i mechanicznie zaprowadzać sprawiedliwość jest mitem, podobnie jak mitem okazało się twierdzenie, że państwo, głównie przy pomocy środków administracyjnych, jest w stanie bezbłędnie regulować procesy gospodarcze i zapewnić wszystkim dobrobyt”.¹⁸³

Życie społeczne nie może być regulowane tylko partykularnymi i krótkotrwałymi interesami, ale i ideałami wolności, sprawiedliwości i solidarności. Oparcie się na tych fundamentalnych i niezbywalnych wartościach prowadzi do zbudowania godnego człowieka ładu narodowego i międzynarodowego. W działalności gospodarczej, jak i w każdej innej ludzkiej działalności, nie można ignorować imperatywów moralnych. Zadaniem Kościoła jest budzenie sił moralnych, bez których nie mogą być stworzone sprawiedliwe struktury, ani nie mogą one funkcjonować na dłuższą metę. Kościół wierzy w możliwość zbudowania wolnego i moralnego społeczeństwa¹⁸⁴, które będzie czymś więcej niż tylko grą skalkulowanych, indywidualnych interesów, w którym człowiek będzie zajmował centralne miejsce, a jego potrzeby i aspiracje będą uwzględniane. Wierzy również w to, że procesy globalizacyjne mogą być ujęte w ramy wartości moralnych.

183 Józef Majka. Węzłowe problemy katolickiej nauki społecznej. Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej – Fundacja Jana Pawła II. Rzym-Warszawa 1990 s. 172-173.

184 Robert A. Sirico. Religia, wolność, przedsiębiorczość (eseje wybrane). Tł. Agnieszka Łaska, Jerzy Nikiporczyk. Wydawnictwo Arwil. Warszawa 2005 s. 63.

Rozdział VII

Praca jako wartość moralna a bezrobocie

W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego przyjmuje się, że właściwy ład społeczny opiera się na określonych normach etycznych nadanych społeczeństwu przez Boga (KDK, nr 73-78), mających charakter obiektywny (KDK, nr 16) i przewyższających oraz we właściwy sposób ustanawiających inne porządki. Porządek moralny obejmuje człowieka jako rozumne i wolne stworzenie Boże, powołane do najwznioślejszego celu w całej jego naturze. Jeżeli porządek ten zostanie przez człowieka w pełni zachowany, doprowadzi to go do doskonałości i pełni szczęścia. Kościół katolicki, który jest nauczycielem prawdy, ma obowiązek potwierdzać zasady porządku moralnego, wynikające z samej natury ludzkiej. Fundamentem i celem życia społecznego jest osoba ludzka i prawa z niej wynikające. Prawa te są uniwersalne, nienaruszalne i niezbywalne, ponieważ są zakorzenione w transparentnym wymiarze. Właśnie uznanie antropologicznego i etycznego fundamentu praw człowieka jest najlepszym zabezpieczeniem przed wszelkimi formami ich łamania i naruszania, zarówno w prawodawstwie, jak i w konkretnych sytuacjach. Chodzi o poszanowanie praw człowieka, każdego człowieka i całego człowieka (Jan Paweł II w przemówieniu z okazji uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu „La Sapienza w dniu 17 maja 2003 roku”).¹⁸⁵

Kościół traktuje bezrobocie jako jedną z najważniejszych kwestii społecznych we współczesnym świecie, jako problem ogólnoswiatowy, jako problem także o charakterze moralnym. Zwłaszcza bezrobocie masowe i strukturalne pociąga za sobą wiele skutków ekonomicznych i społecznych, powodujących ogromne koszty i straty materialne oraz ludzkie. Powstanie i upowszechnienie się technik komputerowych może w przyszłości prowadzić do zwiększenia się bez-

185 „L'Osservatore Romano” 24:2003 nr 10 s. 35.

robocia. Bezrobocie jako brak możliwości działalności zarobkowej jest nierozwiązanym problemem społecznym i moralnym. Do pewnego stopnia jest skandalem, którego nie można zaakceptować.¹⁸⁶ Człowiek jest powołany do życia w społeczeństwie, chociaż nie można go zredukować wyłącznie do wymiaru społecznego. Praca jest wolną i twórczą działalnością człowieka.

Poprzez pracę człowiek zdobywa środki do utrzymania i kształtuje samego siebie. Godziwe warunki pracy sprzyjają integralnemu rozwojowi pracownika, tworzą klimat, w którym twórcze zdolności człowieka mogą być wykorzystane i rozwijane. Właściwy sens pracy ludzkiej tkwi w służeniu owocami codziennego trudu innym ludziom i społeczeństwu, w uświęcaniu siebie, w uszlachetnianiu życia rodzinnego, w zacieśnianiu więzi społecznej i kształtowaniu dziejów narodu. W tym kontekście bezrobocie musi być traktowane jako katastrofa, dramat osobisty, skandal, klęska, plaga, niesprawiedliwość społeczna, nawet jeżeli w szczegółowych przypadkach sami bezrobotni nie podlegają głębokiej deprivacji i nie czują upośledzenia swojej sytuacji materialnej.¹⁸⁷

Bezrobocie jako współczesna kwestia społeczna jest fundamentalnym problemem do rozwiązania i w rzeczywistości istnieją

186 „Jeśli do tego uwzględnimy, że z każdym bezrobotnym związani są inni ludzie, zwłaszcza członkowie jego rodziny, to jasna staje się dla nas nadal dramatyczna skala problemu. Ostatnie dziesięciolecia stworzyły sytuację niegodną demokratycznego i silnego gospodarczo społeczeństwa. Jeszcze raz: przy szukaniu pracy nie chodzi bynajmniej tylko o możliwość zarabiania pieniędzy. Chodzi także o to, by ludzie, którzy chcą uczestniczyć w kształtowaniu życia społecznego, doświadczyli, że są potrzebni”. Reinhard Marx. *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*. Tł. Janusz Serafin. Wydawnictwo Homo Dei. Kraków 2009 s. 193.

187 W procesie restrukturyzacji gospodarki dokonują się zmiany w systemach produkcji, spowodowane zastosowaniem nowych, bardziej zaawansowanych technologii. Ta reorganizacja procesów produkcji poprzez innowacje techniczne i racjonalizację prowadzi do zwiększenia wydajności, z drugiej jednak strony odbija się w negatywny sposób na zatrudnieniu. „Głębokie przemiany techniczne, ekonomiczne i społeczno-kulturowe, dokonujące się w obecnej epoce, wywierają wielki wpływ na świat pracy, w którym występują co prawda pewne zjawiska pozytywne, ale zarazem rodzą się nowe i poważne problemy. Na pierwszy plan wysuwa się tu bolesne zjawisko bezrobocia, coraz powszechniejszego nie tylko wśród młodych, poszukujących po raz pierwszy pracy” (Jan Paweł II w *Colle di Val d’ Elsa* i Sienie w dniu 30 marca 1996 roku). „L’ Osservatore Romano” 17:1996 nr 6 s. 23.

różnorodne sposoby zmierzające przynajmniej do zmniejszenia jego rozmiarów i skutków.¹⁸⁸ Jedną z proponowanych strategii przecięzania bezrobocia jest skracanie czasu pracy drogą dowartościowania innych sposobów – poza pracą zarobkową – budowania dobra wspólnego społeczeństwa (np. praca domowa kobiet). Obydwa postulaty zakładają daleko idącą przemianę ludzkiej mentalności, w wymiarach indywidualnych i społecznych. Zakłada to zrozumienie, że praca jest dobrem godziwym i dobrem pożądanym z uwagi na cel, którym jest zmiana jakości życia i zmiana jakości człowieka. Bezrobocie w oczywisty i bezpośredni sposób to dobro neguje.¹⁸⁹

Problematyka bezrobocia jest ważnym tematem społecznego nauczania Kościoła katolickiego, a jego wypowiedzi w tej sprawie są w znacznej mierze aprobowane przez ludzi współczesnych. W XX wieku Kościół rozważał systematycznie problemy dotyczące sprawiedliwego ustroju społecznego w dziedzinie stosunków pomiędzy pracą i kapitałem. Znalazło to wyraz w encyklice *Quadragesimo anno* Piusa XI, w licznych wypowiedziach Piusa XII, w encyklikach *Mater et Magistra* i *Pacem in terris* Jana XXIII, w *Populorum progressio* i w liście apostołskim *Octogesima adveniens* Pawła VI. W obliczu przyspieszonych zmian społecznych Kościół podejmuje wciąż na nowo weryfikację i zmianę ocen w kwestiach społecznych. Encyklika *Laborem exercens* Jana Pawła II jest poświęcona w sposób szczególny znaczeniu pracy ludzkiej, będącej kluczem do rozwiązania współczesnej kwestii społecznej i stanowiącej podstawowy wymiar ludzkiej egzystencji. Według Jana Pawła II nowe przemiany w układach technologicznych, ekonomicznych i politycznych będą wywierać wpływ na świat pracy i produkcję nie mniejszy od tego, jaki wywierała rewolucja przemysłowa

188 Stanisław Fel. Bezrobocie – współczesna kwestia społeczna. „Zeszyty Społeczne KIK” 5: 1997 s. 21.

189 Waldemar Furmanek. Praca człowieka jako kategoria aksjologiczna. W: Encyklopedia aksjologii pedagogicznej. Red. Krystyna Chałas, Adam Maj. POLWEN. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne. Radom 2016 s. 835. Anna Gondek. Bezrobocie – czy rzeczywiście konieczność? W: Labor czy opus? Socjopedagogiczne konteksty ludzkiej pracy. Red. Anna Dobrychłop, Ewa Kowalska, Paweł Prüfer. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zielona Góra 2012 s. 247-264.

w XIX wieku. Te nowe warunki będą wymagać przekształcenia i rewizji struktur współczesnej ekonomii oraz podziału pracy, będą pociągać za sobą m.in. bezrobocie (przynajmniej okresowe) lub konieczność przekwalifikowania się (LE, nr 1). Encyklika o pracy ludzkiej zawiera wypowiedzi o fundamentalnym znaczeniu dla społecznego nauczania Kościoła katolickiego.¹⁹⁰

Temat pracy ludzkiej i bezrobocia pojawia się w encyklice *Sollicitudo rei socialis* tylko ubocznie, w kontekście podziałów pomiędzy rozwiniętą Północą i będącym na drodze rozwoju Południem oraz granic między bogactwem i ubóstwem wewnątrz samych społeczeństw. Nędza paraliżująca znaczną część ludności świata i stale rosnący dystans dzielący kraje rozwinięte od zacofanych (eufemistycznie nazywanych „rozwijającymi się”), jest przyczyną wielu negatywnych zjawisk w krajach rozwiniętych (np. rosnące bezrobocie jako efekt barrier efektywnego popytu światowego). Rosną nierówności społeczne między Północą a Południem, a także, w społeczeństwach uchodzących za bogate. Współczesne społeczeństwa stały się bardziej wrażliwe na prawa człowieka, ale nie potrafią ich w pełni zastosować w obrocie najsłabszych. Kwestia społeczna nabiera charakteru światowego. W dwudziestu latach poprzedzających wydanie encykliki zaznaczył się w postępie krajów rozwiniętych i krajów na drodze rozwoju różny stopień przyspieszenia, co spowodowało jeszcze dodatkowe powiększenie się dystansu. Kraje najuboższe dochodzą do sytuacji wielkiego zacofania (SRS, nr 14).

W tej opisanej panoramie zła i struktur grzechu wylania się masowe bezrobocie jako symptom niedorozwoju oraz jako najpilniejsze wyzwanie natury politycznej, gospodarczej, społecznej i moralnej. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* traktuje się bezrobocie jako symptom (znak) niedorozwoju, obok kryzysu mieszkaniowego i zadłuże-

190 Jan Mazur. Etapy rozwoju myśli społecznej Kościoła. W: Tadeusz Borutka, Jan Mazur, Andrzej Zwoliński. *Katolicka nauka społeczna. „PAULINIANUM”*. Wydawnictwo Zakonu Paulinów w Częstochowie na Jasnej Górze. Częstochowa-Jasna Góra 1999 s. 156-158.

nia międzynarodowego. Ze względu na jego powszechność (problem wspólny wszystkim narodom) i szybkie narastanie stanowi bardzo wyraźny wskaźnik, o wydzwiku negatywnym, dzisiejszego stanu i jakości rozwoju ludów, także w krajach uprzemysłowionych. „Jeżeli wydaje się ono alarmujące w krajach na drodze rozwoju, przy ich dużym przyroście demograficznym i wielkiej liczbie ludzi młodych, to w przypadku krajów o wysokim rozwoju ekonomicznym odnosi się wrażenie, że kurczą się *miejsca pracy* i w ten sposób możliwości zatrudnienia zamiast wzrastać, maleją” (SRS, nr 18).

Rosnące bezrobocie niesie ze sobą ryzyko popadnięcia w ubóstwo nie tylko jednostek, ale i całych warstw ludności czy grup społecznych. Zwiększają się nierówności i rozbieżności społeczne. Rysując skróctową panoramę klęski w dwadzieścia lat po ukazaniu się encykliki *Populorum progressio*, Jan Paweł II pyta, z jakiego typu rozwojem mieliśmy do czynienia w ostatnim okresie (SRS, nr 18), z rozwojem czy niedorozwojem. Problem pogłębia się i staje się bardziej dramatyczny, gdyż poziom dobrobytu w krajach zachodnich nie da się w żaden sposób – przynajmniej w krótkim okresie czasu – urzeczywistnić na poziomie światowym, chociażby z przyczyn ekologicznych.¹⁹¹

W nauczaniu społecznym Kościół katolicki podkreśla bardzo mocno wartość ludzkiej pracy jako cennej samej w sobie. W planie Bożym jawi się ona jako prawo i obowiązek człowieka, jest konieczna, aby użytkować bogactwa ziemi dla dobra każdego człowieka i całego społeczeństwa. Praca stanowi wielkie dobro dla człowieka, dzięki niej wzrasta on w swoim człowieczeństwie. Kościół wzywa do odkrywania głębszego sensu i wartości pracy, do rozwiązania kwestii nierówności ekonomicznych i społecznych istniejących w świecie pracy oraz przy-

191 Chodzi w gruncie rzeczy o stworzenie takiego porządku społecznego i ekologicznego, w którym mogliby uczestniczyć wszyscy szczególnie poprzez pracę. „Pierwszorzędnym celem polityki gospodarczej narodów – podkreślił Jan Paweł II w przemówieniu do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady <lustitia et Pax> w dniu 29 września 1994 roku – powinno być inwestowanie w rozwój człowieka i umożliwianie tego rozwoju wszystkim w poszanowaniu godności i poczuciu bezpieczeństwa”. „L'Osservatore Romano” 15:1994 nr 12 s. 37.

wrócenia właściwej hierarchii wartości pracy tak, aby pierwsze miejsce zajmowała godność pracujących mężczyzn i kobiet, ich wolność, odpowiedzialność i uczestnictwo. Jan Paweł II wyraża często solidarność z wszystkimi, którzy cierpią z powodu braku pracy, zbyt niskiej płacy, niedostatku środków materialnych (Przemówienie Jana Pawła II podczas Jubileuszu Ludzi Pracy w dniu 1 maja 2000 roku).¹⁹²

Obrona godności osoby ludzkiej, jej niezbywalnych praw, sprawiedliwości społecznej, godziwej pracy – to wyzwania etyczne, których nie sposób zignorować. „Ewangelia pracy” stanowi podstawowy aspekt nauki Kościoła katolickiego o sprawiedliwości społecznej, opartej na głoszeniu prawdy o godności i prawach osoby ludzkiej, wyrażającej się w demaskowaniu niesprawiedliwych struktur społecznych oraz przyczynianiu się do pozytywnych przemian w społeczeństwie i promowaniu prawdziwie ludzkiego rozwoju. Kościół będzie poruszał kwestie społeczne tak długo, „dopóki na świecie dzieje się choćby najmniejsza niesprawiedliwość” (Jan Paweł II w homilii podczas mszy św. na lotnisku w Legnicy w dniu 2 czerwca 1997 roku).¹⁹³ Współczesne głębokie przemiany gospodarcze i społeczne sprawiają, że zagadnienia pracy i bezrobocia stają się coraz bardziej złożone i wiążą się z bardzo poważnymi problemami ludzkimi. Pomimo stałego wzrostu ekonomicznego pojawiają się nowe formy ubóstwa, poszerza się zjawisko marginalizacji społecznej.

Bezrobocie jest nie tylko ważną kwestią społeczną o charakterze strukturalnym, ale i ogromnym problemem moralnym odnoszącym się do człowieka jako osoby. Potrzebujący człowiek, a takim jest każdy bezrobotny, znajduje się w polu troski Kościoła, nie zapominającego o żadnej z najgłębszych potrzeb człowieka. Obrona godności człowieka, dążenie do sprawiedliwego podziału dóbr, zgodne i solidarne budowanie społeczeństwa – to niezbędne przesłanki prawdziwego pokoju spo-

192 „L'Osservatore Romano” 21:2000 nr 6 s. 37. Kościół katolicki występuje – wychodząc z opcji preferencyjnej na rzecz ubogich – przeciw niedopuszczalnym nierównościom społecznym i ekonomicznym.

193 „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 7 s. 20.

łecznego. Wyzysk słabych, niepokojące przejawy ubóstwa i nierówności społeczne, utrudniają i opóźniają stworzenie trwałych podstaw ładu moralnego. Podziały w społeczeństwie na tych, którzy posiadają pracę, i na tych, którzy jej poszukują, grozi powstaniem nowych podziałów i antagonizmów klasowych, zastępujących stary podział klasowy na właścicieli środków produkcji i właścicieli samej tylko siły roboczej.¹⁹⁴

Nikt nie może się godzić biernie z faktem, że część osób pozostaje bez pracy. Dzięki nowym technikom oraz systemom komunikacji wyłaniają się dzisiaj nieznanе dotąd możliwości postępu. Pojawiają się również nowe problemy budzące niepokój. „Utrzymują się bowiem, a w niektórych częściach ziemi nawet zaostrzają problemy takie, jak bezrobocie, wyzysk nieletnich, niedostateczne wynagrodzenie za pracę. Trzeba przyznać, że nie zawsze organizacja pracy szanuje godność człowieka, nie zawsze też pamięta się w należytej mierze o powszechnym przeznaczeniu zasobów ziemi” (Przemówienie Jana Pawła II do ludzi pracy w dniu 1 maja 2000 roku).¹⁹⁵

Z perspektywy społecznego nauczania Kościoła akcentuje się przede wszystkim moralne wymiary zjawiska bezrobocia. Problem zatrudnienia i związane z nim konsekwencje Kościół spostrzega w perspektywie budowania solidarnego społeczeństwa, w którym osoba ludzka stanowi pierwsze i ostateczne kryterium przy planowaniu zatrudnienia (Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami pielgrzymki NSZZ „Solidarność” w dniu 11 listopada 1996 roku).¹⁹⁶ Człowiek jako istota duchowa jest podstawową wartością i liczy się bardziej aniżeli wszystkie struktury społeczne, w których on uczestniczy. Na-

194 Jean-Yves Calvez. Jakie miejsce należy się pracy w naszym życiu. Tł. Marcin Masny. „Społeczeństwo. Studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła” 6:1996 nr 3 s. 512. Tadeusz Borutka. Nauczanie społeczne Papieża Jana Pawła II. Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej. Kraków 1994.

195 „L'Osservatore Romano” 21:2000 nr 6 s. 38. Nowy ład społeczny opiera się na najistotniejszych wartościach moralnych, gwarantujących prymat człowieka i wspólnot ludzkich w życiu każdego kraju (Przemówienie Jana Pawła II w Bejrucie w dniu 11 maja 1997 roku). „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 7-8 s. 28.

196 „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 1 s. 49.

uczanie społeczne Kościoła nie zastępuje teorii ekonomicznych, lecz wskazuje przede wszystkim na moralne aspekty bezrobocia. Podkreśla, że cały porządek gospodarczy jest dla człowieka a nie odwrotnie. Całej rzeczywistości otwartej na Transcendencję nadaje interpretację personalistyczną i solidarystyczną. Nie zgadza się tym samym z tezą, że w neutralnych światopoglądowo dziedzinach życia jak np. polityka czy gospodarka Kościół nie ma prawa wypowiadać się w sposób wiążący.

Związek zachodzący między osobą ludzką i pracą ma charakter zasadniczy i żywotny. Nauka społeczna Kościoła katolickiego akcentuje zarówno obowiązek wykonywania rzetelnie pracy, jak i prawo każdego do pracy (KDK, nr 67), ostrzega przed wizją szybkiego zysku, kosztem innych ludzi. Gospodarka i rynek nie mogą być stawiane ponad człowiekiem, a wolna konkurencja nie może tłumić solidarności w szerszej skali. Człowiek czerpie swój pełny wymiar jedynie w relacji z innymi. Rozwijając swoją osobowość (samorealizacja), staje się uwrażliwiony na bliźnich.

Nauczanie społeczne Kościoła katolickiego nie jest kwestionowaniem gospodarki rynkowej w imię godności ludzkiej i sprawiedliwości, czy szerzej ładu moralnego, lecz jest troską o ludzki wymiar rynku, o rynek z ludzką twarzą. Należy wspierać wysiłki na rzecz osoby ludzkiej, gdyż wciąż istnieje wiele sytuacji, w których istoty ludzkie są traktowane jak przedmioty, których koncepcje, struktury, przydatność można zaprogramować, a następnie wyrzucić. „Jak bowiem godność istnieje rzeczywiście, kiedy nie ma możliwości swobodnego wyrażania swej myśli czy wyznawania bez ucisku swej wiary religijnej? Jaka godność jest możliwa bez jasnych ram prawnych, ograniczających panowanie siły i sprawiających wyższość prawa nad tyranią władzy? Jaką godność może w ogóle posiadać mężczyzna lub kobieta, którzy stali się przedmiotem jakiegokolwiek dyskryminacji? Jaką godność może mieć kiedykolwiek osoba, która nie ma pożywienia czy minimum niezbędnego do życia, czy – co gorsza – nie ma pracy, która namaszcza

ją godnością?” (Przemówienie Franciszka wygłoszone w Parlamencie Europejskim w Strasburgu w dniu 25 listopada 2014 roku).¹⁹⁷

Podczas mszy św. w parku Dwusetlecia w Quito (Ekwador) w dniu 7 lipca 2015 roku Papież wspominał o „najuboższych, najbardziej wykluczonych, najbardziej bezbronnych, tych, którzy nie tracą godności pomimo tego, że codziennie jest ona deptana”.¹⁹⁸ Podczas audiencji generalnej w dniu 3 czerwca 2015 roku zaznaczył: „Mimo tego wszystkiego jest wiele ubogich rodzin, które z godnością starają się prowadzić swoje życie codzienne, często otwarcie zdając się na błogosławieństwo Boga. Ta lekcja nie powinna jednak usprawiedliwiać naszej obojętności, lecz raczej bardziej nas zawstydząć tym, że jest tyle ubóstwa! To prawie cud, że również w ubóstwie rodziny dalej są zakładane, a nawet zachowują – jak mogą – szczególnie ludzki charakter swoich więzi”.¹⁹⁹

W tym kontekście pojawia się kilkakrotnie papieskie „nie”: dla ekonomii wykluczenia, dla nowego bałwochwalstwa pieniądza, dla pieniądza, który rządzi, zamiast służyć, dla nierówności społecznej rodzącej przemoc. Upokarzające jest dla godności osób życie w systemach, w których panuje bałwochwalstwo pieniądza i dyktatura ekonomii bez ludzkiej twarzy i bez naprawdę ludzkiego celu. Papież ustawicznie wskazuje na więzy niesprawiedliwości i ucisku, na skandaliczne nierówności i apeluje o reformowanie struktur społecznych, które utrwalają ubóstwo i wykluczenie społeczne. Apeluje o szanowanie godności ludzi ubogich (EG, nr 53-60). „Po trzecie, praca. Nie istnieje gorsze ubóstwo materialne – muszę to podkreślić – od tego, które nie pozwala zarabiać na chleb i pozbawia godności, jaką daje praca. Bezrobocie wśród młodzieży, nieformalność i brak praw pracowniczych, nie są czymś nieuniknionym, lecz są rezultatem wcześniejszego wyboru społecznego, systemu ekonomicznego, który stawia korzyści wyżej niż

197 „Wiadomości KAI” 2014 nr 49 s. 7.

198 „L' Osservatore Romano” 36:2015 nr 7-8 s.11.

199 „L' Osservatore Romano” 36:2015 nr 7-8 s.46.

człowieka, jeśli korzyść jest materialna, wyżej niż człowieczeństwo lub wyżej niż człowiek, są to skutki kultury odpadów, która uważa istotę ludzką samą w sobie za dobro konsumpcyjne, które można użyć, a potem wyrzucić” (Przemówienie Papieża Franciszka do uczestników światowego spotkania ruchów ludowych w dniu 28 października 2014 roku).²⁰⁰

Papież Franciszek wielokrotnie podkreśla, że gospodarka powinna być służbą ludziom, ludzie nie powinni służyć pieniądзом. Wzywa do wypowiedzenia stanowczego *Nie* gospodarce wykluczenia i nierówności, w której pieniąż panuje zamiast służyć. Taka gospodarka nie przynosi zysku, lecz zabija (tzw. „przebóstwiony” rynek, bożek zysku i konsumpcji). „System, który nie tylko przyspiesza nieodpowiedzialne tempo produkcji, wdraża w przemyśle i rolnictwie metody, które niszczą matkę ziemię w imię <wydajności>, ale stale odmawia miliardom braci najbardziej podstawowych praw ekonomicznych, społecznych i kulturowych. Ten system zagraża projektowi Jezusa, Dobrej Nowinie, którą przyniósł Jezus. Sprawiedliwy podział owoców ziemi i ludzkiej pracy nie jest zwykłą filantropią. Jest obowiązkiem moralnym. Dla chrześcijan ten obowiązek jest jeszcze większy: jest to przykazanie. Chodzi o to, by oddać ubogim i ludom to, co do nich należy. Powszechne przeznaczenie dóbr nie jest słownym ozdobnikiem katolickiej nauki społecznej. Jest rzeczywistością uprzednią w stosunku do własności prywatnej” (Papież Franciszek na spotkaniu w Santa Cruz de la Sierra z przedstawicielami ruchów ludowych w dniu 9 lipca 2015 roku).²⁰¹

Praca ludzka odnosi się do sfery doświadczeń powiązanych z uzyskiwaniem lub brakiem szacunku (godności). Jest ona jedną z podstawowych wartości, ma charakter uniwersalny, jest elementarną potrzebą człowieka. Te dwa elementy: potrzeba i wartość – pi-

200 „L'Osservatore Romano” 35-2014 nr 11 s. 46.

201 „L'Osservatore Romano” 36: 2015 nr 9 s. 19.

sze Franciszek Janusz Mazurek – pozwalają na sformułowanie prawa człowieka do pracy jako prawo podstawowe. Przeciwnie, bezrobocie jest przejawem negacji prawa osoby ludzkiej do pracy. Jest ono złem, które ma wymiar osobowy, społeczny, gospodarczy, polityczny i moralny. W aspekcie osobowym zło bezrobocia przejawia się w tym, że człowiek jest pozbawiony dobra godziwego, jednej z podstawowych godności, jaką jest praca ludzka. Przez pracę człowiek doskonali się, jak gdyby staje się bardziej człowiekiem. W katolickiej nauce społecznej określa się bezrobocie jako zamach na godność człowieka.²⁰² Jest ono nie do zaakceptowania, jest negacją wielowymiarowej wartości pracy ludzkiej.²⁰³

Przeciwieństwem pracy jako wartości moralnej jest bezrobocie jako zło moralne, prowadzące niejednokrotnie do zaniku ufności w sens pracy ludzkiej, a niekiedy jest prawdziwą klęską społeczną. Jest ono nie tylko znakiem niedorozwoju społecznego i gospodarczego, ale i moralnego, kwestionuje ono bowiem osobową godność człowieka. Ze społecznego punktu widzenia może być uznawane za przejaw patologii społecznej.²⁰⁴ Zło bezrobocia ma wymiar osobowy, społeczny i ustrojowo-polityczny. Przede wszystkim jednak niszczy osobowy system wartości człowieka, a w tym jego godność, jest wyrazem degradacji człowieka.²⁰⁵ Wyłączenie z pracy na długi okres czasu (bezrobocie), albo przedłużająca się zależność od opieki publicznej bądź prywatnej, zagrażają wolności i kreatywności osoby oraz jej relacjom rodzinnym

202 Franciszek Janusz Mazurek. *Wolność pracy, przedsiębiorczość, uczestnictwo*. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1993 s. 62-65.

203 Franciszek Janusz Mazurek. *Prawo do pracy (do pracowania) oraz obowiązek państw jego ochrony*. W: *Prawo do pracy a polityka społeczna*. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 36-37.

204 Zygmunt Wiatrowski. *Podstawy pedagogiki pracy*. Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego. Bydgoszcz 2005 s. 331-343.

205 Waldemar Furmanek. *Humanistyczna pedagogika pracy. Rynek i rynek pracy jako obiekty badawcze*. Wydawnictwo Uniwersytetu rzeszowskiego. Rzeszów 2017 s. 365-366.

i duchowym, powodując wielkie cierpienia w wymiarze psychologicznym i duchowym (CV, nr 25).²⁰⁶

Bezrobocie staje się szczególnie bolesnym problemem, gdy zostają nim objęci ludzie młodzi. Z wyjątkiem nielicznych krajów uprzywilejowanych, ludzkość przeżywa obecnie bolesne doświadczenia tej smutnej rzeczywistości. „Czy zdajemy sobie w pełni sprawę z dramatu – pytał Jan Paweł II w swoim przemówieniu na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w dniu 15 czerwca 1982 roku – jakim jest to dla tak wielu młodych, których szczerą wola pracy, gotowość podjęcia własnej odpowiedzialności za rozwój ekonomiczny i społeczny społeczeństwa rodzi przykrą frustrację? [...]. Czy można pogodzić się z sytuacją, która grozi, że młodzi znajdą się bez perspektywy znalezienia pracy, i która w każdym razie, może wycisnąć piętno na ich całym życiu? Chodzi tu o problem złożony, dla którego nie ma łatwych rozwiązań, ani też na pewno rozwiązań jednakowych dla wszystkich sytuacji i wszystkich regionów”.²⁰⁷ Bezrobocie wśród młodzieży powoduje, że sięga ona po narkotyki i alkohol, dopuszcza się przestępstw kryminalnych. Młodzi ludzie tracą perspektywę założenia rodziny, nie czują się pełnoprawnymi obywatelami państwa, znika w nich poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne.²⁰⁸

„Bezrobocie godzi przede wszystkim w godność osobową człowieka – pisze Józef Majka – gdyż jest niejako widzialnym, społecznie potwierdzonym znakiem jego małej wartości, niewystarczalności, zależności od anonimowych mechanizmów społeczno-gospodarczych, wy-

206 Zachowanie pracy i możliwości stanowienia o sobie są czynnikiem przeciwdziałającym śmierci samobójczej, zwłaszcza wśród mężczyzn. W niewielkich miejscowościach, gdy zamyka się ostatni funkcjonujący zakład pracy, wzrasta tam wskaźnik śmierci samobójczych. Maria Jarosz, Marek W. Kozak. Poza systemem. Instytucje i społeczeństwo. Instytut Studiów Politycznych PAN. Oficyna Naukowa. Warszawa 2016 s. 203. Maria Jarosz. Problemy społeczne Polski okresu transformacji systemowej. W: Społeczeństwo polskie w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej. Red. Janusz Mucha. Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Warszawa 1999 s. 49-64.

207 „L'Osservatore Romano” 3:1982 nr 7-8 s. 5.

208 Franciszek Janusz Mazurek. Prawo do pracy (do pracowania) oraz obowiązek państw jego ochrony. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 37.

razem jego społecznej degradacji. Jeżeli towarzyszy mu bieda, a nawet nędza, wtedy to poczucie upokorzenia i krzywdy społecznej staje się jeszcze bardziej dotkliwie. Zasiłki dla bezrobotnych nie rozwiązują oczywiście tego problemu, bo nie równają ich pod względem zaopatrzenia z pracującymi, powiększają natomiast poczucie upokorzenia i zależności; ratując życie nie chronią zatem godności osobowej człowieka. Utrata pracy, albo niemożność jej zdobycia, pomimo nieraz starannego przygotowania zawodowego, jest przyczyną głębokiej frustracji, poczucia zawodu życiowego, rodzi uprzedzenia i niechęci do istniejącego ładu społecznego oraz nienawiści klasowe”.²⁰⁹ Konsekwencje bezrobocia są natury ekonomicznej, społecznej, psychicznej i moralnej. Często powoduje ono utratę zadowolenia z życia, a nawet utratę sensu życia.²¹⁰

W nawiązaniu do sytuacji w Polsce Jan Paweł II w homilii podczas mszy św. na lotnisku w Legnicy w dniu 2 czerwca 1997 roku zwrócił uwagę na to, że na skutek reorganizacji przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych wielu Polaków stanęło wobec dramatu utraty pracy, bezrobocia. Należy zrobić wszystko co możliwe, aby temu zjawisku zapobiegać. „Praca jest bowiem <dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę [...] człowiek nie tylko przekształca naturę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, [...] poniekąd bardziej staje się człowiekiem> (*Laborem exercens*, 9). Jest jednak również obowiązkiem płynącym z wiary i miłości, aby chrześcijanie, którzy dysponują środkami produkcji, tworzyli miejsca pracy, przyczyniając się w ten sposób do rozwiązania problemu bezrobocia w najbliższym środowisku. Gorąco proszę Boga, aby wszyscy ci, którzy mogą uczciwie zdobywać chleb pracą własnych

209 Józef Majka. Rozważania o etyce pracy. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej. Wrocław 1986 s.162. Tadeusz Borutka. Życie społeczno-ekonomiczne. W: Tadeusz Borutka, Jan Mazur, Andrzej Zwoliński. Katolicka nauka społeczna. „PAULINIANUM”. Wydawnictwo Zakonu Paulinów w Częstochowie na Jasnej Górze. Częstochowa-Jasna Góra 1999 s. 245-303.

210 „Bezrobocie przyczynia się więc do osłabienia więzi między ludźmi, a nawet uczuć rodzinnych, stymuluje skłonności do naruszania zasad współżycia i brak poszanowania dla przepisów prawa, a tym samym do zachowań społecznie negatywnych”. Janusz Sztumski. Socjologia pracy. Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa. Katowice 1999 s. 48.

rąk, mieli ku temu właściwe warunki”.²¹¹ Niestety, żyjemy w społeczeństwach, w których może zabraknąć pracy.

Praca ma służyć godności osoby ludzkiej, podkreślił podczas audiencji generalnej w dniu 1 maja 2013 roku Papież Franciszek. W kontekście biblijnym jesteśmy wezwani, aby dogłądać i strzec wszystkich dóbr stworzenia i w ten sposób uczestniczyć w dziele stworzenia. Praca „namaszcza” nas godnością, napędza nas godnością, upodabnia nas do Boga. Praca jest elementem o podstawowym znaczeniu dla godności osoby, daje możliwość utrzymania samych siebie, własnej rodziny, wniesienia wkładu w rozwój kraju. Papież wskazywał na trudności, jakie w różnych krajach napotyka świat pracy i przedsiębiorczości. Z powodu ekonomicznej wizji społeczeństwa, w której dąży się do egoistycznego zysku, bez brania pod uwagę sprawiedliwości społecznej, szerzy się bezrobocie i to nie tylko wśród ludzi młodych.²¹² W perspektywie chrześcijańskiej praca jest fundamentalnym dobrem dla człowieka, ze względu na jego rozwój osobisty, jego socjalizację, założenie rodziny, wkład w dobro wspólne i pokój. Dostęp wszystkich ludzi do pracy jest priorytetowy, także w okresach recesji gospodarczej.

W przemówieniu do korpusu dyplomatycznego w dniu 12 stycznia 2015 roku Papież Franciszek wspominał o wzrastającej pladze bezrobocia młodzieży, o pracy „na czarno”, o dramacie wielu pracowników wykorzystywanych z chciwości, zwłaszcza dzieci. „Wszystko to jest sprzeczne z godnością człowieka i rodzi się z mentalności, która koncentruje się na pieniądzu, korzyściach i zyskach ekonomicznych kosztem człowieka”.²¹³ Nie można zapewnić godności osobie, która nie ma żywności czy niezbędnego do życia minimum środków, czy – co gorsze – nie ma pracy. A na swoim twitterze Papież Franciszek napisał krótko: „Kiedy nie można zarobić na chleb, traci się godność. Jest to dramat współczesności, szczególnie ludzi młodych”. Wyraźnie

211 „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 7 s.21.

212 „L'Osservatore Romano” 34: 2013 nr 6 s.44.

213 „L'Osservatore Romano” 36: 2015 nr 2 s.47.

niehumanne jest godzenie się na udział w grze kultury odrzucenia, na zasadzie „użyj i wyrzuć”.

Na negatywne skutki bezrobocia często zwracał uwagę Jan Paweł II. W przemówieniu w Legnicy w dniu 2 czerwca 1997 roku powiedział: „Z sytuacją bezrobocia jest związane takie podejście do pracy, w którym *człowiek staje się narzędziem produkcji*, ztracając w konsekwencji swą godność osobową. W praktyce zjawisko to *przybiera formę wyzysku*. Często przejawia się on w takich sposobach zatrudniania, które nie tylko nie gwarantują pracownikowi żadnych praw, ale zniewalają go poczuciem tymczasowości i lękiem przed utratą pracy do tego stopnia, że jest pozbawiony wszelkiej wolności w podejmowaniu decyzji. Wielokrotnie ów wyzysk przejawia się w takim ustalaniu czasu pracy, iż pozbawia się pracownika prawa do odpoczynku i troski o duchowe życie rodziny. Często też wiąże się z niesprawiedliwym wynagrodzeniem, zaniedbaniami w dziedzinie ubezpieczeń i opieki zdrowotnej. Wielokrotnie, szczególnie w przypadku kobiet, jest zaprzeczeniem prawa do szacunku dla osobowej godności”.²¹⁴

Podczas audiencji generalnej w Watykanie w dniu 21 stycznia 2015 roku Papież Franciszek podkreślił, że „główną przyczyną ubóstwa jest system gospodarczy, który usunął osobę z centrum i na jej miejsce postawił bożka pieniądza; system gospodarczy, który wyklucza, wyklucza zawsze: wyklucza dzieci, osoby w podeszłym wieku, młodzież, bezrobotnych... – i który tworzy kulturę odrzucenia, w jakiej żyjemy. Przyzwyczajiliśmy się do widoku osób odrzuconych. To właśnie jest główną przyczyną ubóstwa, a nie rodziny wielodzietne”.²¹⁵ Według Franciszka w społeczeństwach współczesnych wysoko rozwiniętych w centrum życia społecznego umieszcza się pieniądza a nie osobę ludzką oraz wyznaje się dwa nowoczesne „dogmaty”: skuteczność i pragmatyzm. W przemówieniu w Rio de Janeiro w dniu 25 lipca 2013 roku

214 Tamże s.21

215 „L'Osservatore Romano” 36:2015 nr 2 s.31.

mówił nie tylko o głodzie materialnym we współczesnym świecie, ale i o głodzie szczęścia i głodzie godności.²¹⁶

W przemówieniu do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych w dniu 18 kwietnia 2015 roku Papież Franciszek kolejny raz potępił współczesne formy niewolnictwa: pracy przymusowej, pracy niewolniczej, prostytucji, handlu narządami, narkotykami. Nowe formy niewolnictwa, w pewnym sensie gorsze i bardziej nieludzkie od tych z przeszłości, rozwinęły się w globalnym systemie gospodarczym zdominowanym przez zysk. Są to niezwykle poważne przestępstwa, są raną na ciele współczesnej ludzkości, są regresem ludzkości, są tragedią. W tym kontekście Papież wzywa instytucje krajowe i międzynarodowe do działania tak, aby można było oddać handlarzy w ręce sprawiedliwości, a ich niegodziwe zarobki przeznaczyć na rehabilitację ofiar. Należałoby także szukać bardziej odpowiedzialnych sposobów ukarania osób, które stają się współnikami w tym nieludzkim handlu.²¹⁷

Zatrudnienie jest z pewnością jednym z najważniejszych problemów w życiu poszczególnych społeczeństw i w życiu międzynarodowym. Wymaga ono – jak zauważył Jan Paweł II w przemówieniu do uczestników V Zgromadzenia Ogólnego Papieskiej Akademii Nauk Społecznych z dnia 6 marca 1999 roku – rozsądnego podziału pracy oraz solidarności wszystkich ludzi w wieku produkcyjnym i zdolnych do pracy. Z perspektywy prawa do pracy uznaje się sytuację, w której pewne grupy zawodowe troszczą się przede wszystkim o utrzymanie uzyskanych przywilejów, co pociąga za sobą szkodliwe konsekwencje dla zatrudnienia w skali całego kraju, za nienormalną. Działający zaś równolegle system pracy „na czarno” poważnie szkodzi gospodarce, oznacza on odmowę uczestnictwa w życiu narodu poprzez system świadczeń i podatków, stawia ludzi

216 „Wiadomości KAI” 2013 nr 31 s. 11.

217 „L'Osservatore Romano” 36:2015 nr 5 s.33-34.

pracy w sytuacji uzależnienia i zniewolenia, które nie podlega żadnej kontroli i jest nie do przyjęcia.²¹⁸

Wśród ludzi dotkniętych bezrobociem znajduje się znaczna liczba młodych, u których bezrobocie jest poważną przeszkodą na ich drodze do ludzkiej i zawodowej realizacji. Doświadczają oni wielu negatywnych skutków, jakie ta sytuacja wywiera na ich osobowość, mogą odnieść wrażenie, że będzie im trudno znaleźć sobie miejsce w społeczeństwie i zyskać należne uznanie. Kłopoty, na jakie napotykać ludzie młodzi, mają wspólny mianownik w postaci niewystarczającej oferty na rynku pracy, niekiedy tak bardzo tymczasowej i źle płatnej, że nie pozwala to na robienie poważnych planów. Przed niebezpieczeństwem znalezienia się na obrzeżach społeczeństw i bycia ofiarą społecznej marginalizacji stoją nie tylko ludzie młodzi, ale i kobiety, pracownicy mniej wykwalifikowani, niepełnosprawni, analfabeci, emigranci, byli więźniowie i inni. Zatrudnienie tych osób będzie wyrazem uznania dla ich zdolności, otworzy przed nimi przyszłość osobistą, rodzinną i społeczną.

Współcześnie zmieniają się formy pracy, czas jej trwania oraz miejsce. Tradycyjny model pracy zarobkowej wykonywanej w wielkich fabrykach, w ściśle określonych godzinach, należy już w wielu krajach najbardziej rozwiniętych gospodarczo do przeszłości. Fizyczna fragmentaryzacja cyklu produkcyjnego, popierania w celu uzyskania większej wydajności i większych zysków, prowadzi do zmian w samej strukturze pracy, tracą na znaczeniu tradycyjne współrzędne czasu i przestrzeni, wewnątrz których dokonywał się cykl produkcyjny. Następuje przejście od gospodarki typu przemysłowego do gospodarki zasadniczo skoncentrowanej na usługach i na innowacjach technologicznych.

Dzięki innowacjom technologicznym świat pracy bogaci się o nowe zasady, część z dawnych zawodów zanika. Przejście od pracy

218 „L'Osservatore Romano” 20: 1999 nr 5-6 s. 54.

najmniej, wykonywanej w stałym miejscu, do systemu pracy charakteryzującego się wielością i zmiennością zawodowych obowiązków oraz zmiennych form pracy, niesie ze sobą wiele problemów w perspektywie rosnącej niepewności co do perspektyw zatrudnienia, bezrobocia strukturalnego oraz nieadekwatności aktualnych systemów zabezpieczenia społecznego. W obliczu głębokich i epokowych przemian, jakie niesie ze sobą czwarta rewolucja przemysłowa, poprzez skutki automatyzacji i innowacji naukowych oraz technologicznych, nie doprowadziła ona do niszczenia osoby ludzkiej, do tego, że osobę ludzką zastąpi bezduszna maszyna, lub – jak powiedział obrazowo Papież Franciszek – do przekształcenia naszej planety w pusty ogród, z którego czerpaliby przyjemność nieliczni wybrani. „Przeciwnie, chwila obecna stwarza cenną sposobność do tego, by kierować i zarządzać trwającymi procesami i by budować społeczeństwa integrujące, w których fundamentem byłoby poszanowanie godności człowieka, tolerancja, współczucie i miłosierdzie”.²¹⁹

Papież zachęcał do podejmowania wysiłków dla osiągnięcia autentycznego, zrównoważonego i integralnego rozwoju. Może to zagwarantować stabilna praca, połączona z polityką rzeczywiście zaangażowaną na rzecz rodziny, która jest pierwszym i głównym miejscem, w którym kształtuje się osoba w różnorodnych relacjach. Jeżeli system ekonomiczny nie zabezpiecza pracy, zwłaszcza ludziom młodym, to trzeba go zrewidować i w razie potrzeby poprawić. Duże bezrobocie i niepewność pracy stwarzają nowe trudności oraz nowe konflikty społeczne i moralne. Praca jest dobrem dla wszystkich. Powinna być ona dostępna dla każdego, kto jest do niej zdolny. Pełne zatrudnienie jest obowiązującym celem każdego ustroju ekonomicznego, który jest ukierunkowany na sprawiedliwość i dobro wspólne (KNSK, nr 288). Jego brak jest wyraźnym znakiem zachwiania porządku społecznego.

219 „L. Osservatore Romano” 20:1999 nr5-6 s. 22.

Bezrobocie jest znakiem niedorozwoju społecznego i gospodarczego państwa. Obowiązki państwa w szukaniu konkretnych i skutecznych rozwiązań problemów bezrobocia są znaczące.²²⁰ „Do osiągnięcia tych celów państwo winno się przyczyniać zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. Pośrednio i zgodnie z zasadą pomocniczości, stwarzając warunki sprzyjające swobodnej działalności gospodarczej, która mogłaby zaofiarować wiele miejsc pracy i źródeł zamożności. Bezpośrednio i zgodnie z zasadą solidarności, ustalając w obronie słabszego pewne ograniczenia autonomii tych, którzy ustalają warunki pracy, a w każdym przypadku zapewniając minimum środków utrzymania pracownikowi bezrobotnemu” (CA, nr15). W każdym państwie trzeba krzewić kulturę praworządności i rzetelności w zarządzaniu oraz walczyć z korupcją.

Należy więc usuwać przejawy niesprawiedliwości i kształtować w środowisku pracy nowe relacje oparte na braterstwie, sprawiedliwości i solidarności. Nie jest to możliwe bez przełamania procesów zanikania wrażliwości moralnej oraz odejścia od traktowania przedsiębiorstwa jako miejsca ścierania się sprzecznych interesów, w kierunku przedsiębiorstwa jako wspólnoty pracy zmierzającej do wspólnego dobra wszystkich jego członków. Zakład pracy jest czymś więcej niż tylko miejscem, gdzie zarabia się pieniądze. Wiąże się z tym postulat przemiany kultu posiadania w kulturę dzielenia się.

„Chociaż zmieniają się historycznie uwarunkowane formy pracy, to na pewno nigdy nie ulega zmianie jej stały wymóg, jakim jest

220 „Pierwszym zatem i podstawowym Waszym dążeniem jest praca. Jakie cierpienia, jakie utrapienia i nędzę przynosi bezrobocie! Dlatego pierwszą i podstawową troską z każdego członków rządu, polityków, działaczy związkowych i właścicieli przedsiębiorstw musi być danie wszystkim pracy. Oczekiwanie rozwiązania tego problemu, jako mniej lub więcej automatycznej konsekwencji systemu i rozwoju ekonomicznego, jakiegokolwiek by one nie były, w których zatrudnienie występuje jako sprawa drugorzędna, jest nierealistyczne i przez to – nie do przyjęcia. Teoria i praktyka ekonomiczna muszą mieć odwagę uznania zatrudnienia i jego nowoczesnych możliwości za centralny element swych dążeń” (Jan Paweł II do robotników w Sao Paulo w dniu 3 lipca 1980 roku). Jan Paweł II. Nauczanie papieskie 1980. T. III/2. Red. Eugeniusz Weron, Antoni Jaroch. PALLOTTINUM. Poznań-Warszawa 1986 s. 46.

poszanowanie niezbywalnych praw człowieka. Niestety, istnieje niebezpieczeństwo, że prawa te nie będą uznawane. Dotyczy to zwłaszcza zjawiska bezrobocia, które w krajach od dawna uprzemysłowionych na niespotykaną dotąd skalę obejmuje rzeszę mężczyzn i kobiet: są wśród nich ludzie, którzy znajdowali zatrudnienie w przestarzałych już dzisiaj formach produkcji; są młodzi oraz mieszkańcy regionów słabo rozwiniętych gospodarczo, gdzie wciąż panuje wielkie bezrobocie” (Przesłanie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowej konferencji nt. „Praca jako klucz do kwestii społecznej” w dniu 14 września 2001 roku).²²¹

Przeciwdziałanie bezrobociu jest zobowiązaniem moralnym wielu podmiotów życia publicznego, o ile są one adresatami społecznych odniesień wszelkiej pracy (np. przedsiębiorcy, ekonomiści, związkowcy, instytucje międzynarodowe, kompetentni przedstawiciele różnych środowisk życia gospodarczego i społecznego). Troska o pracę dla wszystkich jest zadaniem zbiorowym, wszystkich i każdego z osobna. Kościół wzywa tych wszystkich, którzy dysponują środkami produkcji, aby tworzyli miejsca pracy, przyczyniając się w ten sposób do rozwiązania problemu bezrobocia w najbliższym środowisku (Homilia Jana Pawła II w Legnicy w dniu 2 czerwca 1997 roku).²²²

W okresach, gdy pełne zatrudnienie nie jest możliwe, państwo i przedsiębiorstwa powinny zadbać o lepszy podział zadań między wszystkich pracowników. „Organizacje związkowe i sami pracownicy powinni umieć pogodzić się dla dobra wszystkich z takim nowym podziałem i być może także z częściową utratą uzyskanych dotychczas korzyści. Nakazuje to ludzka sprawiedliwość i moralność społeczna w takiej samej mierze jak chrześcijańskie miłosierdzie. Nikt nie powinien rozumować w kategoriach czystego indywidualizmu ani radykalnego korporacjoni-

221 „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 11-12 s. 7.

222 „L'Osservatore Romano” 18: 1997 nr 7 s. 21. Bronisław Mierzwiński. Aktywna troska Kościoła o bezrobotnych. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 140-151.

zmu; każdy ma obowiązek pamiętać o całej wspólnotcie braci. Należy zatem wychowywać naszych współczesnych, aby zdali sobie sprawę, że wzrost ekonomiczny ma swoje granice i nie dali się zwieść błędnej i złudnej wizji, jaką zdaje się otwierać przed nimi mit nieustannego postępu” (Przemówienie Jana Pawła II do uczestników drugiej sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych w dniu 22 marca 1996 roku).²²³

Tworzenie nowych miejsc pracy, zmierzające do rozwiązania dramatycznego problemu bezrobocia, jest kluczowym zadaniem społecznym, ciężącym zarówno na jednostkach, inicjatywie prywatnej, jak i na państwie. Realizacja prawa do pracy wskazuje na jedno z ważnych kryteriów sprawiedliwości ustroju społeczno-gospodarczego, jest ważnym zadaniem całego społeczeństwa. Według soborowej konstytucji o Kościele w świecie współczesnym „do społeczeństwa natomiast należy, w miarę zachodzących okoliczności, pomagać ze swej strony obywatelom w znalezieniu sposobności do odpowiedniej pracy” (KDK, nr 67).²²⁴

Bezrobocie pozbawia ważnego udziału we współtworzeniu dobra wspólnego, często przekształca człowieka z podmiotu życia społecznego w obiekt pomocy społecznej. Według nauczania Kościoła katolickiego praca ludzka ma wymiar osobowo-społeczny, jest jednym z podstawowych praw człowieka. Bezrobocie Kościół traktuje jako przejaw nieładu moralnego i domaga się zapewnienia wszystkim warunków realizacji prawa do pracy. Ważną sferą działań zmierzających do przeciwdziałania bezrobociu jest kształtowanie właściwych postaw moralnych i solidarne zaangażowanie wszystkich podmiotów mających udział w życiu społeczno-gospodar-

223 „L'Osservatore Romano” 17:1996 nr 6 s. 32.

224 „Wielka odpowiedzialność spoczywa na rządach, ale nie mniejsza jest odpowiedzialność organizacji, które stoją na straży zbiorowych interesów pracowników i pracodawców. Zadaniem wszystkich jest nie tylko bronienie owych interesów w sposób uczciwy i na drodze dialogu, ale również krytyczna analiza funkcji, struktur, natury i sposobów działania owych organizacji. Jak napisałem w encyklice *Centesimus annus*, organizacje te mogą i powinny stać się miejscami wyrażania podmiotowości pracowników” (Przesłanie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowej konferencji nt. „Praca jako klucz do kwestii społecznej w dniu 14 września 2001 roku). „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 11-12 s. 8.

czym.²²⁵ Potrzebne jest swoiste przymierze na rzecz zwalczania bezrobocia wszystkich odpowiedzialnych, nie tylko państwa i przedsiębiorców.

Wszyscy obywatele mają prawo i obowiązek interesować się życiem publicznym kraju i wpływać na jego kształt. Zaangażowanie się w dobro wspólne wynika bowiem z demokratycznego i obywatelskiego obowiązku. Z troski o dobro wspólne nie może być wyłączony Kościół ani jego struktury. Kościół – głosząc orędzie sprawiedliwości – mówi o problemach społecznych z punktu widzenia troski o człowieka, o konkretną osobę. Pragnie uwrażliwiać na wszelkiego rodzaju niesprawiedliwości, formy wyzysku jawnego lub zakamuflowanego, wzywa do brania odpowiedzialności za życie społeczne kraju. Staje się w ten sposób ważnym ośrodkiem refleksji nad tym, w jakim społeczeństwie chcemy żyć i w jakim żyć będziemy.²²⁶

Kościół nie traktuje bezrobocia wyłącznie w kategoriach ekonomicznych i społecznych, wskazuje przede wszystkim na jego wymiary etyczne i duchowe, jako przejaw nieporządku moralnego i rozpadu bądź zakłócenia właściwej hierarchii wartości. Jeżeli odsetek bezrobotnych może zwiększać się lub zmniejszać w społeczeństwach rządzących się tymi samymi regułami ekonomicznymi, przy zbliżonej koniunkturze gospodarczej, to znaczy, iż „to nie system, lecz sfera społecznych odniesień moralnych jest przestrzenią, w której rodzi się klęska bezrobocia. Struktury systemu to zaledwie okoliczności, bezrobocie zaś

225 Franciszek Kampka. Bezrobocie źródłem nędzy materialnej i moralnej (w świetle współczesnego nauczania Kościoła). „Ateneum Kapłańskie” 87: 1995 nr 3 s. 332.

226 Życzliwy komentator encyklik społecznych Jana Pawła II, stojący z zewnątrz Kościoła, zauważył: „Nauka zawarta we wspomnianych encyklikach (jeśli dobrze zrozumiałem sens ich przesłania) nie lęka się nowoczesności ani też nie odwraca się do niej plecami. Głosi wartość rozumu, nauki, technologii, dobrobytu, które może przynieść wolny rynek, a także doniosłość demokracji w polityce. Przede wszystkim zaś wprowadza do samego serca religijnej i ludzkiej wrażliwości ideę wyboru, zasadniczy element nowoczesności. Ostatecznie przecież współczesny człowiek to przede wszystkim *homo eligens*. Jednakże *homo eligens*, w ujęciu tych encyklik, jest świadomy swoich ograniczeń, świadomy obowiązków moralnych, pokorny wobec transcendentnych prawd. [...] Swą wagę nadal zachowuje odpowiedzialność, będąca częścią ludzkiej godności i jedną z głównych dróg, którymi wyraża się miłość. A zatem współczesne magisterium Kościoła to przesłanie <ludzkiej nowoczesności>”. Joseph H.H. Weiler. Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość? Tł. Wojciech Michera. Wydawnictwo „W drodze”. Poznań 2003 s. 136.

jest faktem ludzkim. Dążąc do przezwyciężenia stwarzanego przez nie dramatu, musimy łączyć rozważania systemowe z intensywną pracą na rzecz odnowienia substancji moralności społecznej”.²²⁷

Przedmiotem szczególnej troski Kościoła są ci, którzy stali się „ofiarami” procesów transformacyjnych i są wykluczeni z wielkich procesów upodmiotowienia społeczeństwa. Opcja preferencyjna na rzecz ubogich jest także – przynajmniej pośrednio – wkładem Kościoła katolickiego w budowanie społeczeństwa obywatelskiego. „Cieszę się, że tak wielu moich rodaków w duchu nauczania społecznego Kościoła włącza się w budowanie wspólnego ojczystego domu na fundamencie sprawiedliwości, miłości i pokoju. Wiem, że wielu krytycznie postrzega i ocenia system, który usiłuje kierować współczesnym światem, o władnięty materialistyczną wizją człowieka. Kościół zawsze przypominał, że nie można budować szczęśliwej przyszłości społeczeństwa na ludzkiej biedzie, na krzywdzie człowieka, na cierpieniu brata. Ludziom kierującym się duchem nauki społecznej Kościoła nie może być obojętny los tych, którzy pozostają bez pracy, żyją w coraz większym ubóstwie, bez perspektyw poprawy swojego losu i losu swoich dzieci” (Przemówienie Jana Pawła II podczas ceremonii powitalnej na lotnisku Kraków-Balice w dniu 16 sierpnia 2002 roku).²²⁸ Według Piotra Sztompki „wsparcie i poczucie bycia we wspólnocie i bezpieczeństwa, jakie daje Kościół, mogą bardzo pomóc w łagodzeniu traumy okresu przemian”.²²⁹

227 Franciszek Kampka. Bezrobocie źródłem nędzy materialnej i moralnej (w świetle współczesnego nauczania Kościoła). „Ateneum Kapłańskie” 87: 1995 nr 3 s. 328. Adam Biela. Samozatrudnienie jako pozytywna reakcja na bezrobocie młodzieży. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 61-77. Mieczysław Kabaj. Elementy strategii promowania zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu i ubóstwu. Jak utworzyć 2 mln miejsc pracy do roku 2010. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 79-102. Leon Dyczewski. Wieloaspektowe skutki bezrobocia. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 103-119. Julian M. Auleytner. Laborem exercens a bezrobocie w Polsce. W: Prawo do pracy a polityka społeczna. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 121-128.

228 „L'Osservatore Romano” 23:2002 nr 9 s.15.

229 Piotr Sztompka. Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji. Instytut Studiów Politycznych PAN. Warszawa 2000 s. 104.

Rozdział VIII

Zadania Kościoła katolickiego w kształtowaniu etosu pracy

W koncepcji chrześcijańskiej człowiek i jego godność wyznaczają kierunki rozwoju technologicznego, ekonomicznego, społecznego itp. Chodzi o to, by wartości związane z różnorodną doczesną działalnością człowieka nie obróciły się przeciwko niemu, by nie podporządkowały go całkowicie, prowadząc do podporządkowania osoby rzeczom w formie jakiegoś zniewolenia. Potrzebna jest refleksja nie tylko nad tym, jak osiągnąć pewne cele, ale przede wszystkim, jakie cele człowiek powinien osiągnąć. Człowiek musi dysponować jakimś znaczącym porządkiem wartości, któremu mógłby się podporządkować, aby bezpiecznie i godnie żyć oraz godnie pracować.

Według katolickiej nauki społecznej postęp jest ważnym elementem spełniania przez człowieka zleconego mu zadania kulturowego, wybiegającego nawet w daleką przyszłość. Krytycznie jednak ustosunkowuje się ona do negatywnych następstw rozwoju naukowo-technicznego, jak np. postępującego niszczenia środowiska naturalnego, czy zagrożeń życiowych możliwości przyszłych generacji.²³⁰ Postęp nie może ograniczać się do pomnażania dóbr materialnych i usług, ale musi przyczyniać się do pełni bycia człowiekiem. Z tego punktu widzenia, tzn. człowieka i związanego z nim społecznego porządku moralnego (LE, nr 24), Kościół katolicki wypowiada się na tematy społeczne, gospodarcze i polityczne. Integralne głoszenie Ewangelii uwzględnia zawsze szeroko rozumiane problemy społeczne.

Nauczanie społeczne Kościoła katolickiego potwierdza myśl, że porządek „obowiązujący w ludzkiej społeczności ma z istoty swej charakter całkowicie niematerialny. Opiera się bowiem na prawdzie, musi być realizowany według nakazów sprawiedliwości oraz ożywiany

230 Alfred Klose. *Katolicka nauka społeczna. Jej prawa i aktualność*. Tł. Zofia Kowalska. Instytut Wydawniczy Pax. Warszawa 1985 s. 167-168.

i doskonalony przez miłość wzajemną, a ponadto nie naruszający wolności powinien przyczynić się do wytworzenia coraz większej równowagi społecznej” (PT, nr 37). Ten porządek moralny, którego „zasady odnoszą się do wszystkich, posiadają wartość bezwzględną i są niezmiennie – pochodzi bezsprzecznie od Boga prawdziwego, osobowego i transcendentnego w stosunku do natury ludzkiej” (PT, nr 38). Chodzi więc o ustanowienie ładu społecznego, opartego na moralności, o moralny wymiar roli pracownika jako podmiotu w procesie pracy.

Środowisko pracy zawodowej należy do tych obszarów doczesnej rzeczywistości, w których Kościół powinien być obecny na mocy swej misji ewangelizacyjnej. Działalność zawodowa człowieka jest oceniana przez Kościół nie tylko z punktu widzenia jej wpływu na sprawy religijne, ale także ze względu na to wszystko, co wiąże się z godnością, dobrem wspólnym, sprawiedliwością społeczną (etyczny wymiar pracy). Zainteresowanie Kościoła katolickiego tą sferą działalności ludzkiej mieści się w misji ewangelizacyjnej porządku społecznego i jej pełnej humanizacji. „Do sprawowania posługi ewangelizacji na polu społecznym, która jest aspektem prorockiej funkcji Kościoła, należy także ukazywanie zła i niesprawiedliwości. Należy jednak wyjaśnić, że przepowiadanie zawsze jest ważniejsze od oskarżania” (SRS, nr 41).

Kościół katolicki nie proponuje systemów czy programów gospodarczych i politycznych, ani nie stawia jednych ponad drugimi, oferując jakiś absolutny program zbawienia społecznego. Nie posiada cudownych rozwiązań dla problemów krajowych i światowych, ale może dać swój ważny wkład: ducha, który pozwoli te problemy rozwikłać i postawić we właściwym związku i porządku. Chodzi tu o miłość wszystkich do wszystkich (uszanowanie godności każdego człowieka i wszystkich ludzi i otwarcie na wartości transcendentne). Porządek wartości proponowanych przez Kościół charakteryzuje troska o zabezpieczenie praw osoby ludzkiej i dobra wspólnego społeczności dla

zagwarantowania właściwego, tj. humanistycznego i solidarnego ładu społecznego.²³¹

Zmieniając struktury ekonomiczno-społeczne, człowiek zmienia także siebie i może się urzeczywistniać, być tym, kim może być w przyszłości. W faktycznym etosie społeczeństw współczesnych jest wiele miejsca dla postępu moralnego i duchowego, zarówno na płaszczyźnie zachowań zbiorowych, jak i indywidualnych. Ważne są w tym kontekście słowa Jana Pawła II, by „budować solidarne społeczeństwo, w którym ludzie dysponujący większymi możliwościami zobowiązali by się pomagać mniej uprzywilejowanym. Nadszedł czas, aby zaproponować ideał ekonomii solidarnej (por. SRS 38-40), godzącej uzasadnione wymogi gospodarki z szacunkiem dla godności człowieka; ekonomii, która uznając bez zastrzeżeń pierwszeństwo osoby ludzkiej wobec narzędzi pracy, nie czyni tego kosztem wydajności metod ekonomicznych, niemniej uwzględnia priorytet wartości etycznych”.²³²

Kościół katolicki wzywa swoich wiernych, a pośrednio wszystkich ludzi, by okazywali troskę o najbiedniejszych, najbardziej bezbronnych. Jeżeli nawet w wielu krajach uczyniono znaczne postępy, by polepszyć warunki pracowników w różnych sektorach, to wciąż istnieją ci, którzy stanowią to, co jest nazywane „czwartym światem”, światem nędzy i zepchnięcia na margines na peryferiach miast lub na wsi. Należy walczyć o taką politykę, która uczyni skutecznym rozwój materialny i postępy duchowy wszystkich ludzi pracy i ich rodzin, a więc i najbardziej wydziedziczonych.

Zachętę tę można także zrozumieć jako wezwanie do odnalezienia solidarnego etosu pracy w ludzkim współdziałaniu. Promowanie etyki solidarności nie zwalnia jednak od obowiązku prowadzenia refleksji na temat znaczenia konfliktu i stosowania przemocy na przestrzeni dziejów. W tym kierunku rozwija się chrześcijańską koncep-

231 Stanisław Wójcik. *Polityka społeczna a prawo do pracy*. W: *Prawo do pracy a polityka społeczna*. Red. Jan Mazur. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005 s. 153-156.

232 „L'Osservatore Romano” 11:1990 nr 6 s. 18.

cję wychowania do pokoju. Czy jednak powrót do etyki regulującej w duchu solidarności stosunki międzyludzkie jest możliwy bez uznania religii jako źródła wartości absolutnych i ostatecznych? Czy wiara, która znalazłaby się na marginesie spraw ludzkich, nie byłaby wiarą niepełną, w fazie autodestrukcji? Czy człowiek odcięty od transcendentnej będzie w stanie znaleźć pozytywne i odpowiedzialne wzorce dla życia społecznego? Czy w etosie pozbawionym wartości transcendentnych nie będzie się upowszechniać subiektywizm moralny, będący niejednokrotnie synonimem moralności bez powinności i sankcji?

Nadzieja na prawdziwą odnowę społeczno-moralną w środowisku pracy musi mieć swoją podstawę w Ewangelii. W odniesieniu do człowieka pracującego trzeba stawiać to podstawowe pytanie, czy znajduje on fundament nadziei jedynie w sobie samym, we własnych siłach, w społeczeństwie itp., czy też liczy się z interwencją i oddziaływaniem sił wyższych. Chodzi tu o kształtowanie globalnej wizji człowieka, łącznie z jego wymiarem duchowym, etycznym i transcendentnym. Droga do odnowy społeczno-moralnej jest długa i złożona, a efekty pracy zagrożone przez wewnętrzną słabość człowieka i zmienność okoliczności zewnętrznych. Nie ma jednak podstaw do rozpacz, pesymizmu i bierności. Rozpatrując zagadnienie ładu społecznego w odniesieniu do pracy ludzkiej, Kościół katolicki przyjmuje podejście etyczne, przez co przyczynia się do utrwalania wspólnego uniwersum symbolicznego, integrującego jednostki i grupy społeczne oraz całościowe społeczeństwo.

Kościół – wypełniając swoją podstawową misję przepowiadania Ewangelii – chce zapewnić istnienie więzi między wyznawaną wiarą a życiem codziennym, zarówno u jednostek, jak i w całym kontekście społeczno-kulturowym, w którym ludzie żyją, komunikują się i działają. Wypełnianie tej misji ewangelizacyjnej w społeczeństwie pluralistycznym (ponowoczesnym) jest bez wątpienia trudniejsze niż w społeczeństwie tradycyjnym czy w społeczeństwie kierowanym w sposób totalitarny. Gdyby jednak Kościół nie wypełniał należycie

swojego etycznego posłannictwa w społeczeństwie przyszłości, proces rozpadu porządku moralnego przybrałby prawdopodobnie bardziej spektakularne formy i kształty. Zarówno do Kościoła hierarchicznego, jak i do zaangażowanego laikatu odnosi się obowiązek kształtowania właściwego etosu pracy.

W obecnych próbach przekształcania ustroju społeczno-gospodarczego i systemu władzy politycznej sięga się chętnie do społecznego nauczania Kościoła katolickiego i wydobywa z niego wartości etyczne, będące źródłem siły moralnej człowieka. Środowisko pracy zawodowej należy do tych obszarów doczesnej rzeczywistości, w których Kościół powinien być – przynajmniej pośrednio – obecny na mocy swojej misji ewangelizacyjnej. Działalność zawodowa człowieka jest oceniana przez Kościół nie tylko z punktu widzenia jej wpływu na sprawy religijne, ale także ze względu na to wszystko, co wiąże się z godnością, z dobrem wspólnym i sprawiedliwością społeczną.

Dotychczasowa rola religii i Kościoła wydaje się niewystarczająca, a przynajmniej mało skuteczna. Zanika bowiem w społeczeństwie religijna motywacja pracy i zrozumienie ducha ofiary wymaganej przez pracę. Z poznawczego punktu widzenia ważne byłoby ustalenie, jaką rolę pełnią religijne motywacje w kształtowaniu etosu pracy. Wiele wskazuje na to, że ich rola nie jest zbyt znacząca. Elementy sakralne nie są istotnym aspektem całościowego doświadczenia pracy. Zmniejszyła się rola pozamaterialnych bodźców motywujących do pracy (np. zadowolenie z pracy, samorealizacja przez pracę) na rzecz bodźców materialnych (np. pieniądze, kariera, sukces).

W sytuacji instrumentalizacji postaw wobec pracy należy na nowo postawić pytanie, dlaczego człowiek powinien pracować, jaki jest wpływ deklarowanych norm moralnych na zachowania konkretne osób pracujących oraz wykonywanie ról społeczno-zawodowych? Czy czujemy się odpowiedzialni wobec Boga za życie społeczno-zawodowe, czy rozumiemy, że praca jest drogą, na której człowiek realizuje swoje powołanie? Czy w rachunku sumienia uwzględniamy pytanie o sto-

sunek do pracy, o budowanie przez pracę dobra wspólnego obecnych i przyszłych pokoleń?

Wydaje się jednak, że współcześnie zaznacza się – także w społeczeństwie polskim – proces uwalniania się ludzi w postawach i zachowaniach moralnych od motywacji religijnych oraz uznawania autonomicznej (tj. niezależnej od religii) moralności za prawdziwie ludzką. Człowiek współczesny nie tylko chce wiedzieć to, co mu wolno, czego nie wolno, ale poszukuje sensu swojego postępowania, niekoniecznie jednak w sferze *sacrum*. Pewne dziedziny życia moralnego są przeżywane i odczuwane w sposób autonomiczny w odniesieniu do norm i instytucji religijno-kościelnych.

W przekonaniu Kościoła katolickiego odrodzenie etosu pracy, które będzie dokonywać się powoli, trzeba zaczynać w rodzinie poprzez wychowanie dzieci w duchu chrześcijańskich wartości, by przekonania i poglądy indywidualne znajdowały odzwierciedlenie w zachowaniach społecznych (związek sfery życia prywatnego ze sferą spraw publicznych). Mówiąc o zadaniach Kościoła w kształtowaniu etosu pracy, jesteśmy w kręgu zagadnienia społecznych wymiarów wiary. Te społeczne odniesienia wiary wymagają obecnie nieco innych form pracy duszpasterskiej niż dawniej w sytuacji związanej z klimatem protestu i walki ludzi pracy o godziwe warunki pracy i płacy. Ważną rolę w procesie humanizacji i chrystianizacji pracy może odegrać społeczna nauka Kościoła.

Etosu pracy nie da się przekształcić wyłącznie czynnikami ekonomicznymi, ale w punkcie wyjścia należy najpierw przywrócić ekonomiczny sens pracy (właściwa relacja między wynagrodzeniem i wkładem pracy). Chodzi o taką organizację pracy, by pracujący człowiek widział, że praca wzbogaca jego osobistą i społeczną godność, służy jego bliskim oraz innym ludziom, by poprzez pracę miał realny wpływ na zakład pracy, na całość gospodarki, na losy kraju. Same jednak reformy strukturalne nie gwarantują jakby mechanicznie przemiany postaw ludzkich i ukształtowania prawego sumienia,

uzdalniającego do odpowiedzialnego działania w służbie człowiekowi i społeczeństwu.

Chodzi w rzeczywistości o taką pracę, która jest współpracą z innymi. „Praca ma to do siebie, że przede wszystkim łączy ludzi – i na tym polega jej siła społeczna: siła budowania wspólnoty” (LE, nr 20). Zgodnie z nauczaniem społecznym Jana Pawła II należy dostrzegać zarówno osobowy jak i rodzinny oraz społeczny (narodowy i międzynarodowy) charakter pracy. „Rozwój tylko ekonomiczny nie może wyzwolić człowieka, wprost przeciwnie, prowadzi do większego jeszcze zniewolenia. Rozwój, który nie obejmuje wymiarów kulturowych, transcendentnych i religijnych człowieka i społeczeństwa, im bardziej nie uznaje istnienia takich wymiarów i nie dostrzega w nich własnych celów i priorytetów, tym mniejszy ma wkład w prawdziwe wyzwolenie. Istota ludzka jest całkowicie wolna tylko wówczas, gdy jest sobą w pełni swoich praw i obowiązków; to samo trzeba powiedzieć o całym społeczeństwie” (SRS, nr 46).

Nauczanie społeczne Kościoła katolickiego potwierdza myśl, że porządek „obowiązujący w ludzkiej społeczności ma z istoty swej charakter całkowicie niematerialny. Opiera się bowiem na prawdzie, musi być realizowany według nakazów sprawiedliwości oraz ożywiany i doskonalony przez miłość wzajemną, a ponadto nie naruszając wolności, powinien przyczynić się do wytworzenia coraz większej równowagi społecznej” (PT, nr 37). Kościół katolicki podejmuje trud przebudowy moralnej społeczności na płaszczyźnie zarówno wartości, jak i więzi społecznych. W pełni uznając znaczenie czynników ekonomicznych w życiu społecznym, podkreśla, że u podstaw prawdziwych i skutecznych przeobrażeń społecznych, politycznych i gospodarczych musi odnaleźć się nawrócenie człowieka. Przemiana człowieka i przebudowa struktur społecznych – to procesy komplementarne. Znajdujemy się jakby w wielkim systemie naczyń połączonych, z naciskiem na wartości i normy moralne.

Analiza konstytutywnych elementów etosu pracy, przeprowadzona z perspektywy antropologii *Laborem exercens*, pozwala na sformułowanie wniosku, iż antropologia tej encykliki może stanowić doskonały fundament dla odnowy i budowania etosu pracy w społeczeństwie. Broni ona bowiem spraw człowieka, promuje go w jego własnych oczach i chroni przed wszelkimi nadużyciami: pokusą zysku i pracoholizmu, lenistwem i zapominaniem wartości pracy, przed zagrożeniem przedkładania czynności pracy nad człowiekiem, który ją wykonuje. Odniesienie do tejże antropologii, budowanie na jej podstawie struktury pracy, realizacja norm moralnych z niej wynikających, poszanowanie dla wartości związanych z pracą i utrwalanie pogłębionej świadomości pracy, składają się na budowanie etosu pracy w społeczeństwie.²³³

Chrześcijanie są przekonani, że ich wiara może dokonywać rzeczywistych przemian zachowań jednostkowych i etosu mniejszych lub większych społeczności oraz całego społeczeństwa (uznanie nowatorskiej mocy Ewangelii). W aktualnym etosie pracy jest wiele miejsca dla postępu moralnego na płaszczyźnie zachowań zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych. Ważne jest zrozumienie, że życie społeczne (w tym także i zawodowe) polega na dawaniu i braniu, czyli na wkładzie w rozwój dobra wspólnego i korzystaniu z tego dobra. Praca i życie gospodarcze ukształtowane na miarę człowieka prowadzą w dalszej perspektywie także do większego sukcesu ekonomicznego.

Zadania w zakresie wychowania moralnego – także w odniesieniu do pracy ludzkiej – są ogromne. W warunkach reformy społeczno-gospodarczej istnieje niebezpieczeństwo, że zostanie zapomniane to, co wydaje się pozornie mniej ważne i mniej wartościowe. Chodzi więc o spowodowanie głębokich i zarazem wielopłaszczyznowych przekształceń. „Trzeba podjąć ogromny wysiłek moralny i gospodarczy

233 Wioletta Szymczak. Znaczenie antropologii w budowaniu etosu pracy. W: Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II. Red. Jan Mazur. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2007 s. 236.

odbudowy krajów, które odeszły od komunizmu. Bardzo długo wypaczeniu ulegały nawet najbardziej elementarne stosunki gospodarcze, a podstawowe cnoty związane z dziedziną życia gospodarczego, takie jak prawdomówność, wiarygodność i pracowitość, zostały wykorzenione. Konieczna jest cierpliwa odbudowa materialna i moralna, podczas gdy tymczasem wyczerpane długotrwałymi wyrzeczeniami narody domagają się od rządzących natychmiastowych i namacalnych rezultatów: dobrobytu i odpowiedniego zaspokojenia ich słusznych aspiracji (CA, nr 27).

Nowy etos pracy będzie owocem uporządkowanej i solidarnej współpracy różnych instancji wychowawczych, działających według własnych kompetencji i wnoszących swój wkład w dzieło wychowania. Kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich w pracy, tj. moralności działań ludzkich, jest jedną z ważnych form świadectwa chrześcijańskiego w życiu publicznym. „Ze względu na wielkie znaczenie pracy w życiu człowieka – podkreślił Jan Paweł II z adhortacji apostoelskiej *Redemptoris custos* o świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła – wszyscy ludzie powinni zrozumieć i w pełni przeżywać jej sens, aby przez nią przybliżyć się do Boga-Stwórcy i Odkupiciela, uczestniczyć w Jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata i pogłębiać w swym życiu przyjaźń z Chrystusem, podejmując przez wiarę żywy udział w Jego trojakim posłannictwie: Kapłana, Proroka i Króla” (RC, nr 23).

Kościół katolicki wykląda swoją naukę społeczną o pracy, ale nie daje rozwiązań technicznych, gdyż nie posiada w tym względzie niezbędnych kompetencji. Na miarę swoich możliwości chce współprzyczynić się do rozwiązywania konfliktów i znajdować nowe możliwości dialogu. Współczesna kwestia społeczna ma swoje oczywiste aspekty etyczne i stanowi wyzwanie dla samej koncepcji człowieka. Kościół wciąż wyraża swoją wiarę w to, że da się pogodzić racje osobiste z racjami wspólnoty, politykę z dobrem wspólnym, ekonomię

z etyką, kapitał z pracą. Wyzysk ludzkiej pracy zbiega się często z koncepcjami ekonomicznymi, które lekceważą wszelkie zasady moralne.

Kościół katolicki zachęca do budowania takiego społeczeństwa, którego celem będzie integralne dobro wszystkich jego członków, oparte na zdrowych zasadach moralnych, wymagających sprawiedliwego zorganizowania szybko zmieniających się struktur ekonomicznych, politycznych i kulturowych. Racją bytu społeczeństwa jest to, że pozwala ono stawać się każdemu człowiekowi naprawdę człowiekiem i prowadzić życie godne człowieka. Spełniana przez Kościół posługa na rzecz godności osoby ludzkiej i jej praw oraz bardziej przyjaznemu człowiekowi społeczeństwa nie wyczerpuje jego misji ewangelizacyjnej. Kościół jako wspólnota zbawienia wykracza poza to, czego wymagają cele sprawiedliwości, wolności, pokoju itp. Z teologicznego punktu widzenia wiara w Kościół i jego misję jest logiczną konsekwencją całego *Credo*, w szczególności wyznania wiary w Chrystusa Boga-Człowieka. Uświadomienie sobie tej tajemnicy Kościoła jest ważne w sytuacji, gdy w pewnych kręgach społecznych lansuje się tezę o rozdzieleniu czy nawet przeciwstawieniu Kościoła Chrystusowi, według hasła „Kościół – nie, Chrystus – tak” (Audiencja generalna Jana Pawła II w dniu 24 lipca 1991 roku).²³⁴

Deklarowana przez Kościół opcja na rzecz ubogich (w tym i bezrobotnych), a także opcja na rzecz pokoju społecznego i opcja na rzecz wspólnego kształtowania przyszłości wynikają z nakazu sprawiedliwości i miłości. Dzielać się dobrami materialnymi i duchowymi z tymi, którzy są w potrzebie, włączamy się w budowę bardziej braterskiego społeczeństwa, które uznaje godność najuboższych i pozwala im znaleźć środki na godziwe utrzymanie. W sytuacji rosnącej wciąż rzeszy nowych ubogich: mężczyzn i kobiet pozbawionych pracy i domu, osób zepchniętych na margines społeczny, samotnych i cierpiących, poniżanych i beczeszczonych dzieci, osób zniszczonych przez

234 „L. Osservatore Romano” 12:1991 nr 7 s. 44.

narkotyki, zawiedzionych przez oszukańcze mity, osób zmuszonych do nowych form pracy uwłaczających ludzkiej godności itp., zadania społeczno-etyczne Kościoła są szczególnie ważne.

Chrześcijanie, którzy w życiu publicznym (m.in. w polityce) kierują się wizją chrześcijańską, „są wrażliwi na osobiste doświadczenie wiary w Boga u innych ludzi: wpisują swoje działanie w projekt, który stawia człowieka w centrum społeczeństwa, i zdają sobie sprawę, że ich działalność jest służbą braciom, za których są odpowiedzialni wobec Pana dziejów” (Jan Paweł II w przemówieniu do grupy chrześcijańskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego w dniu 6 marca 1997 roku).²³⁵ Nauczanie społeczne Kościoła katolickiego powinno być strukturą nośną udziału chrześcijan w życiu publicznym, tworzących fundamenty bardziej solidarnego i otwartego na innych społeczeństwa. Zwłaszcza w zwalczaniu bezrobocia chrześcijanie należący do różnych partii politycznych powinni współdziałać w duchu wspólnej odpowiedzialności. W podstawowych problemach etycznych potrzebny jest ponadpartyjny konsens polityczny, dla budowania społeczeństwa na miarę człowieka.

„Misja ewangelizacyjna każe Kościołowi śledzić z uwagą dramaty i problemy ludzkości, współdziałać w budowaniu sprawiedliwego pokoju i bronić praw najsłabszych, którzy są często niewinnymi ofiarami wielkich sprzeczności naszych czasów. Zgodnie ze swoim niezmiennym programem Kościół udziela głosu tym, którzy nie mają głosu, i potwierdza swoją misję konkretnymi znakami solidarności i miłości braterskiej” (Jan Paweł II na spotkaniu z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej w dniu 22 grudnia 1997 roku).²³⁶ Kościół pragnie towarzyszyć ludziom w ich pracy, w ich życiu ekonomicznym i społecznym oraz współprzyczyniać się do prawdziwego, rzeczywistego i pełnego rozwoju, nie tylko w wymiarach techniczno-cywilizacyj-

235 „L'Osservatore Romano” 18:1997 nr 6 s. 33.

236 „L'Osservatore Romano” 19:1998 nr 2 s. 17-18.

nych, ale przede wszystkim kulturowo-etycznych. Upomina się o jedno z najważniejszych praw ludzkich, czyli o prawo do pracy.²³⁷

Doktryna społeczna Kościoła katolickiego z jej dziedzictwem, istotnymi treściami i konsekwencjami, ma jako główny cel poszanowanie godności człowieka i wzrost dobra wspólnego. „Kościół żyjący w społeczeństwie nie potrzebuje żadnej władzy politycznej, aby prowadzić swoją misję, ale przez obecność w strukturach społecznych pragnie jedynie służyć skutecznie wspólnemu dobru. Przedmiotem jego zainteresowań jest przede wszystkim człowiek oraz wspólnota, w której żyje; Kościół wie bowiem, że jego najważniejszą drogą jest konkretna osoba z konkretnymi potrzebami i dążeniami. Wszystko to, czego Kościół domaga się dla siebie, pozwala mu służyć człowiekowi i społeczeństwu” (Jana Paweł II w przemówieniu podczas koronacji figurki Matki Bożej Miłosierdzia w Santiago de Cuba w dniu 24 stycznia 1998 roku).²³⁸

237 „Dobra całości, czyli dobra wspólnego nie można zrozumieć ani określić, jeśli nie uwzględni się dobra osoby ludzkiej, to znaczy dobra każdego człowieka”. Józef Majka. Węzłowe problemy katolickiej nauki społecznej. Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej – Fundacja Jana Pawła II. Rzym-Warszawa 1990 s. 174.

238 „L. Osservatore Romano” 19: 1998 nr 3 s.21.

Zakończenie

Globalny kryzys gospodarczy, ogólnoswiatowe tendencje liberalizacji gospodarki i związane z tym wykluczenia społeczne, osłabiona przez globalizację zdolność państw narodowych do realizowania skutecznej polityki gospodarczej, bezrobocie i związane z nim migracje zarobkowe oraz napięcia powstające w relacjach zatrudnienia, to tylko niektóre z czynników potwierdzających zasadność podejmowania studiów nad gospodarką, humanistycznym wymiarem organizacji pracy i zatrudnienia, godnością pracy i obowiązkami związanymi z posiadaniem własności. Problematyka pracy, własności, zatrudnienia, przedsiębiorczości, zasad funkcjonowania przedsiębiorstwa, ustrojów społeczno-prawnych były zawsze w centrum zainteresowania nauk społecznych, które analizują kluczowe instytucje i fenomeny życia społecznego w perspektywie ich celów.

Spółeczny autorytet Kościoła katolickiego wiąże się z uznaniem centralnej pozycji osoby ludzkiej w życiu społecznym i przyznawaniem każdej pojedynczej osobie nienaruszalnej godności. Bóg jest gwarantem godności człowieka i podstawą jego wolności ku czynieniu dobra i unikaniu zła. Każda istota ludzka obdarzona rozumem i wolną wolą ma prawa i obowiązki, które są jej przypisane z natury. Tu także tkwią korzenie praw człowieka, które to prawa nie wyrastają z takich czy innych potrzeb subiektywnych, nie są regułami skonstruowanymi przez wspólnotę wielu czy wszystkich państw, ale wynikają z cielesno-duchowej natury człowieka.

Chrześcijaństwo podkreśla, że każda istota ludzka obdarzona jest taką samą godnością. Wierzący rozpoznają w człowieku obraz Boga i jego pierwszeństwo wśród wszystkich stworzeń. Osoba ludzka jest stworzona na obraz Boga i wyniesiona do nadprzyrodzonego przeznaczenia. Kościół wskazuje na wielkość człowieka będącego obrazem Boga i na jego prymat w świecie stworzenia. Prezentuje więc integralną koncepcję osoby ludzkiej i wyraża przekonanie, że tylko w opar-

ciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej można budować właściwe kształty gospodarki, demokracji, kultury, etosu pracy, krótko mówiąc, braterskiego i solidarnego społeczeństwa.

W ujęciu teologicznym praca jest wypełnieniem prawdziwego powołania do przemiany świata w duchu służby i miłości dla braci, drogą realizowania się osoby i jej udziałem w postępującej humanizacji świata i jego struktur. „Współczesna technika stwarza nowe problemy i często przynosi bezrobocie, ale otwiera też wielkie możliwości, które wymagają od pracownika coraz lepszego przygotowania i coraz pełniejszego wykorzystania zdolności i twórczej wyobraźni. Dlatego praca nie powinna być jedynie koniecznością, ale trzeba ją traktować jako autentyczne powołanie, jako wezwanie Boże do budowania nowego świata [...]. Praca powinna być środkiem do tego, by całe stworzenie było podporządkowane godności człowieka, dziecka Bożego” (Przemówienie Jana Pawła II na stadionie Jalisco w Guadalajara w Meksyku w dniu 30 stycznia 1979 roku).²³⁹

Poprzez pracę człowiek współpracuje z twórczym działaniem Boga. Jeżeli nawet praca jest ważnym warunkiem samorealizacji, to – podkreśla Kościół – ostateczny cel i sens ludzkiego życia polega przede wszystkim na akceptacji Boga i że pełnię życia osiągniemy tylko w Bogu. W godności człowieka, który jest obrazem Boga, partycypuje ludzka praca. Z teologicznego punktu widzenia człowiek jest mandataariuszem Boga, z jego polecenia wykonuje on swoją pracę. Świat stworzony nie jest w pełni doskonały, człowiek poprzez pracę przyczynia się do jego przekształcenia. W pewnym sensie jest współpracownikiem Boga w dziele „stwarzania” świata (*cooperator Dei*). Człowiek jest m.in. obrazem Boga przez to, że otrzymał od Boga nakaz panowania nad ziemią.

239 Jan Paweł II. Nauczanie papieskie 1979. T.II/1. Red. Eugeniusz Weron, Antoni Jaroch. PALLOT-TINUM. Poznań 1990 s. 111.

Osobowy i społeczny wymiar pracy ludzkiej bardzo trafnie podsumował Franciszek Janusz Mazurek: „Wartością uniwersalną jest praca ludzka, gdyż jest ona zjawiskiem uniwersalnym – obejmuje wszystkich ludzi każdego etapu rozwoju gospodarczego i kulturalnego – a równocześnie konkretnym, gdyż proces pracy przebiega w każdym człowieku. Zmieniają się formy pracy i jej organizacje, ale nie zmienia się istota pracy ludzkiej. Z uwagi na to, że jej sprawcą jest osoba ludzka, istota rozumna, wolna i posiadająca godność, stąd też godność ta przenosi się na jej pracę w sensie podmiotowym i przedmiotowym. W katolickiej nauce społecznej przyznaje się priorytet pracy ludzkiej przed kapitałem realnym (narzędziami) w aspekcie ontycznym – priorytet osoby przed rzeczą – w aspekcie genetycznym i funkcjonalnym. Praca jest wartością wielowymiarową: wartością osobową (antropologiczną), religijną (człowiek został powołany przez Boga do pracy; przez trud, ciężar, krzyż pracy w połączeniu z krzyżem Chrystusa bierze udział w dziele Odkupienia i Zmartwychwstania, czyli ma wartość eschatologiczną). Praca nie jest karą za grzech pierworodny, lecz jego następstwem jest ciężar i trud pracy. Praca jest także wartością moralną, społeczną, kulturową i gospodarczą”.²⁴⁰

W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego praca ludzka ma wielowymiarową wartość. Jest wartością uniwersalną, antropologiczną, eschatologiczną, moralną, wychowawczą, społeczną (w wymiarze rodzinnym, narodowym i międzynarodowym), kulturalną i gospodarczą.²⁴¹ W swoim wymiarze społecznym praca jednego człowieka spleta się z pracą innych ludzi i zapewnia uczestnictwo w różnych wymiarach życia wspólnotowego. „*Podmiotowy wymiar pracy powinien górować nad przedmiotowym*, ponieważ jest to wymiar samego człowieka, który pracę wykonuje, określając jej jakość i najwyższą wartość. Jeśli brakuje tej świadomości albo nie chce się uznać tej prawdy, praca

240 Franciszek Janusz Mazurek. *Katolicka nauka społeczna i jej status metodologiczny*. „Społeczeństwo i Kościół” 1:2004 s. 32.

241 Franciszek J. Mazurek. *Mysł przewodnia nauczania Jana Pawła II*. W: *Służba prawdzie, wolności i życiu. Refleksje nad myślą społeczną Jana Pawła II*. Red. Ewa Albińska, Stanisław Fel. Wydawnictwo KUL. Lublin 2008 s. 33.

traci swój najprawdziwszy i najgłębszy sens. W tym przypadku, niestety częstym i rozpowszechnionym, pracownicza aktywność i stosowane techniki stają się ważniejsze od samego człowieka i ze sprzymierzeńców zmieniają się we wrogów jego godności” (KNSK, nr 271). Nie wolno zapominać, że człowiek jest podmiotem pracy i gospodarowania.

Na tle głębokich przemian ekonomicznych i społecznych, jakie zachodzą w naszych czasach, w starciu idei konserwatywnych, liberalnych i socjalistycznych, katolicka nauka społeczna próbuje wyważyć różne aspekty pracy, akcentując przede wszystkim jej podmiotowy (osobowy) charakter. Praca pozbawiona tego wymiaru prowadzi do tego, że przestaje być ważny człowiek, który ją wykonuje, a liczy się jedynie jej wartość materialna (człowiek jako narzędzie produkcji, a nie jej sprawca i twórca). Do praw człowieka pracy należy nie tylko prawo do zatrudnienia, ale i prawo do sprawiedliwej płacy, prawo do posiadania własności czy współwłasności, prawo do ubezpieczeń i zabezpieczeń społecznych, prawo do wykazywania własnej inicjatywy, prawo do awansu, prawo do wykształcenia zawodowego, prawo do zrzeszania się i prawo do strajku.²⁴²

Osoba ludzka jest dobrem samym w sobie i należy zawsze zabiegać o jej integralny rozwój, nie może być ona traktowana jako narzędzie służące innym ludziom i ich interesom. Każdy człowiek, w tym i pracownik, jest osobą i nie może być traktowany jako przedmiot. Relacje powstające w toku pracy mogą być wyrazem opozycji i konkurencji (czasem wyzysku) lub współpracy i przynależności do jednej, solidarnej wspólnoty. Ważne jest, by praca służyła rozwojowi osobowemu i rozwojowi innych ludzi (dobro wspólne). Poprzez pracę

242 Franciszek J. Mazurek. Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II). Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1991 s. 140.

człowiek wypełnia ciężące na nim obowiązki wobec siebie, rodziny i społeczeństwa, a w pewnym sensie i całej ludzkości.²⁴³

Podkreślanie etycznych aspektów pracy oznacza, że wymiar etyczny nie może być czymś zewnętrznym w stosunku do problemów gospodarczych, lecz jest to wymiar wewnętrzny i podstawowy. Funkcjonowania nie zapewnia gospodarce wyłącznie samoregulacja rynkowa, lecz potrzebna jest racja etyczna, by funkcjonowała ona dla człowieka. Poprzez aksjologię pracy możemy przyczynić się do niwelowania negatywnych aspektów pracy ludzkiej oraz promowania humanizmu pracy i solidarności świata pracy, poprzez podkreślanie niezbędnych praw człowieka. Praca ludzka jest to – jak słusznie zauważył Władysław Jacher – „wszelki wysiłek ludzki, charakteryzujący się tym, że jest on podjęty celowo i świadomie przez osobę dla osiągnięcia pewnego dobra. Mówiąc w skrócie: praca to wysiłek psychofizyczny, twórczy, celowy, świadomy, człowieka w dążeniu do dobra, posiadający znaczenie społeczne”.²⁴⁴ Władysław Jacher podkreśla, że człowiek jest punktem wyjścia i punktem dojścia wszelkich przejawów życia społecznego, w tym i życia zawodowego. Rozwoju ekonomicznego nie należy nigdy oddzielać od dążenia do integralnego rozwoju człowieka i społeczeństwa.

Praca ma charakter indywidualny i społeczny, przedmiotowy (rzeczowy) i podmiotowy (osobowy). Jest ona czynnikiem integracji grupy, spaja jednostki i grupy społeczne. Praca zawodowa i powstające na jej tle stosunki społeczne oraz układy formalne i nieformalne są najprostszą drogą do integracji społecznej. Ważną rolę w pojmowaniu pracy odgrywa kultura. Praca i kultura są rozumiane jako zespół wartości

243 Stanisław Fel. Praca – aspekt etyczny. W: Encyklopedia katolicka. T.XIV. Red. Edward Gigilewicz i in. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 2012 kol. 213-214. Anna Dobrychłop, Paweł Prüfer. Koincydencja katolickiej nauki społecznej i pracy socjalnej? Optymistyczna fantazja czy logiczne uzupełnienie? W: Labor czy opus? Socjopedagogiczne konteksty ludzkiej pracy. Red. Anna Dobrychłop, Ewa Kowalska, Paweł Prüfer. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zielona Góra 2012 s. 57-69.

244 Władysław Jacher. Gospodarka rynkowa a wartości. W: Czy zmierzch pracy? T. II (Etos pracy w praktyce przedsiębiorstw). Red. Danuta Walczak-Duraj. Wydawnictwo Naukowe NOVUM. Płock-Warszawa 2003 s. 35.

tworzonych, modyfikowanych i przyjmowanych przez człowieka. Nie można zrozumieć człowieka poza kontekstem pracy i kultury. Wchodząc do zespołu pracowniczego, pracownik wchodzi do grupy o określonej kulturze i sam wnosi do środowiska pracy określoną kulturę.²⁴⁵

Trzeba uczynić wszystko, aby praca, każda praca, nie straciła swojej właściwej godności (humanizacja pracy ludzkiej), lecz przyczyniała się do rozwoju. Rozwój dokonujący się poprzez pracę pozwala osiągnąć człowiekowi osobowość moralną, która jest zwielokrotnieniem naturalnych zdolności człowieka do wartościowania moralnego osoby ludzkiej.²⁴⁶ Potrzebna jest swoista „praca nad pracą”, by praca prowadziła nie tylko udoskonalania rzeczy (produkty pracy), ale przede wszystkim udoskalała człowieka pracującego. Należy ustawicznie przywracać pracy ludzkiej wymiar moralny (praca jako wartość moralna), oraz promować postawy bardziej „być” niż „mieć”.²⁴⁷ Każda praca – czy to fizyczna czy umysłowa, twórcza czy odtwórcza, praca kierownicza czy niekierownicza – zasługuje na szczególnie szacunek, ponieważ za każdą pracą stoi zawsze żywy podmiot, osoba ludzka, stąd praca ludzka bierze swoją wartość i godność.

Kościół katolicki pragnie stać po stronie człowieka i domaga się przewyższenia warunków, które urągają jego osobistej i pracowniczej godności. Pragnie, by chrześcijańskie wartości Ewangelii odnajdywały dzisiaj nowe miejsce w świecie pracy, nadawały sens twórczemu wysiłkowi ludzkiemu. Encyklika *Laborem exercens* poświęcona pracy ludzkiej zajmuje się właściwie człowiekiem w szerokim kontekście tej rzeczywistości, jaką jest praca. On bowiem jest punktem wyjścia

245 Władysław Jacher. Funkcje kultury w strukturze runku. W: Kultura i rynek. T.1. Red. Sławomir Partycki. Wydawnictwo KUL. Lublin 2008 s. 67-71. Zdzisław Wołk. Kultura pracy, etyka i kariera zawodowa. Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacyjnej – PIB. Radom 2016.

246 Grzegorz Grzybek. Etos pracy i rozwoju. „Świat i Słowo. Filologia – nauki społeczne – filozofia – teologia” 2007 nr 2 s. 184.

247 Paul H. Dembinski, Simona Baretta. Kryzys ekonomiczny i kryzys wartości. Wydawnictwo M. Kraków 2014 s. 147. Wiesława Kozek. Rekonstrukcja rynku pracy 1989-2009. W: Polska po 20 latach wolności. Red. Marta Bucholc, Sławomir Mandes, Tadeusz Szawiel, Joanna Wawrzyniak. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2011 s. 137-149.

i punktem dojścia wszelkich przejawów życia społecznego, w tym także życia społeczno-zawodowego. Z tego względu Kościół nie może zgodzić się z tezą, że zysk jest podstawowym, a tym bardziej jedynym kryterium życia ekonomicznego. Godziwy zysk jest co prawda celem działalności produkcyjnej, ale kryterium decydującym o kształcie pracy powinien być zawsze i nade wszystko człowiek, jego rzeczywiste – zwłaszcza duchowe – potrzeby oraz jego godność. Kapitał jako wartość materialna nie ma priorytetu przed pracą ludzką. W przedsiębiorstwie, które powinno być „wspólnotą pracy”, praca zajmuje centralne miejsce i nie może być sprowadzona do poziomu zwykłego towaru (CA, nr 32-34). Ma ona nie tylko rangę wartości instrumentalnej, lecz przede wszystkim jest wartością autoteliczną.²⁴⁸

Godność pracy ludzkiej można ukazać poprzez wskazania rangi jej podmiotu i sprawcy. Podmiotem i sprawcą pracy jest osoba ludzka posiadająca godność. W aspekcie antropologicznym godność pracy wyraża się w tym, że jest ona aktem osoby, czyli bytu podmiotowego, uzdolnionego do działania rozumnego i wolnego. Osoba panuje nad własną sprawczością, podporządkowuje ją sobie, praca zaś jest przejawem rozumności człowieka, jego wolności oraz poczucia obowiązku wykonywania pracy. Praca wyróżnia go od reszty stworzenia jako podmiot panujący nad światem, ale nie w sensie absolutnym, lecz relacyjnym. W pracy bierze udział cały człowiek będący jednością psychosomatyczną. W katolickiej nauce społecznej podkreśla się zasadę priorytetu osoby ludzkiej przed rzeczą i prymatu pracy przed kapita-

248 „Mimo wysokiego znaczenia przypisywanego pracy, Polacy są mniej niż mieszkańcy Europy Zachodniej ze swej pracy zadowoleni i odczuwają mniejszy stopień swobody podejmowania decyzji w pracy. Praca uznawana jest przez Polaków za wartość autoteliczną – samą w sobie: większość uznaje, że ważne jest, by praca była interesująca (76%), dawała poczucie możliwości osiągnięć (67%), odpowiadała zdolnościom (64%). Jednak w życiu codziennym w znacznie większym stopniu odczuwane są jej wartości instrumentalne: dobre zarobki (93%) i pewność zatrudnienia (79%) – znacznie częściej wskazywane jako ważne w Polsce niż średnio w Europie”. Aleksandra Jasińska-Kania. *Dynamika zmian wartości Polaków na tle europejskim: EVS 1990-1999-2008*. W: *Polska po 20 latach wolności*. Red. Marta Bucholc, Sławomir Mandes, Tadeusz Szawiel, Joanna Wawrzyniak. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2011 s. 233.

łem. Postuluje się, by pracownicy najemni mieli udział we współzarządzaniu, we własności i zyskach przedsiębiorstwa.²⁴⁹

Za pośrednictwem swojej doktryny społecznej Kościół katolicki stara się wprowadzać wartości chrześcijańskie do społeczeństwa, by uczynić je bardziej sprawiedliwym i bardziej ludzkim. Problemy społeczne, gospodarcze, polityczne i techniczne są tu rozpatrywane z takiego punktu widzenia, który w uprzywilejowanej pozycji stawia znaczenie człowieka i jego godność oraz dobro wspólne ludzkości. Wychowanie w kontekście wiary powinno kształtować ludzi zdolnych do rozumnego i krytycznego osądu moralnego, świadomych transcendentnej godności osoby ludzkiej oraz uwzględniających „znaki czasu” w swoim programie działania.

Poprzez konkretne czyny, poprzez świadectwo pracy i działanie na rzecz postępu społeczno-moralnego chrześcijanie mogą współprzyczyniać się do zwycięstwa najwyższych wartości społecznych: sprawiedliwości, solidarności i pokoju. Wiara w opatrznościową obecność Boga w świecie jest podstawą nadziei i optymizmu. Wiara chrześcijańska nie jest zagrożeniem dla człowieka, ale stanowi właściwą drogę do uznania człowieka w pełni jego prawdy i podkreślania jego wartości, natomiast kultura pozbawiona wymiaru transcendentnego nie może być prawdziwie ludzka. Chrześcijaństwo wprowadza doskonale człowieka i tworzoną przez niego kulturę w świat nieprzemijających wartości etycznych.

Działalność na rzecz sprawiedliwości, miłości, pokoju i innych wartości podstawowych jest przedsięwzięciem domagającym się tego, co Papież Paweł VI nazwał nową kulturą solidarności. Ewolucja w stronę kultury i etosu solidarności oraz odejście od etosu walki klas urzeczy-

249 Stanisław Fel. Społeczno-etyczny wymiar pracy ludzkiej. W: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*. Red. Józef Kupny, Stanisław Fel. Księgarnia św. Jacka. Katowice 2003 s. 25-54. Jan Sieg. Obowiązki i prawa pracodawców i pracowników. W: *Ewangelia pracy. Encyklika Jana Pawła II „Laborem exercens” wraz z komentarzem*. Red. Jerzy Chmiel, Stanisław Ryłko. Polskie Towarzystwo Teologiczne. Kraków 1983 s. 131-141. Andrzej Święcicki. Struktura zjawiska pracy. W: *Ewangelia pracy. Encyklika Jana Pawła II „Laborem exercens” wraz z komentarzem*. Red. Jerzy Chmiel, Stanisław Ryłko. Polskie Towarzystwo Teologiczne. Kraków 1983 s. 110-125.

wistniania się jako moralna powinność, także w wymiarach światowego społeczeństwa. U chrześcijanina cnota solidarności jest owocem świadomej, wnikliwej i dojrzałej wiary, nacechowanej odpowiedzialnością i miłością do wszystkich ludzi. Ta wrażliwość pomaga mu spotykać się ze wszystkimi i prowadzić z nimi wszechstronny dialog.

Kościół katolicki nie narzuca przemocą swojej nauki społecznej, lecz zwraca się do człowieka, respektując jego rozum i wolną wolę. Formułowanie tej nauki w kategoriach etycznych pozwala chrześcijanom spotykać się z ludźmi niewierzącymi na gruncie wartości wspólnych wszystkim ludziom. Wkład Kościoła w uznanie wartości podstawowych i umacnianie głębokiej inspiracji ideowej powinien towarzyszyć wysiłkom ludzi świeckich, zaangażowanych w działalność polityczną, społeczną i gospodarczą. Także parafie katolickie nie powinny tracić na znaczeniu jako „klasyczne” miejsca życia i świadectwa chrześcijańskiego oraz być natchnieniem dla autentycznej promocji całego człowieka i wszystkich ludzi.

Nota bibliograficzna

W książce zostały wykorzystane materiały zawarte we wcześniejszych pracach Autora:

Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne. Instytut Wydawniczy Pax. Warszawa 1990.

Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1992.

Etos pracy bezrobotnych (raport z badań empirycznych). Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1994.

Etos pracy – rozpad i szanse rekonstrukcji. W: *Praca nad pracą.* Kongres pracy we Wrocławiu. Red. Grażyna Balkowska, Piotr Nitecki, Bolesław Orłowski, Anna Paprotna. Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Wrocław 1996 s. 137-158.

Ład moralny jako podstawa gospodarki rynkowej – z perspektywy społecznego nauczania Kościoła. „Społeczeństwo i Kościół” 1:2004 s. 63-87.

„*Res novae w ekonomii*” według *Kompendium nauki społecznej Kościoła.* W: *Nowa ekonomia a społeczeństwo.* T. 1. Red. Sławomir Partycki. Wydawnictwo KUL. Lublin 2006 s. 48-60.

Socjologia moralności. Wydawnictwo KUL. Lublin 2006.

Społeczeństwo i moralność. Studia z katolickiej nauki społecznej i socjologii moralności. Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos. Tarnów 2008.

Sens życia, wartości, religia. Studium socjologiczne. Wydawnictwo KUL. Lublin 2013.

Godność ludzka w kontekście społecznym. Szkice ze społecznego nauczania Kościoła katolickiego. Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”. Lublin 2017.

Godność ludzka – wartość ocalona? Studium socjopedagogiczne. Płocki Instytut Wydawniczy. Płock 2017.

Spis treści

Wstęp	9
Rozdział I. Godność osoby ludzkiej a praca	21
Rozdział II. Podmiotowy i przedmiotowy charakter pracy ludzkiej	35
Rozdział III. Praca ludzka a sens życia	47
Rozdział IV. Praca jako wartość moralna a więzi społeczne	67
Rozdział V. Relacje między kapitałem a pracą	83
Rozdział VI. „Res novae” według Kompendium Nauki Społecznej Kościoła	99
Rozdział VII. Praca jako wartość moralna a bezrobocie	121
Rozdział VIII. Zadania Kościoła katolickiego w kształtowaniu etosu pracy	145
Zakończenie	157
Nota bibliograficzna	167

Publikacje Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie

1. ***Wyzwania dla współczesnego doradztwa zawodowego.*** Materiały konferencyjne Lublin 03.06.2005 r. Red.: E. Żerel, M. Jedynak. Lublin, 2005.
2. ***Doradztwo zawodowe w epoce ponowoczesnej: szanse i zadania.*** Materiały z II Konferencji Naukowej 16.05.2007 r. w Lublinie. Red.: M. Jedynak, E. Żerel. Lublin, 2007.
3. ***Doradca zawodowy przez Internet.*** Materiały szkoleniowe studiów podyplomowych. T. 1-2. Red.: E. Żerel, M. Jedynak. Lublin, 2007.
4. ***Szkolny doradca zawodowy: fakt czy mit we współczesnej szkole.*** Materiały z III Konferencji Naukowej 11.12.2007 r. Red.: E. Żerel, M. Jedynak. Lublin, 2008.
5. ***Kosmetolog – zawód XXI wieku.*** Materiały I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Nałęczów 10.06.2008 r. Red.: A. Kiełtyka-Dadasiewicz. Lublin, 2009.
6. ***Transnarodowe doradztwo zawodowe.*** Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej Lublin, 14.05.2008 r. Red.: M. Jedynak, E. Żerel. Lublin, 2009.
7. ***Praktyczne aspekty pracy kosmetologa.*** Materiały Konferencji Naukowej Nałęczów - Lublin 19-20.05.2009 r. Red.: M. Bernat. Lublin, 2009.
8. ***Współczesne trendy w kosmetologii.*** Materiały Konferencji Naukowej Lublin, 25.09.2009 r. Red.: M. Bernat. Lublin, 2009.
9. ***Reklama w społeczeństwie. Społeczeństwo w reklamie.*** Red.: A. Łukasik-Turecka. Lublin, 2010.
10. ***Niepełnosprawni-sprawni i pełnosprawni na rynku pracy i w edukacji.*** Materiały Konferencji Naukowej Lublin, 25 maja 2010 r. Red.: M. Jedynak, E. Żerel, M. Podstawka. Lublin 2011.

11. *Rynek pracy a rozwój Polski Wschodniej – na przykładzie województwa lubelskiego*. Red.: A.J. Kukuły. Lublin 2011.

Czasopisma Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie

Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie (ISSN 2450-0550):

- nr 1(3)/2014
- nr 1(4)/2015
- nr 1(5)/2016

Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie - Kosmetologia (ISSN 2082-7105):

- nr 1(1)/2010
- nr 1(2)/2011